

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIK MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldony, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 271.

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 22 listopada 1925 roku.

Rok XIX.

M. Lempicki.

Nie rozpaczajmy, ale miejmy litość nad Ojczyzną.

I.

Kiedy przed laty rozsypany był w gruzy gmach Rzeczypospolitej, podmieniany przez rząd i przywagę szlachecką, kiedy rozpacz — ten straszny wytwór zatrutej atmosfery życia — wciśnięta się do serc patriotów, szczerze Ojczyznę miłujących, — wtedy jeden z nich, mąż wielkiej miary, Hugo Kołłątaj, rzucił rodakom na pocieszenie, ze zboląłego serca, okrzyk: „Nil desperandum” — „Nie rozpaczajcie”, ale Ojczyznę już nie uratował. Dlaczego? dlatego, że egoizm potworny, zbrodnia sprzedajności i ogólny obłęd lekkomyślności skazyli zbiorową duszę narodu; opamiętanie w porę nie nastąpiło, nagromadziło się zbyt wiele grzechów; musiała być za nie pokuta. Dopiero, w kajdanach wszelakiej niedoli, w torturach męczeństwa narodowego, dusza polska się odradzała; wcielała się ona w olbrzymów myśli (filozofowie i poeci), w bohaterów czynu (bojownicy za wolność). Przyzwiecali oni narodowi swą nauką i przykładem; w mrokach niewoli, budowali przyszłość Polski, jasną i promienną; zdobywali ją cierpieniem bez miary, miłością z pierwszych czasów chrześcijaństwa, ofiarnością mienia i życia.

I nastał wielki dzień sprawiedliwości dziejowej: Polska, woła Opatrzności, z grobu powstała. Siedem lat już żyjemy życiem niepodległości państwa, ale Polska, którą mamy, jest jeszcze daleką od tej, za jaką umierali wielcy powstańcy i o jakiej marzyli wielcy poeci. Polska chwili obecnej, — miejmy nadzieję, chwili przejściowej, — jest raczej Polską Sasów, krajem waśni, intryg, wszelakich nadużyć i anarchii. Zmieniły się formy zewnętrzne, ale treść wewnętrzna jest przerażająco podobna; wystarczą przeczytać pamiętniki z epoki Sasów lub nawet tylko odnośne powieści historyczne Kraszewskiego. Rozstrój dzisiejszy zaszedł już tak daleko, że, jak w okresie rozbiorów, tak samo i teraz, w obec chaosu, jaki panuje i w obec niebezpieczeństw, jakie Polsce zagrażają, koniecznym jest krzepienie słabnącego ducha, potrzebnym znów stał się okrzyk: „Nie rozpaczajcie!” Ale, jak za czasów Kołłątaja, sam ten okrzyk nie wystarczył dla ratowania Ojczyzny, tak samo i teraz może nie wystarczyć, jeżeli się nie doda i nie wykona drugiego nakazu: „Miejcie litość nad Ojczyzną!”

Litości tej nie było za czasów Sasów i następnych, do samych rozbiorów; nie ma jej i teraz; grzebialiśmy i grzebiemy Polskę własnymi rękoma. Dawniej dla Radziwiłłów, Potockich i innych Rzeczypospolita była postawem sukna szkarłatnego, z którego można wykroić płaszcz księżęcy; dziś jest ona źródłem bogactwa dla całej zgrai przetrwałych „rycerzy przemysłu i polityki”. Dawniej po władzę w państwie, w swych rodowych ambicjach, sięgali możnowładcy, opierając się na tłumach szlachty szaraczkowej; dziś dążą do niej, w osobistym lub partyjnym interesie, demokratyczni wybrańcy narodu, ciągnąc za sobą, obalając fraszem, tłumy robotnicze i włościańskie. Intrygowano, bez przebiegania w środkach, dawniej; intryguje się tak samo i teraz. Dawniej rzucono, jak wędkę, hasło złotej wolności szlacheckiej;

Nareszcie mamy rząd! Pierwsza wielka koalicja stronnictw polskich w Sejmie.

Warszawa, 20. 11, PAT. P. Prezydent Rzplitej dekretem z dnia 20 listopada br. zamianował prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych p. dra Aleksandra Skrzyńskiego oraz na jego wniosek:

- ministrem spraw wewnętrznych — Władysława Raczkiewicza,
- „ skarbu — pos. Jerzego Zdziechowskiego,
- „ sprawiedliwości — pos. dra Stefana Piechockiego,
- „ wyznań relig. i ośw. publ. — pos. prof. Stanisława Grabskiego,
- „ rolnictwa i dóbr państw. — pos. dra Władysława Kiernika,
- „ przem. i handlu wicemarszałka Sejmu pos. Stanisława Osieckiego,
- „ kolei — pos. inż. Adama Chądzyńskiego,
- „ robót publ. — micemarsz. Sejmu pos. inż. Jędrzeja Moraczewskiego
- „ pracy i opieki społ. — pos. Bronisława Ziemięckiego.

Jednocześnie p. Prezydent Rzplitej również na wniosek pana prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego poruczył kierownictwo M. S. Wojsk. gen. dyw. Stefanowi Majewskiemu, a kierownictwo Ministerstwa Reform Rolnych p. Józefowi Radwanowi.

* * *

Nowy rząd, jak wynika z depeesz, powstał na fundamencie porozumienia stronnictw polskich — oprócz „Wyzwolenia”, które nawet w obecnym ciężkim położeniu kraju nie umiało zdobyć się na czyn twórczy. Stało się zatem to, czego całe społeczeństwo polskie od dawna się domagało. Nareszcie i po raz pierwszy (poza okresem wojny 1920 r.) powstał rząd parlamentarny, oparty na szerokiej koalicji (połączeniu) stronnictw w Sejmie. Większość, popierająca nowy rząd i w nim reprezentowana, obejmuje następujące kluby: P. P. S.,

N. P. R., Piast (Witos), Chrześc. Demokracja, Stronnictwo Chrześc. Narodowe (Dubanowiczka) i Związek Ludowo-Narodowy. Oparcie zatem na rząd obecny bardzo poważne. O składzie nowego rządu nie wypowiadamy swojego zdania, choć można mieć poważne zastrzeżenia. Zachodzi jeszcze pytanie, czy ten rząd zdobędzie się na potrzebną energję i wewnętrzną spójność, która stanowi nieodzowny warunek pożytecznej dla kraju działalności.

Czekamy na czyny i według nich nowy rząd oceniać będziemy.

dzisiaj — hasło demokratyzmu, udziału szerokich warstw narodu w rządzie, a w rzeczywistości, w obu wypadkach, pod hasłami, pięknie brzmiącymi, kryły się i kryją brzydkie samolubne dążności przywódców. Żerowano i teraz się żeruje na ciele Rzeczypospolitej; dawniej robili to herbowni potentaci, dziś robią rozmachi demagodzy i kuglarze polityczni, często z ludu wyrosli. W pogoni za żerem zatrącają się pierwsi idealni czlowieka, następuje ogólna demoralizacja i rozstrój państwa; objawy te są widoczne.

Historja jest mistrzynią życia i z nauk jej należy korzystać. W okresie przedrozbiorowym wysiłki ludzi szlacheckich, Ojczyznę miłujących, utonęły w morzu prywaty i swawoli szlacheckiej; dziś znowu zło się rozrasta, anarchja staje się powszechna, a nie wyłącznie jednej tylko klasy, i może, jak to już poprzednio było przytłumić siły dobre i unicestwić dobre poczynania. Dlatego też, wzywając: „Miejcie litość nad Ojczyzną”, z jakim człowiekiem mądry i szczerzy patriota, Marjan Zdziechowski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, zwrócił się niedawno do młodzieży, nabiera szczególnego znaczenia i stosuje się nie tylko do młodzieży, ale jeszcze bardziej do ludzi dojrzałych biorących udział w życiu politycznym.

Tak, trzeba zlitować się wreszcie nad Ojczyzną; należy się poskromić rozpętane teraz instynkty samolubne i warcholskie, które o śmierć przyprawiają Ojczyznę: śmierć państwową — po rozgrabieniu majątku państwa, śmierć narodo-

wą — po zdemoralizowaniu duszy narodu. Opamiętanie jest koniecznym dla utrzymania i umocnienia Polski.

Ostateczna konkluzja będzie taka: nie trzeba rozpaczać, ale trzeba, ze względu na przyszłość, odmienić panujące teraz pobudki i metody postępowania. Odmiana ta jest rzeczą ważniejszą, niż zmiana gabinetu.

Minister Skrzyński wyjeżdża do Londynu.

W związku z uroczystym podpisaniem w Londynie w dniu 1 grudnia aktów zawartych w Locarno, dowiadujemy się, że minister Skrzyński wyjeżdża z Warszawy 25 bm.

Ministrowi towarzyszyć będą dyrektor protokołu dyplomatycznego Przędzięcki i jeden z urzędników M. S. Z.

Minister udaje się wprawdzie do Paryża gdzie zabawi dwa dni, podczas których przeprowadzi szereg rozmów politycznych z premierem Painlevé i członkami gabinetu francuskiego, poczem w towarzystwie min. Brianda uda się do Londynu.

W dniu 5 grudnia min. Skrzyński powróci do Warszawy.

Monarchiści węgierscy przy robocie.

Budapeszt 20. 11. (PAT). Dzienniki donoszą, że zwolniony arcyksięcia Albrechta rozpoczął ożywioną propagandę na rzecz jego kandydatury na tron węgierski. Agitacja ta wywołała w kolach legitymistów węgierskich zaniepokojenie.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy,

przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 54 milionów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu). Instytucja prawa publiczn. o pupilarnej pewności. Dr. Chmieliński, Wache, Wiceprezydent miasta. Radca miejski.

Życiorisy członków nowego rządu.

Dr. Aleksander Skrzyński, urodzony w Zagórzach na Podkarpaciu dnia 19 marca 1882 r. odbywał studia w Monachjum, Wiedniu i Krakowie. Stopień doktora praw Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał w r. 1906. W r. 1908 wstąpił do służby administracyjnej przy namiestnictwie galicyjskim, poczem wędził do Min. Spraw Zagr. w Wiedniu i po złożeniu egzaminu dyplomatycznego mianowany został attaché poselstwa przy Watykanie. Od r. 1912 pełni kolejno obowiązki sekretarza w poselstwie przy Watykanie, w Berlinie i Paryżu. W r. 1914 otrzymuje nominację do Waszyngtonu, lecz wskutek wybuchu wojny światowej nie obejmuje tego stanowiska i prosi o urlop na czas wojny. Od pierwszej chwili formowania służby dyplomatycznej polskiej zostaje do niej powołany i w r. 1919 otrzymuje nominację na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Rzplitej Polskiej w Bukareszcie. Na tem stanowisku pozostaje do dn. 16 grudnia 1922, w którym to czasie gen. Sikorski zaprasza go do gabinetu na ministra spraw zagr. Tekę ministerjalną p. Skrzyński piastuje też w gabinecie Władysława Grabskiego po ustąpieniu Marjana Zamoyskiego.

Dr. Stefan Piechocki, urodzony w Czekanowie powiatu ostrowskiego dn. 2 sierpnia 1883 roku, kształcił się w gimnazjum w Trzemesznie i Rogoźnie oraz na uniwersytecie w Berlinie i Getyndze. Jako adwokat osiadł w Wągrowcu i został powołany wskutek wybuchu wojny do służby wojskowej. Po oderwaniu się Wielkopolski od Prus zostaje radnym m. Poznania i delegatem na sejmik wojewódzki. Z chwilą utworzenia Naczelnej Rady Ludowej w listopadzie 1918 r. obejmuje jej sekretariat generalny a następnie zostaje szefem wydziału administracji sądownictwa Naczelnej Rady Ludowej, po utworzeniu zaś Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej zostaje dyrektorem departamentu spraw wewn. tegoż ministerstwa. Stanowisko to opuszcza w roku 1921 i osiada w Poznaniu jako adwokat i notariusz. Przy wyborach do Sejmu obecnego otrzymuje mandat z ramienia Ch. D. Posiada order Polonia Restituta za zasługi, położone na polu administracji

Dr. Władysław Kiernik, urodził się w r. 1879 w Bochni, gdzie też ukończył szkołę średnią. Stopień doktora praw uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświadczył się adwokaturze, osiada w rodzimym Bochni, gdzie rozwijał działalność społeczną jako członek Rady Miejskiej. Zostaje prezesem Rady Powiatowej i prezesem koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. W chwili rozpadania się Austro-Węgier przejmuje władzę od zaborców i staje na czele administracji powiatu bocheńskiego. Z ramienia P. S. L. Piast postuje do Sejmu Ustawodawczego i do Sejmu obecnego, pracując głównie w komisjach konstytucyjnej, administracyjnej i reform rolnych. W czasie najazdu bolszewickiego jest członkiem

Rady Obrony Państwa, następnie zaś zasiada w delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze. W r. 1921 zostaje mianowany prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego. W drugim rządzie Witosa piastuje tekę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jest wiceprezesem klubu parlamentarnego Piast.

Stanisław Osiecki, urodził się 8 maja 1873 r. w powiecie ciechanowskim. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na politechnikę warszawską, której wykładek zamieszek politycznych nie mógł ukończyć. Następnie studjuje przez dwa lata nauki matematyczno-fizyczne na Uniwersytecie Krakowskim i zawodowo pracuje w przemyśle, zajmując ostatnio przed uzyskaniem mandatu poselskiego do Sejmu Ustawodawczego stanowisko dyrektora w jednej z większych fabryk w Warszawie. Oddawał pracę na polu społecznym i politycznym w organizacjach tajnych, oświatowych, w kółkach rolniczych, kooperatywach, wreszcie w redakcjach pism ludowych. Był jednym z założycieli stronnictwa ludowego w byłej Kąkossówce. Uwieczniony przez władzę rosyjską w r. 1907 został wydany z granic państwa. W Sejmie Ustawodawczym i obecnym piastuje godność wicemarszałka. W gabinecie Witosa w r. 1923 był ministrem reform rolnych.

Jan Jędrzej Moraczewski, urodzony w dniu 13 stycznia 1870 r. w Trzemesznie, politechnikę ukończył we Lwowie. Jako inżynier pracuje przy budowie kolei Tarnopol—Czortków, Terasin—Skala, Sambor—Sianki, Lwów—Podhajce i Spalato—Jef w Dalmacji. Od r. 1892 jest członkiem partii socjalistycznej i z jej ramienia otrzymuje mandat do parlamentu austriackiego (1907—1918). Podczas wojny wstępuje do legionów i dostępuje się stopnia majora. W r. 1920 odznaczony jest przy obronie Włodawki przed bolszewikami jako dowódca saperów. Posiada krzyż Virtuti Militari i dwukrotnie krzyż Walecznych. W rządzie lubelskim otrzymuje tekę ministra kolei, następnie był pierwszym prezesem Rady Ministrów Rzeczypospolitej i ministrem komunikacji. W Sejmie Ustawodawczym i obecnym piastuje stanowisko wicemarszałka. Wydał szereg broszur: „Walka o słońce”, „Socjalizm w gminie”, „Lud a Sejm”, „Jak Stańczycy rządzą Galicją”, „Polityka polska w wojnie światowej”, „Rządy ludowe w Polsce”, „Granica między Polską a Ukrainą”, wreszcie „Regulamin ministerstwa wojny”.

Bronisław Ziemięcki, ur. dn. 27. I. 1885 r. w Wilnie, gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim, poczem kształcił się na politechnice lwowskiej i w wyższej szkole mechanicznej w Moskwie. W chwili powstania władz polskich wstępuje do służby państwowej i w latach 1917—1918 jest referentem departamentu pracy i opieki społ. w gabinecie Moraczewskiego zostaje ministrem pracy. Wybrany do Sejmu Ustawodawczego pracuje w komisji administracyjnej odbudowy kraju i ochrony pracy oraz zostaje członkiem komisji parlamentarnej klubu P.P.S. Jest członkiem Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego tej partii. Zamieszcza liczne artykuły w „Robotniku” i „Trybunie”. W roku 1915 był więziony przez 3 miesiące przez Rosjan, a w r. 1916 przez Niemców, poczem został wysłany do obozu jeńców w Szczyplonie i Hawelbergu, gdzie przebywał 5 miesięcy.

Jerzy Zdzichowski, ur. w r. 1880, ukończył akademię wyższych nauk handlowych w Antwerpii. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. staje na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem. W roku następnym, będąc na emigracji w Rosji, zostaje wiceprezesem Naczelnej Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji, następnie zajmuje się organizacją oddziałów polskich na Kaukazie. W r. 1919 powraca do kraju, bierze żywy udział w przemyśle i zostaje powołany na stanowisko wiceprezesa centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Wybrany do Sejmu obecnego jako kandydat Z. L. N. poświęca się przeważnie sprawom finansowym i gospodarczym, jest wybrany na prezesa komisji budżetowej oraz generalnego referenta budżetu. Referat pos. Zdzichowskiego o reformie walutowej w Polsce, wygłoszony na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Brukseli w czerwcu r. b. zapoznał zagranicą z naszą wielką reformą walutową.

Adam Chądziński, ur. w r. 1882 w Ziemi Siedleckiej, gimnazjum ukończył w Siedlcach, a politechnikę w Pradze czeskiej. Jest jednym z założycieli narodowej organizacji robotniczej. Za działalność niepodległościową zostaje w marcu 1908 r. aresztowany przez władze rosyjskie w Warszawie i jest więziony do kwietnia 1911 r., w którym to roku uciekł z więzienia do Krakowa i tam pracuje jako inżynier w przemyśle do końca 1917 r. Do Sejmu wchodzi wybrany 2-go maja 1920 r. na Pomorzu w okręgu kaszubskim, który to mandat powtórnie uzyskuje w r. 1922.

Śp. Stefan Żeromski

Warszawa, 20. 11. (PAT) Pisma popołudniowe podają ostatecznie chwile życia ś. p. Żeromskiego: Wczoraj wielki pisarz udał się na spoczynek nieco później i przebudził się dziś przed godz. 11 rano. W chwili potem zawozał żonę. „Proszę odłóżcie rolety” — rzekł krótko. Nim pani Żeromska zdążyła wykonać te prośby, jęknął cicho, a gdy podążyła, już nie żył. Śmierć nastąpiła w mieszkaniu ś. p. Żeromskiego w Zamku królewskim.

Warszawa, 20. 11. (PAT) Zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego zostaną przeniesione jutro rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej polskiego klubu literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym. Poczynając od południa, publicznie będzie miała dostęp do zwłok. W ciągu dnia jutrzejszego dyrektor departamentu sztuki p. Skotnicki ma dokonać uroczystej dekoracji zwłok wstęgą orderu Polonia Restituta, nadanego świeżo zmarłemu. Straż honorowa przy zwłokach od chwili wyprowadzenia mają pełnić członkowie polskiego klubu literackiego. Pogrzeb został wyznaczony na poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 1 po południu. Na dziedzińcach zamkowych pożegna przemówieniem zmarłego twórcę „Popiołów” minister wyznań rel. i ośw. publ. p. Stanisław Grabski. Szczegóły pogrzebu opracuje ostatecznie komitet pogrzebowy, który zostanie wyłoniony na jutrzejszym posiedzeniu, zwołanym przez zarząd polskiego klubu literackiego, z pośród przedstawicieli stowarzyszeń literackich, artystycznych i naukowych.

Stefan Żeromski urodził się w r. 1864. Pierwsze kroki literackie stawiał w Tygodniku Ilustrowanym i „Głosie”, gdzie jego artykuły podpisywane Maurycy Zych i J. Kartela budziły powszechną uwagę zwłaszcza stylem jak i uczuciem

gorącej miłości Ojczyzny. Z okresu tego najslawniejsze są „Szyfrowe prace”. Tam po tomie zaczęły się ukazywać jego utwory, rozchwytywane przez rozentuzjasmowaną publiczność, a nacechowane gorącą miłością wszystkiego co polskie, mające nieraz jako tło historyczne dawne czasy sławy polskiej. Nis wszystkie można tutaj wymienić. Niektóre jednak warto: „Promień”, „Rozdziobka nas kruki, wrony”, „Popioły”, „Wierna rzeka”, „Walka z szatanem”, „Wisła”, „Sulkowski” i „Wiatr od morza”. Ta ostatnia praca przyniosła mu wspaniałą nagrodę Ministerstwa Oświaty, a propaguje polskie dążenia ku morzu. Ostatnia jego praca, to „Przedwiośnie”, w której autor rozpisuje się z bólem nad naszą teraźniejszością i daje rady, które mu ty (Dubanowicz) i Związek Ludowo-Narodowy nie przypisują zjednały. Chciał on te nieporozumienia wyjaśnić w drugiej części „Przedwiosnia”, nad którą obecnie pracował, lecz śmierć nie pozwoliła mu ją dokończyć.

Jego prace dla sceny były słabsze, acz dużym wysiłkiem i nakładem wystawiane w „Reducie” i Teatrze Polskim w Warszawie.

Ś. p. St. Ż. zabierał również głos w kwestiach obchodzących nas wszystkich. Jego zdanie zwykle było decydujące.

Zgon Żeromskiego spada prawie niespodziewanie. Przed paru miesiącami rozeszły się wprawdzie wiadomości o znacznym pogorszeniu jego nadwątłego zdrowia, lecz wkrótce potem okazało się, iż przyszła znaczna poprawa i do ostatnich dni nie groźniejszego nie doszło do wiadomości ogółu.

Tem boleśniej jest cios, jaki dotyka kulturę Polski. Odczuja go głęboko wszyscy. Stał on w samym środku życia narodowego, żył i cierpiał z narodem, aby w końcu z nim razem zatriumfować chwilę Zmartwychwstania.

Biała Księga Niemiecka.

Berlin, 19. 11. (PAT) Dzisiaj rano rozpoczęła się zapowiedziana w komunikacie z ostatniego posiedzenia Rady Ministrów Rzeszy konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy. Gabinet Rzeszy zbierze się w godzinach wieczornych w celu powzięcia ostatecznych rezolucji w sprawie traktatów locarneńskich.

Pisma donoszą, że gabinet ma na posiedzeniu tem uchwalić dwa projekty, które przedłoży parlamentowi. Jeden z tych projektów domaga się upoważnienia rządu Rzeszy do podpisania traktatów locarneńskich i przyjęcia na siebie wynikających z tego podpisania zobowiązań, drugi projekt będzie domagał się aprobaty w sprawie zgłoszenia przy-

stąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Oba te projekty zgodne z konstytucją nie wymagają 2/3 większości parlamentarnej. Według informacji pisma rząd zamierza ogłosić białą księgę, w której będą zawarte wszystkie akty, dotyczące konferencji w Locarno, co nastąpi prawdopodobnie do poniedziałku, a więc do chwili rozpoczęcia obrad parlamentu. Na razie nie ma wiadomości, czy księga ta będzie zawierała również wytyczne, które gabinet uchwalił przed konferencją w Locarno. Wytyczne te były dotąd trzymane w tajemnicy i jak twierdzi „Vossische Zeitung” zostały na dzisiejszej konferencji zakomunikowane prezydentom gabinetów państw związkowych.

Litewskim zbirom wymknęła się ofiara.

Kowno, 20. 11. (Pat.) Aresztowany ks. prałat papieski Klikna podczas przewożenia go z Kowna do obozu koncentracyjnego w Warmjach zbiegł. Miejsce jego przebywania jest znane.

Westerplatte oddana Polsce.

Gdańsk, 20. 11. (Pat.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował generalnemu sekretarjatu Ligi, że półwysep Westerplatte przekazany został władzom polskim.

Parlament niemiecki rozpoczął obrady.

Berlin, 21. 11. (Tel. wł.) Parlament niemiecki zebrał się wczoraj po raz pierwszy po wakacjach letnich. Na porządku dziennym m. in. sprawy ustaw dotyczących paktu locarneńskiego. Nad sprawami temi odbędą się dłuższe dyskusje w poniedziałek po przemówieniu kanclerza Luthera i min. Stresemanna.

Olbrzymi pożar arsenałów wojskowych w Tulonie.

Straty materialne sięgają dziesiątków milionów franków.

Paryż, 20. 11. Wczoraj o godzinie 10 wiecz. wybuchł w Tulonie wielki pożar w arsenałach wojskowych, który rozszerzając się stopniowo, objął wszystkie urządzenia elektryczne.

Cały garnizon został zmobilizowany w celach ratunkowych. Akcją ratunkową kierował osobiście admirał Paton.

O różnocy szalejący żywioł zaczął rozszerzać się tak gwałtownie, iż strawił do szczytu hale maszynowe i większą część zabudowań. Dopiero o godzinie 2-giej nad ranem pożar zlokalizowano. Straty materialne olbrzymie, bo sięgają w dziesiątki milionów franków.

Mussolini i łoże masonskie.

(Korespondencja własna).

Rzym, w listopadzie 1925 r.

We Włoszech istnieją dwa ugrupowania masonskie między sobą rywalizujące: „Wielka Łoża”, której W. Mistrzem jest R. Palermi i „Wielki Wschód”, którego W. Mistrzem jest Torrignani. Między temi organizacjami rywalizacja przybrała nawet tak ostre formy, że w roku 1922-gim jeden W. Mistrz rzucił na drugiego rodzaj kłatwy i ogłosił go za „nierregularnego masona”. Tym wyklętym i „nierregularnym” był właśnie Torrignani z Wielkiego Wschodu, mającego swą siedzibę w pałacu Giustiniani. Mało tego. Jego konkurent „brat Palermi 33” Mistrz Wielkiej Łoży (usadowiony na piazza del Gesu) nie zadowolnił się takim „teoretycznym” zwycięstwem i zaprzagnął ufundować je na najbardziej realnych podstawach. Zebrał co najwybitniejszych swych braci i udał się w uroczystej deputacji do samego Mussoliniego, któremu złożył solenne obietnice wierności i zapewnienia, że jego łoże najlojalniej zawsze będzie faszystwu popierała. O szczegółach tej audjencji i jej przebiegu rozesłano były do wszystkich gazet komunikaty przez oficjalną agencję Stefanięgo.

Tak się przedstawiają stosunki wewnątrz włoskiej masonerii. Co się tyczy stosunków między nią, a faszyzmem, względnie samym Mussolinim, to przechodziły one różne koleje losu.

Gdy Mussolini należał jeszcze do partii socjalistycznej, był on wielkim przeciwnikiem masonów i nawet w 1914 r. przeformował uchwałę, w której stanowiono, iż żaden socjalista nie ma prawa należeć do wolnomularstwa. Gdy wybuchła wojna, Mussolini znalazł się w opozycji do swego stronnictwa, które było przeciwnie udułowi w niej państwa włoskiego — i dostał się do obozu zwolenników wojny, tak zwanych interwencjonistów, wśród których byli także i masoni. Stąd koleżeństwo wojenne, które sprawiło, że w momencie swego pochodzenia na Rzym, Mussolini był wspierany przez masonerię, a wielu faszystów było jednocześnie wolnomularzami.

Wkrótce po dojściu do władzy Mussolini wydał swe sławne rozporządzenie, zabraniające „czarnym koszulom” należenia do związków masonskich. Ostatnio, w maju br. parlament włoski uchwalił znane prawo przeciw stowarzyszeniom tajnym. Prawo to poparte całym autorytetem dyktatora, ma, wedle jego własnych słów, ostrze całe skierowane w stronę masonerii.

Dzisiaj słowa te stały się czynem, walka już całkiem bezwzględna.

Wyrzucenie opozycji z parlamentu włoskiego.

Rzym, 20. 11. (PAT) W czasie wczorajszego posiedzenia izby deputowanych Farinazzi spoliczkował komunistę Matti'ego za niewłaściwe słowa, skierowane do premiera Mussoliniego. Deputowani komunistyczni, którzy otoczyli swego szefa zostali również spoliczkowani przez innych deputowanych faszystowskich i wyrzuceni z sali posiedzeń. Z kolei wywiązała się w kuluarach bójka między grupą komunistów a deputowanymi faszystowskimi. Z powodu tego zajścia posiedzenie izby zostało przerwane. Po wznowieniu obrad, gdy przybył Mussolini, deputowani oraz publiczność urządziła serdeczną demonstrację na jego cześć.

Rzym, 20. 11. PAT. Grupy komunistów i socjal-demokratów postanowiły powrócić do parlamentu w dniu otwarcia dyskusji nad nowymi ustawami faszystowskimi.

Mussolini wzywa do składowi narodowej.

Rzym, 20. 11. (PAT) W dalszym ciągu z zapalem prowadzona jest akcja subskrypcji, mająca na celu zebranie miliona dolarów, których Mussolini zażądał od narodu na wyrównanie włoskich długów wojennych.

Co zrobić, by w dzisiejszej walce o byt się kompletnie nie zrujnować. Zrównoważyć nerwy, mieć głę w na karku, by walący się na nas kłosem opór stawiać. W walce tej nitracja ciała swe potrzebne do utrzymania zdrowia pierwiastki i należy je uzupełnić. W Sanatorze odżywcze naturalnej z jaj znajdują się owo sole fosforowe. Wejść do pierwszej apteki lub do sklepu i kup Sanator. Zrób próbe, używaj go am est bezwartościowych kaw i herbat a przekonasz się, iż wstaniesz rano rześki, świeży z swobodną głową i zwołasz będziesz przeciwności życia z energią. W interesie Twego zdrowia zrób tą próbe a będziesz za poradę wdzięczny tak jak tysiące już się wyraziły. (28511)

Przegląd religijny i społeczny.

XVI stulecie soboru nicejskiego w Rzymie. — Kościół katolicki XX wieku. — „Tydzień“ kardynała Lavigerie w Afryce francuskiej. — Ksiądz zginął w ostatniej wojnie. — „Z podręczników historii“ wykreślić wojny.

„Jeden, święty i apostołski i katolicki“, oto cechy prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

To też z politowaniem dla nieświadomości religijnej należy patrzeć na naszych domorosłych reformatorów z Kościoła narodowego, którzy domagają się języka polskiego w nabożeństwach, dążą równocześnie do zaparcia się tej wiary, chcą bowiem zerwać jedność z Kościołem katolickim. Podobne nieświadomości jednak spotykamy i gdzieindziej. Oto niejaki Dr. Ernest Michel, we Frankfurcie nad Menem, domaga się w swojej „Unabhängige Tageszeitung“, aby Kościół rzymsko-katolicki więcej się zmodernizował, aby stał się „Kościółem XX wieku“, a wtedy łatwiej w nim pomieszczą się i narody wschodnie schizmatyczne i zachodnie protestanckie.

Kościół rzymsko-katolicki — panie Michel — jest taką organizacją, że i w XX wieku mogą się w nim pomieścić wszystkie narody, ale pod warunkiem, że przyjmą w całości naukę Chrystusa.

W Tunisie i w Kartaginie odbył się w ubiegłym tygodniu, od 15 do 22 listopada br. szereg manifestacji francuskich na cześć zmarłego przed stu laty kard. Lavigerie. W dniu 22 bm., tj. w dniu odsłonięcia pomnika wielkiego kardynała zastępować będzie osobę Ojca św. kardynał Charost z Rennes. Prawie cały episkopat francuski a nawet przedstawiciele rządu zbiorą się u stóp pomnika.

Postać kard. Lavigerie, ur. 31 października 1825 r. pierwszego misjonarza Afryki, ma dla Francji dzisiaj specjalne znaczenie w obliczu wojny o Marokko. Gdyby była myśl kardynała, dążąca do nawrócenia muzułmanów na wiarę katolicką, doznała większego poparcia przez rząd francuski, możeby nienawiść plemienna nie była tak wielką do Francuzów, jak jest dzisiaj. Znaczenie działalności założyciela Białych Ojców określił lapidarnie G. Gorau, nazywając kardynała Lavigerie „Riche-lieu'em dla państwa francuskiego, a św. Wincentym à Paulo do Kościoła“.

Dnia 16 bm. odbyło się w Notre Dame w Paryżu uroczyste nabożeństwo

żałobne za dusze poległych na wojnie francuskich kapłanów. Z tej okazji przypomina „La Croix“, że liczba tych poległych wynosi 3101 księży świeckich, 1517 zakonnych, a 335 zakonnic.

We wydanej kilka miesięcy temu „Złotej Księdze Duchowieństwa“ stwierdza autor p. Jean Guiraud i Henry Bordeaux, że ogólna liczba księży, biorących przymusowo albo dobrowolnie, jako kapelani udział w ostatniej wojnie, wynosiła 76 110 z czego na samą Francję przypada 47 496. Ogółem padło na wojnie 6098 księży.

Katolicki Związek studjów prawa międzynarodowego przy Lidze narodów odbył ostatnio posiedzenie we Fryburgu.

Założycielem związku jest baron de Montenach w Oksfordzie. Obecnie przewodniczy Związkowi hr. Reynold.

Celem tego Związku jest studjum wszystkich problemów poruszanych przez Ligę narodów, ze strony katolickiego światopoglądu.

Na ostatniej sesji fryburskiej przestrzegał prezes Reynold przed francuskim „Instytutem współpracy umysłowej“ w Paryżu, wspieranym funduszami Ligi, a mającym wszelkie cechy roboty antykatolickiej.

Rząd francuski, mimo trudności finansowych, udzielił już temu Instytutowi dwa miliony franków zapomocy.

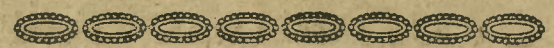
Mówiono także o bardzo oryginalnym projekcie Ligi Narodów, mianowicie o wydaniu „międzynarodowego podręcznika dla nauki historii“. Z podręcznika tego ma się wykreślić wszystkie wojny, bo dzisiejsza nauka historii jest zanadto, zdaniem wnioskodawców genewskich, militarystyczna. Ładna to jednak będzie historia, w której fakta będzie się tendencyjnie opuszczać. Zapewne wtedy dowiemy się, że Niemcy, to był najbardziej pokojowo usposobiony naród.

Ciekawe były obrady Komisji katolickich mniejszości narodowych, na której prof. Dr. Schmidt w Wiedniu biadał nad upadkiem zamorskich misyj niemieckich, całkowicie przez wojnę zniszczonych. Traktat Wersalski bowiem i traktat w st. Germain zabronił misjonarzom niemieckim pozostawać w

utraconych kolonjach, uważając ich za agentów rządu niemieckiego. Ks. Schmidt wyraził wielkie zdziwienie, dlaczego katolicy francuscy i belgijscy nie protestowali przeciw temu gwałtowi, zadanemu przez rządy Kościołowi. Odpowiedziano mu grzecznie pytaniem, dlaczego niemieccy katolicy nie protestowali przeciw rzezi niewinnych dzieci i starców przez wojska niemieckie w Belgii i przeciw niszczeniu kościołów we Francji.

Na posiedzeniu tejże Komisji starał się delegat niemiecki poruszyć sprawę niemieckiej mniejszości katolickiej w Polsce. Delegat polski jednak sprzeciwił się podobnej dyskusji, słusznie wskazując, iż w Polsce nie istnieje zagadnienie „katolickiej mniejszości“, w czem zebranie uznało mu słuszność.

Ks. Dr. Fr. Mirek.



Zmarłychwstanie.

(Niedrukowany dotychczas wiersz Kazimierza Skarbak Małczewskiego z r. 1894).

Gdy naród był wolny, a żołnierz był mężny. Gły z bojów zdobyte niesiono sztandary, A orzeł nasz biały nad wszystko potężny, Niezyciej nie trzeba ofiary.

Gdy naród upada przez wroga gnębiony, Nie mamy języka, ni wiary, Synowie Ojczyzna pożąda obrony, Krwi trzeba i wielkiej ofiary.

A wiecie kto Polskę na nowo zbuduje? Nie szlachta ani też magnaty. Lud wszystek, co ciężko przy plugu pracuje, Co kocha swą rolę i chaty.

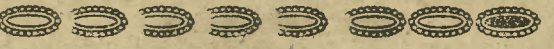
Wylegną na góry, na niwy, na nasze, — Górale, krakusy, mazury Robotnik opuści rodzinne poddasze Wolności pieśń zabrzmi pod chmury.

Lecz kiedy nadejdzie tak wielko wskrzeszenie

Nie wiemy ni dnia ni godziny, W historii się karta tym ludom ołmienia Gdzie wszyscy się wezmą do czynu.

Więc miejmy nadzieję opadną kajdany, Lud przejrzy zabyłonie nam zorza, Tam staną pomniki, gdzie ofiar kurhany, A Polska od morza do morza.

Powstanie, powstanie Ojczyzna kochana Potężna, swobodna, ludowa. Bo Matka Ją Bożą uprosi u Pana Patronka i Polska królowa.



Miniatury.

Majster do wszystkiego.

Jadłem obiad w restauracji nic nie myśląc, gdy nagle zbliżył się jakiś obkurant, wierzgnął nogą, bąknął jakieś nazwisko i przysiadł się do mnie.

— Panie redaktorze dobrodzieju — powiada — ja już dawno chciałem z panem do oczu pogadać i moje usługi mu ofiarować, a wyreczenie miałby pan ze mnie, bo ja jestem taki specyfista do wszystkiego, i niema rzeczy, na którejbym się nie wyznał, nieraz może lepiej od samego Muracha, choć nie mam kancelarji i wszystko na kolanie robię, ale zawsze rzetelnie bardzo, na co mam pierwszorzędne rekomendacje, ino że pan redaktor i bez tego ludzi zna i pewnie więcej na swoim sędzie polega niż na ludzkim gwałtaniu, bo inaczej nie śmiałybym pana redaktora fatygować i polecać mu się, może na sekretarza redakcyjnego, albo jeszcze lepiej na posadę takiego rezydenta, takiego zaufanego do szczególnych poruczeń, z czego ja się zawsze ku zadowoleniu pana redaktora wywiążę, i zrobię w mig co pan redaktor każe, bo wszystko umiem, czy to z miasta jakie plotki pozbiierać, albo samemu budując szwindel jakiś gdzieś wypenetrować, o towar na borg się postarać, mogę dostarczyć dobrych żyrantów na weksel, panię ładną przyprowadzić, raz odsiadawałem kryminala za takiego, co sam wstydział się siedzieć, mogę ubezpieczyć na życie albo od ognia i kradzieży z gwarancją, że do tygodnia coś się spali albo zginie, mogę się o dolary postarać za pół ceny a całkiem jak prawdziwe, w sędzie na świadka stanę i przysięgnę na co tylko pan redaktor każe, bo pan ma u mnie większą wiarę niż choćby święty jaki, umiem też bilanse zestawiać na plajtę, że żaden prokurator się nie wyzna, pośredniczę w realnościach albo w żeniactwie, mogę pana redaktora nauczyć grać na pewniaka w karty, a gdyby potrzeba było przesznułować coś przez granicę, to ja kaucję stawiam, także we Warszawie interes załatwiam, umiem w urzędzie posmarować, choćby samego ministra, a zawsze tanioczą robię, bo ja ich znam, także w sprawach rozwodowych jestem stary praktyk, a niechby tak znowu wybory, to pan redaktor ino kandydatów podyktuje, może panię do administracji będzie potrzeba, to mam caca-dziwczynki, a gdyby mordercy nabić, to sam Cyganiewicz lepiej nie zrobi i zęby jako korpus detyktus przyniosę...

Chciał jeszcze pół godziny wylizać swoje kwalifikacje na sekretarza redakcyjnego, ale go prosiłem, aby wniósł to wszystko na piśmie, co też obiecał uczynić, jeśli mu dam dwa złote na pióra i na papier...

MAURICE LEBLANC

70

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“

J. P.

(Ciąg dalszy)

— Prędko, Mazeroux! — zawołał — łobądź swoją legitymację i zapytaj tę urzędniczkę, jaki bilet sprzedała. Tylko śpiesz się, zanim kto inny nadejdzie.

Mazeroux szybko wykonał rozkaz, i wrócił, mówiąc:

— Bilet drugiej klasy do Rouen.

— Weź także bilet.

Sierżant usłuchał. Przyczem urzędniczka poinformowała go, iż pociąg popiesznym odchodził natychmiast. Kiedy wyszli na peron, uirzeli Florencję wsiadającą do przedziału.

Lokomotywa zagwizdała.

— Wsiadaj — rzekł don Luis, który się ukrywał jak mógł. — Zatelegrafujesz do mnie z Rouen, a ja cię tam dziś wieczór dogonię. Tylko otwieraj dobrze oczy żeby ci się z rąk nie wysliznęła!

— Proszę ze mną jechać, szefie! Dużoby lepiej było...

— Nie mogę. Pociąg przed Rouen nie staje, mógłbym więc być z powrotem dopiero wieczorem. A zebranie w Prefekturze jest o piątej.

— A pan chce na niem być koniecznie?

— Więcej niż kiedykolwiek. Prędko, wsiadaj!

Pchnął go do jednego z końcowych wagonów. Pociąg ruszył i wkrótce znikł w tunelu.

Wówczas don Luis rzucił się na ławkę w jednej z poczekalni i siedział tam

dwie godziny, udając że czyta gazety. W rzeczowości zaś, rozmyślając nad dręczącym go niewymownie pytaniem: „Czy Florencja jest winna?“

Punktualnie o piątej godzinie otwarto się drzwi gabinetu p. Demaliona przed majorem hr. d'Astrignac, Mecenaszem Lepertuisem i sekretarzem ambasady amerykańskiej. W tej samej chwili wszedł ktoś do przedpokoju woźnych i oddał swą kartę wizytową.

Woźny, będący dnia tego na służbie, rzucił okiem na kartę, i zwrócił się żywo do kilku osób rozmawiających na uboczu, następnie zapytał nowoprzybyłego:

— Pan nie ma wezwania?

— Zbyteczne. Proszę anonsować don Luisa Perenne.

Jakby elektryczne wstrząśnienie przeszło wszystkich obecnych. Ktoś się odzdzelił od grupy rozmawiających osób i postąpił parę kroków. Był to komisarz Weber.

Wrogowie spojrzeli sobie w oczy. Don Luis uśmiechał się uprzejmie. Weber był błądzący z wściekłości i widać było wysiłki które czynił, żeby nad sobą panować.

Wkoło niego, oprócz dwóch dziennikarzy, było jeszcze czterech agentów policji.

„Psiakrew! ci panowie na mnie tu czyhają — pomyślał don Luis. — Lecz zdumienie dowodzi jasno, że nie przypuszczali, iż będę miał tupet zjawić się tu. No, zaareztują, czy nie?“

Weber nie ruszył się. Wkońcu twarz jego nabrała wyrazu pewnego zadowolenia, jakby mówił sobie: „Ciebie, kochanku, trzymam nareszcie! Nie wywiniesz mi się więcej!“

Woźny powrócił i nie mówiąc słowa, wskazał drogę don Luisowi.

Don Luis przeszedł koło Webera kłaniając mu się uprzejmie. Agentom zaś przesłał przyjazne skinienie, poczem wszedł do gabinetu.

Natychmiast major d'Astrignac popieszył ku niemu z wyciągniętą dłonią, okazując tem samym, że żadne plotki nie mogły wpłynąć na uznanie, które miał dla legionisty Perenny. Lecz zachowanie chłodne, prefekta policji, było niezmiernie wymowne. Przerzucił w dalszym ciągu akta leżące przed nim i rozmawiał szeptem z sekretarzem ambasady i notariuszem.

Don Luis pomyślał:

„Mój ty drogi Lupinie, ktoś stąd wyjdzie dzisiaj z kajdankami na rękach. Jeśli nie, prawdziwy winowajca, to ty, mój biedny stary! Mądrej głowie...“

Myśl ta jednak nie przynębiała go bynajmniej. Przeciwnie, dodawała mu bodźca do nowej walki.

Prefekt policji, dalej akta przeglądał, rzucając okiem od czasu do czasu na don Luisa Perenne, którego wesoła i swobodna mina mocno go intrygowała. Wkońcu p. Demalion przemówił:

— Spotykamy się tu, moi panowie, tak jak przed dwoma miesiącami, żeby powziąć ostateczne postanowienia w sprawie spadku po Kozmie Morningtonie. Pan Cacérés „attaché“ poselstwa Peruwiańskiego nie przybędzie, gdyż, jak mię o tem powiadomiono depeszą, z Włoch nadesłaną, pan Cacérés jest dość poważnie chory. Obecność jego tu, zresztą nie była konieczna. Nie brakuje więc nikogo... oprócz tych niestety, których to zebranie miało utwierdzić w prawach, t. j. spadkobierców Kozmy Morningtona.

— Brakuje jeszcze kogoś, panie prefekcie.

P. Demalion podniósł głowę. I zobaczywszy, że to Perenna przemówił, zawahał się, lecz po chwili zdecydował się zapytać:

— O kim pan mówi?

— O zabójcy spadkobierców Morningtona.

Jeden raz więcej, don Luis zmuszał obecnych, pomimo oporu, który mu przeciwstawiano, do liczenia się z jego osobą i zdaniem.

— Panie prefekcie, czy pozwoli mi pan przedstawić sobie fakty tak jak się one wyłaniają z teraźniejszej sytuacji? Będzie to dalszy ciąg i zakończenie rozmowy, którąśmy mieli swego czasu, po wybuchu na bulwarze Suchet.

Milczenie p. Demaliona dało do zrozumienia Perennie, że może mówić dalej:

— Będę treściwym, panie prefekcie. I to, dla dwóch powodów: najprzód dlatego, że mając zwierzchnia inżyniera Fauville, wiemy ostatecznie, jaką potworną rolę odegrał w całej tej sprawie; a następnie dlatego, że prawda, choć jak skomplikowana pozornie, w rzeczywistości jest zupełnie prosta. Mieści się ona całkowicie w pytaniu, które mi pan zadał, panie prefekcie, wychodząc z ruin willi bulwaru Suchet:

„Jak wytłumaczyć, że w swoim zwierzeniu Hipolit Fauville nie wspomina ani razu o spadku Morningtona?“

„W tem jest wszystko, panie prefekcie. Hipolit Fauville nie wspominał ani razu o spadku, gdyż najwidoczniej o nim nie wiedział. Tak jak nie wiedział o nim Gaston Sauverand, jak również pani Fauville i Florencja Levasseur.“

(Ciąg dalszy nastąpi)



Z KRAJU.



Demonstracja robotnicza w Warszawie.

Dnia 17 bm. rano giełda pracy przy ul. Ciepłej w Warszawie znalazła się w wielkim obłężeniu. Przed giełdą nadszły kilkunastu robotników, którzy dowiedziawszy się, że niema żadnej zmiany na lepsze i rząd jeszcze się nie utworzył, postanowili zademonstrować. W tym celu utworzył się pochód, który miał podążać pod gmach Ministerstwa Pracy. Policja jednak temu przeszkodziła.

Napad na Cejkinie planowany był już we wrześniu.

W sprawie napadu szaulisów litewskich na miasteczko Cejkinie dowiadujemy się o charakterystycznych szczegółach. Delegatura rządu we Wilnie powiadomiona już była w m. wrześniu o wzmoczonej działalności wśród band szaulisów i planowanej akcji dywersyjnej. Oddziały szaulisów w tym czasie zostały wzmocnione robotnikami z Kłajpedy. Delegatura rządu, posiadając ściśle informacje o zamierzonych napadach, wydała natychmiast zarządzenia do poszczególnych starostw, aby wzmocniły czujność w pasie pogranicznym. Zarządzenia te zbagatelizował starosta pow. święciańskiego i to spowodowało spustoszenie m. Cejkin. Władze śledcze prowadzą dochodzenia i winni uchylenia się od instrukcji pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Napady w Zamościu.

Ponawiają się znowu w ostatnich dniach napady w Zamojszczyźnie. Kilku bandytów za pomocą dobranego klucza dostało się do domu Józefa Krzywickiego we wsi Chłopkowie, gm. Radeckizna. Bandyci zabrali jedynie ubrania, wartości kilkaset złotych i nie żądali nawet pieniędzy.

Czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny, dokonało napadu na dom Orzonka, we wsi Gruszka Duża. Zrabowali 888 złotych i zbiegli.

Pilot odpowiada przed sądem za swój lot.

Dnia 16 bm. kapitan pilot Stafa, wyleciał z lotniska rakowickiego w Krakowie celem odbycia lotu ćwiczebnego na aparacie Moren. Lotnik ten wbrew przepisom ćwiczebnym dokonywał nad Krakowem karkołomnych niedozwolonych lotów, zwracając uwagę całego miasta.

Dowódca obozu warownego Kraków niezwłocznie zarządził odwołanie kap. Stafa, celem zbadania stanu jego zdrowia. Lekarz stwierdził silne podrażnienie nerwowe przy zupełnej przytomności umysłowej. Wobec tego władze wojskowe pociągnęły kapitana Stafa do odpowiedzialności sądowej.

Zamierające miasto.

Przeniesienie kurji biskupiej do Łomży i zwinięcie starostwa sejneńskiego sprawiły, że Sejny stały się jedynym może miastem w Polsce, w którym panuje nadmiar mieszkań.

Odnowienie obrazu

Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Z ramienia departamentu kultury i sztuki prof. Rutkowski przeprowadza prace związane z odnowieniem obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie.

Odnaczenia francuskie dla polskich rolników.

Z okazji jubileuszu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, rząd francuski, oceniając stuletnią jego pożyteczną działalność w podtrzymywaniu rolnictwa i rozwoju gospodarczego kraju, oraz jego zasługi w dziedzinie polityczno-społecznej pod rządem rosyjskim, przyznał członkom Władz Towarzystwa odznaczenia, które dnia 16 listopada wręczone im zostały przez ambasadora de Panafieu.

Żywiół polski potężnieje.

Z Nowejcerkwi donoszą: Żywiół polski od lat kilkudziesięciu w mozolnym trudzie toruje sobie pochód zwycięski w położonej u północno-wschodniego skraju Kosznajderji Nowejcerkwi (pow. chojnicki), która dawniej była niemal zupełnie zgermanizowana. Ludność

miejscowej parafji jest w 1/4 polska. W nabożeństwach kościelnych odzyskał nareszcie język polski należne mu prawa.

Wybryki Rusinów w gimnazjum trembowelskiem.

Do „Gazety Por.“ lwowskiej donoszą z Trembowli, że w czasie nauki popołudniowej oddziałów „B“ gimnazjum państwowego w Trembowli na godzinie profesora Sałjana kilkunastu uczniów wysunęło się cichaczem oknem z sali i urządziło sobie w pustej klasie sąsiedniej dziwną zabawę. Mianowicie zgazono światło elektryczne, a następnie uczeń z czwartej klasy, Czajkowski, Rusin, syn profesora tamtejszego gimnazjum, ku uciesze swoich kolegów pociął nożem wizerunek Prezydenta Rzeczypospolitej, zerwał Orła polskiego ze ściany i zamalował go zawartością śmieciarki, a następnie wszystkie inne portrety królów i bohaterów polskich pozrywał i poprzybił do góry nogami, wygłaszając przytem ironiczne aluzje pod adresem Polski, w sposób pełen pogardy i niechęci.

Sprawą zajęła się policja.

Samobójstwo oficera.

Włodzimierz wstrząsnęty został straszonym wypadkiem, jaki się zdarzył w koszarach 23-go pułku piechoty. Oto gdy porucznik Zygmunt Androwicz zwrócił uwagę jednemu z sierżantów na niewłaściwe zachowanie się, ten ostatni uniósł się, zebrał go i w rezultacie czynnie go znieważył. Por. Androwicz odszedł o kilka kroków od miejsca zajścia, dobył rewolweru i w oczach całej kompanji pozbawił się życia. Winowajca całego tego tragicznego zajścia został aresztowany i odwieziony do Lublina, gdzie stanie przed sądem wojskowym.

Straszna tragedia starej matki i dwóch córek.

W Warszawie przy ulicy Waliców nr. 10 mieszkały dwie siostry panny Górnickie, które utrzymywały babkę staruszkę. Młodsza siostra Walerja była do czerwca nauczycielką, a straciwszy posadę, popadła w stan nerwowy i rzuciła się onegdaj z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Starsza siostra, pełniąc do dnia onegdajszego obowiązki telefonistki, pod wpływem tragicznej śmierci siostry, popadła w obłąkanie. Staruszka babka pozostała bez środków do życia.

Omali nie śmierć akrobaty cyrku warszawskiego.

Dnia 19. b m. w cyrku warszawskim podczas występu meksykańskiej trupy akrobatów Codonas, złożonej z 2-ch mężczyzn i kobiety, zaszedł fatalny wypadek, który mógł mieć epilog tragiczny.

Oto jeden z akrobatów miał wywinąć w powietrze potrójnego kozła i chwycić za ręce koleżę, siedzącego na przeciwległym trapecie.

Umilkła muzyka, publiczność zamaria w bezruchu. Oczy całej widowni skupiały się na akrobacie — śmiałku. Aliści pierwszy rzut się nie udał i akrobała po trzykrotnym wywinęciu kozła — runął na siatkę.

I druga próba się nie udała, lecz i tym razem akrobata wyszedł bez szwanku.

Za trzecim jednak razem wypadek się powtórzył, przyczem spadający akrobała pociągnął za sobą koleżę i obaj spadli.

Okrzyk zgrozy rozdarł powietrze. Opuszczono siatkę i jednego z akrobatów omdlałego z bólu przeniesiono do garderoby.

Przybiegli dwaj lekarze, znajdujący się na widowni, przybyło Pogotowie.

Po przeprowadzeniu do przytomności ofiary wypadku i starannych oględzin ustalono, iż uległ on kontuzji żebra.

Defraudacja 10.000 złotych.

Sprzeniewierzenia dopuścił się naczelnik poczty w Ozorkowie.

Naczelnikiem poczty w Ozorkowie jest Snowalski. Zarówno urzędnicy, jak i mieszkańcy miasteczka zauważyli, że sposób życia pana naczelnika nie odpowiada skromnej gaży pobieranej za swą pracę.

Snowalski z natury człowiek wesoly lubiący żyć i użyć, spędzał wieczory w miejscowych restauracjach w towarzystwie dam z półświatka.

Na trwające do późnej nocy libacje łożył w większości wypadków nasz dostojnik pocztowy, czerpiąc fundusz z wiadomego tylko sobie źródła.

Sprawą tą, na skutek doniesień osób trzecich, zainteresowała się policja miejscowa. Nad osobą Snowalskiego roztocono opiekę. Jednocześnie dyskretnie zostały przeglądnięte książki.

W następstwie dostrzeżonych uchybień wyłoniona komisja rewizyjna wykryła szereg nadużyć i malwersacji.

Wysokość zdefraudowanej sumy wyraża się jak dotychczas sumą około dziesięciu tysięcy złotych.

Nadużycia dokonywane były przez czas dłuższy, umiejętnie jednak maskowane pozostawały niezauważone.

Snowalskiego natychmiast po wykryciu panamy aresztowano. Sprawa została przekazana władzom sądowno-śledczym.

Kochał żonę ponad życie.

Tragiczne samobójstwo w Warszawie.

Dnia 17 bm. w nocy odebrał sobie życie inżynier Eugenjusz Wliga, zamieszkały z rodzicami w Warszawie przy ul. Kopernika. Okoliczności tego tragicznego samobójstwa są szczególnie wstrząsające.

Młody, zaledwie 34 lat liczący inżynier-technolog, przebywał w sprawach zawodowych w Jugosławji, gdzie otrzymał wiadomość o ciężkiej chorobie żony.

Przybył do Polski, ale ukochanej kobiety uratować nie zdołał: ś. p. Halina Wligowa zmarła w maju tegoż roku, pograżając kochającego ją do szaleństwa męża w nieutulonym żalu. Tęsknota za żoną i melancholja — skłoniły wreszcie nieszczęśliwego do desperackiego czynu. Zastrzyknął sobie ogromną dawkę morfiny z kokainą.

Zaalarmowano niezwłocznie Pogotowie. Przybył na miejsce wypadku lekarz — ale ratunek był niemożliwy.

Czesi wmieszani w zamach na Mussoliniego.

Praga, 19. 11. (PAT) „Trybuna“ odpięra nieuzasadnione insynuacje włoskiego dziennika Popolo d'Italia, według którego socjal-demokraci w Czechosłowacji bratają się jakoby z masonami francuskimi podejrzanymi o współudział w zamachu przeciwko Mussolinemu. „Trybuna“ stwierdza, że in-

krimiacje, jakie ukazały się w Popolo d'Italia są tem przykrzejsze, że naczelnym redaktorem tego dziennika jest brat Mussoliniego. W każdym razie, kończy „Trybuna“, — będzie trzeba założyć protest przeciwko temu oskarżeniu wysuniętemu przez rządowy dziennik włoski.

Zmarły tragicznie ś. p. Eugenjusz Wliga pozostawił 3 listy.

W pierwszym oświadcza, że popełnia samobójstwo z tęsknoty za żoną i prosi, żeby o śmierć jego nikogo nie oskarżać; w drugim — adresowanym do rodziny — wyjaśnia swój stan duchowy i prosi, żeby po nim nie rozpaczano, bo niebawem połączy się z ukochaną... Wreszcie, na kartce, podaje denat rodzaj trucizny i dawkę morfiny: — 0.39...

Trup wieśniaka w polu.

Zabójca był gajowy majątku Bolków.

W polu obok wsi Milejów, gminy Skrzynno, pow. wieluńskiego, wieśniacy znaleźli zwłoki mężczyzny w wieku lat około 40-tu, leżącego twarzą ku ziemi.

Zawezwano natychmiast policję z pobliskiego posterunku, która ustaliła, że zamordowany jest 47-letni Józef Filipiak, wieśniak, zam. we wsi Milejów.

Przeprowadzone przez lekarza policyjnego oględziny zwłok ustaliły, że Filipiak poniósł śmierć od wystrzału z fuzji, danego z odległości kilku zaledwie kroków, o czym świadczyła szeroka rana na piersi zamordowanego.

Wszczęte przez władze bezpieczeństwa energiczne dochodzenie ustaliło, że zabójstwa dokonał leśniczy majątku Bolków, położonego w pobliżu Milejowa, Jan Majer, który przyznał się do dokonania zabójstwa, przyczem opowiedział przebieg zajścia.

Krytycznego dnia, będąc w obchodzie lasku, ujrzał Filipiaka, ścinającego siekierą drzewa. Gajowy usiłował Filipiaka zatrzymać, wówczas tenże z siekierą w ręku rzucił się na Majera. Wtedy to Majer, stając we własnej obronie, spowodował wystrzał, pakując cały nabój w pierś Filipiaka.

Po dokonaniu zabójstwa Majer, odciągnawszy zwłoki wieśniaka w pole, udał się spokojnie do domu.

Zabójcę osadzono w więzieniu, sprawę zaś oddano sędziemu śledczemu w Wieluniu.



PRZYJACIÓŁKA KRÓLA.

Z ust całego społeczeństwa hiszpańskiego nie schodzi obecnie ani na chwilę nazwisko uroczej tancerki hiszpańskiej seniority Trini, która jest — jak utrzymują Hiszpanie — najpiękniejszą kobietą w Hiszpanji, a zarazem jednym z najbardziej wpływowych czynników politycznych

w Madrycie, a to ze względu na bliskie stosunki, które łączy ją z królem. W ostatnich dniach osoba seniority Trini stała się ośrodkiem pewnej dosyć skandalicznej afery, skutkiem czego uroczona tancerka musiała opuścić stolicę. Jej królewski przyjaciel nie mógł jednak przeboleć rozłączenia i powołał ją z powrotem do Madrytu.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

Bydgoszcz, 20 listopada.

— więc nie ma co krytykować nowego gabinetu, tylko należy spokojnie odczekać, z jakim programem on wystąpi.

— Jeżeli o program chodzi, to z góry panów zapewniam, że będzie on nadzwyczajny, genialny. A gdzie jest drugi naród na świecie, któryby miał równie piękne programy, jak my Polacy? Ale niechno spróbuje kto ten program wykonać, to go powieszają na suchej gałęzi, nie za program, tylko zato, że on wykonuje a nie ja. U nas każdy chce rządzić, a nikt nie chce słuchać. Każdego rozpiekają ambicje, aby się dostać do żłobu rządowego i najpierw zbawić swoją kieszeń, a potem, jeśli się uda, to i zrobić coś nieco dla Rzeczypospolitej.

— Pan nie posadza chyba Pilsudskiego, że on się rwie do władzy dla napchania sobie kieszeni?

— Niestety, lepiej byłoby, gdyby nim kierowała chciwość, a nie ta wybujała żądza władzy. Bo chciwość da się tak lub owak zaspokoić, a tej jego niesamowitej ambicji możnaby zadość uczynić tylko ze szkodą państwa.

— A ja wam mówię, że na nic wszystkie gabinety sklecone ze starych gałganów partyjnych. Nam potrzeba Mussoliniego...

— Dziękuję! Niedawno był w Włoszech pos. Bigoński i opowiada, że tam panuje nie do wytrzymańia zgaszczona atmosfera. Terror, niewola, rządzi lada mydłek, byle nosił czarną koszulę.

— Wołę najgorsze rządy niż anarchję, do której przecie idziemy.

— Jak panowie wyobrażacie sobie dyktaturę w Polsce? Przecie musielibyśmy mieć co najmniej szesnastu dyktatorów naraz.

— A to czemu?

— Bo każde stronnictwo uzna tylko takiego dyktatora, który wyszedł z jego środowiska, podobnie jak możliwym był tylko gabinet, do którego każde stronnictwo desygnowało swego członka.

— W Polsce chętnie stworzyłaby dyktaturę narodowa demokracja.

— O ileby ktoś z jej ludzi stanął na czele rządu!

— Ja tu znam jednego drogerzystę, zakutego endeka, który już się szykuje do faszyzmu w Polsce. Biedak wprawdzie nie orjentuje się, na czym istota faszyzmu polega, ale na wzór włoskich kolegów politycznych zgolił sobie leb na krótko na obiad je spaghetti a na kolację makaron, i zdaje mu się, że jest wskaźnikiem nowych dróg w odrodzonej Polsce.

— To nietylko u nas polityka schodzi na takie absurdalne tory... „Wiener Allgemeine Zeitung“, omawiając kandydaturę Skrzyńskiego, jako premiera, umiała tylko jedno o nim powiedzieć i z jednego tylko względu jego kandydaturę zalecić. Utrzymywała i dowodziła, że Skrzyński jest człowiekiem szczęśliwej ręki. Głupstwo jego wszystkie kwalifikacje. Grunt, że ma widocznie jakiś amulet w lapie.

— Przypicie czas, że naukami pomocniczymi polityki i dyplomacji staną się chiromancja i kabalarnstwo.

— Pan chcąc zakpić odkrył może mimowoli gorzką prawdę. Nasz warszawski korespondent doniósł nam poufnie, że gdy prezydent Wojciechowski powziął myśl odbycia konferencji z przywódcami stronnictw, celem uzgodnienia programu i składu gabinetu, i tych przywódców poczęto wieczorem nagwałt szukać po Warszawie, to między innymi jednego z nich znalaziono u swej kochanki, co mu się wybacza, bo ta jego kochanka mogła mieć więcej rozum i uczciwości politycznej za paznokciem, niż pan prezes klubu ma go w głowie. Drugiego wyciągnięto z kina z jakiegoś kryminalnego filmu.

— Ależ bajki arabskie!

— Mówię to pod słowem. Tłumaczył się ogromnym zdenerwowaniem wskutek przesilenia i chciał się w kinie uspokoić i znaleźć równowagę umysłową. A trzeciego wreszcie odkryto u znanej warszawskiej kabalarki na ulicy Wilczej. Ten się też tłumaczył, że pytał kabalarki o przyszłość i o radę.

— Czego się panowie dziwicie? Przecie jest znana rzeczą, że Clemenceau też pytał kabalarek o koniec i o wynik wojny. A to nie był chyba głupi człowiek.

Tak samo w polityce Napoleona III wróżki odgrywały wielką rolę.

— Panowie znacie warszawską legendę o Grabskim i o świętej Jadwidze?

— Nieznamy. Heraus damit!

— Otóż żyła we Warszawie z pracy rąk pewna uboga wdowa Jadwiga Bologórska. Tej nałożono ogromny podatek zarobkowy, a gdy go nie mogła naturalnie zapłacić, zafantowano jej meble. Wtedy biedna wdowa poczęła się żarliwie modlić do swej patronki, do świętej Jadwigi Królowej, aby ta za nią u Grabskiego się wstawiła i wyrobiła jej u niego folgę podatkową. Podczas tej modlitwy wdowie objawiła się rzeczywistość święta Jadwiga i obiecała u Grabskiego interweniować. Ale już na drugi dzień ucieszony wdowie zjawiała się znowu św. Jadwiga, tym razem bardzo smutna i przygnębiona, i opowiedziała jej, że gdy się we śnie ukazała Grabskiemu i prosiła go o względy dla swej protegowanej, Grabski nietylko odmówił jakiegokolwiek ulgi, ale jeszcze św. Jadwidze na podatek majątkowy zdari koronę z głowy.

— Co jest Grabskiemu bardzo podobne, amen.

— Dlaczego ameh?

— Bo idę do teatru. Już w pół do ósmej.

— Co z tego, kiedy teatr dopiero o 8 się zaczyna.

— Niestety, Benda popada w grzech swego poprzednika, zapowiada początek o w pół do ósmej i celowo spóźnia się z rozpoczęciem o pół godziny. To demoralizuje widzów. Niech zapowie początek o ósmej, ale niech się tej zapowiedzi stricte trzyma. Publiczność da się do porządku i punktualności przyzwyczaić, czego dowodem teatry we Lwowie. Tam punktem o w pół do ósmej każdy siedzi na swoim miejscu i kurtyna na minutę idzie do góry. Niechby Benda robił tak samo. Przez parę pierwszych dni będzie zamieszanie i uraganie, ale gdy publiczność zmiarkuje, że trzeba być punktualnym albo się straci pierwszy akt, to po tygodniu będzie szło w teatrze jak w zegarku. Teatr i pod tym względem winien publiczność kształcić i wychowywać Karbowskiego dlatego tak lekceważono, że schlebiał i folgował narowom widzów. Niechże pan Benda okaże się pod tym względem męskim i stanowczym.

Fundusz na pomnik Sienkiewicza rośnie.

38) Stosując się do apelu p. Michała Grabowskiego przesyłam na pomnik Sienkiewicza 5 zł i upraszam p. Kazimierza Czachowskiego w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego do złożenia takiej samej ofiary.

Franciszek Kreski
Gdańska 7.

39) Odnośnie do odezwy p. Kazimierza Kaczmarka składam 5 zł i proszę p. Aureljusza Janeckiego, właściciela firmy „Sport“ w Bydgoszczy, aby uczynił to samo.

Piotr Marcinkiewicz
kierownik fabryki „Industria“.

40) Na życzenie mego męża składam 5 zł i proszę moją bratową p. Marię Wierzbicką o dalsze prowadzenie składki.

Janina z Szelińskich Wierzbicka.

41) Przesyłając 5 zł na pomnik Sienkiewicza w myśl apelu p. St. Zimocha, proszę o to samo mego kolegę p. W. Radeckiego, aptekarza przy ul. Dworcowej 74.

J. Rochon
właściciel apteki pod „Niedźwiedziem“.

42) Czyniąc zadość wezwaniu p. radcy Dziurli przekazuję 5 zł i proszę p. Ludwika Sosnowskiego, ul. Śniadeckich 43, aby uczynił to samo.

K. Mazgaj.

43) Na życzenie p. Fr. Frankiewicza składam 5 zł i apeluję o to samo do mistrza rzeźnickiego p. B. Spotto, ul. Mazowiecka 33.

Fr. Manikowski.

44) Dowiaduje się, że p. aptekarz Rybicki na mój apel ani drgnął. Anonim.



Przepych falistych włosów

spływających miękko w bujnej obfitości zapewnia używanie Shampoonu Elida.

Nie zawierając w sobie ani śladu ostrych lub szkodliwych domieszek Shampoון Elida przez swoje specjalnie łagodne mydło oczyszcza włosy i skórę łatwo a gruntownie. Wytwarza obfitą i silną pianę, która usuwa wszelkie zanieczyszczenia.

Shampoון Elida nadaje włosom stały i dyskretny zapach, zachowuje i wzmacnia ich naturalną falistość.

SHAMPOON ELIDA

Fabryki Przetworów Tłuszczowych S. A. w Trzebinie.
Wyroby perfumerji „Elida“.

Proszę mi nadesłać bezpłatnie jedną oryginalną paczkę SHAMPOONU ELIDA.

Nazwisko:

Adres:

Wypełniony powyższy kupon prosimy nalepić na pocztówkę i nam nadesłać.

wiedziałem, że on taki elegancki człowiek i zignoruje, gdy dama z towarzysztwa zwraca się publicznie do niego. Innych napastować, latarnią grozić — to on umie. Ale gdy sam ma się pokazać to zdechł pies. Dobrze raz napisał ten szelma reporter: do bani z takimi patryotami!

Ano gdy pan niechce, to biedak musi, i dlatego składam ja te 5 zł za pana aptekarza, aby ten łańcuch składkowy się nie urwał. Nie letko mnie, wdowie, ta ofiara przychodzi bo to idzie z Franinych pieniędzy na wyprawę. Ale też apeluję po p. Idalji Bronikowskiej, co to tyle mędrkuje w „Dzienniku Bydgoskim“, aby składała dalej. Robię to na złość, bo ta pani we wczorajszym liście zaklinała się, że nie da. Ano zobaczmy. Tylko niech nie myśli, że ja znowu dam za nią. Póty ją będę zwolywać, aż jej się sprykrzy. Pierwszy raz zdarzyło mi się czytać w gazecie, aby ktoś ogłaszał, że nie daje na cele patryotyczne. Taką rzecz można sobie myśleć i można się jej twardo trzymać, ale jej się nie publikuje.

Marta Owsńska
wdowa po profesorze seminaryjnym.

45) Pospieszam złożyć na pomnik Sienkiewicza 5 zł i proszę o to samo p. Szczepaniaka, ul. Podgórna 11.

Franciszek Gierszewski
sędzia polubowny.

46) W ślad wezwania przez Bank Ludowy składamy 5 zł i prosimy p. Antoniego Pilińskiego, właściciela fabryki musztardy, Nowy Rynek, aby wstąpił w nasze ślady.

Bank Bydgoski.

Bierzmowanie.

Memu Spowiednikowi w dniu św. Bierzmowania poświęcam.

Świątyni mroczną i tajemną nawę
Wkrąg rozpromienia świec rześisty blask,
Jak serca ludzkie, wierzące i prawe,
Rozjaśnia Stwórcą darem swoich łask.

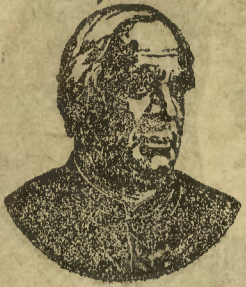
A była cisza wielka dookoła.
I wyszedł Biskup wraz z orszakiem swym,
Namaszczał krzyżem świętem wiernych
[czoła,
By dać im puklerz przeciw mocom złym.

I stanął hufiec wojska Chrystusowy,
Któremu z niebios przewodniczył Pan,
Za wiargę cierpieć i zginąć gotowy,
I kornie schylił się głów ludzkich łan...

Zdzisław Sykutowski.

Mądra gospodyni

Chce i musi
korzystnie
zakupywać!
Przy zakupie
Kathreina
Kaw, siodo-
wej Kneippa
łatwiej to dla
niej, gdyż po-
trzebuję tylko
zważyć by
każda paczka
była zaopat-
rzona podo-
bizną ks.
Kneippa i je-
go podpisem:



Leb. Kneipp

Wiedzy dobrze zakupiła i nie wydała
swych pieniędzy za niepożywe
naśladowactwa!

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Ruch artystyczny i towarzyski.)
W niedzielę przed tygodniem, urządził Patronat nad wypuszczonymi więźniami koncert i przedstawienie amatorskie z zabawą, zaś Towarzystwo Młodzieży Męskiej z przedstawieniem 5-aktowego dramatu „Syn marnotrawny”. Obie te imprezy znakomicie się udały, uzyskały poklask, no i dochód, jak na nasze stosunki wcale pokaźny. Chodziło bowiem Patronatowi o uzyskanie funduszy, aby wypuszczonym więźniom z zakładu karnego dać możność dostać się w rodzinne strony, i rozpocząć nowe, rzetelne życie, a Towarzystwo Młodzieży przeznaczyło czysty zysk na cele oświatowe.

W ostatnią niedzielę przed adwentem, tj. 22. listopada r. urządził Polski Czerwony Krzyż przedstawienie amatorskie, również na cele dobroczynne. Odegrana będzie 3-aktowa komedia „Ciepła wdówka”, przez Michała Bałuckiego, a po przedstawieniu zabawa taneczna. Spodziewać się należy, że i na tę imprezę ze względu na wzniesione zadania Czerwonego Krzyża publiczność podaży hurmem do Grabiny i zapełni salę po brzegi.

Z Inowrocławia.

(Korespondencja własna.)

W niedzielę dnia 15. bm. obchodziliśmy uroczystość tuł. Tow. Młodzieży Kat. swą 20-tą rocznicę powstania Towarzystwa. Uroczystość rozpoczęła nabożeństwo w kościele N. S. P. Jezusa, poczem w pochodzie z muzyką i udziałem miejsc. kosynierów, gości i delegatów, towarzystw ościennych udano się do Parku Miejskiego. Po południu odbyło się przedstawienie dla dzieci, wieczorem zaś dla osób starszych. Odegrano trzyaktową komedię p. t.: „Strój przyjechał”. (Jak na dzień św. Stanisława Kostki, patrona Tow., należałoby wybrać sztukę więcej odpo-

wiednią o treści religijno-narodowej.) Sztukę odegrano dość dobrze. Całość zakończyła zabawa taneczna. Zdaniem poważnych osób, należałoby zwrócić ostatni zaniechać, już z tego względu, że młodzież zaprawia się wczesnie do tańców. Tańcówka z pewnością nie umoralnia.

Doroczny zjazd prezesów i naczelników Sokola inowrocławsk. zajął w hotelu pod Lwem prezes okr. p. Gr. hasłem sokolim. Zjazd załatwił najaktualniejsze sprawy wchodzące w zakres wychowania fizycznego i wojskowego. Od czytł wygłosił delegat p. Kempicki z Poznania o sprostowaniu z błędów ostatnich i zadaniach idei sokolej. Sprawę wychowania wojskowego referował p. por. Gutowski. W wolnych głosach wykazano brak zainteresowania i poparcia materialnego ze strony czynników państwowych. Pozatem udzielono wskazówek naczelnikom i prezesom dla dalszej intensywnej pracy. Po załatwieniu sprawy ubezpieczeń od wypadków obrady zakończono.

Wielkie zaciekawienie budzą w powiecie przyszłe wybory do sejmiku powiatowego. W tym kierunku następują porozumienia poszczególnych partii politycznych o ustaleniu list.

Jeden „z wielu uczciwców po fachu” wybrał się w ub. tygodniu aż z Łodzi do Inowrocławia celem zbierania zapomóg na podróż powrotną do Łodzi udając jakoby w drodze zgubił pieniądze na podróż. „Lapotkawszy jedną z litościwych dusz w domu przy ul. Dworcowej, skorzystał również i z jej gościnności, najadłszy się do syta, lecz w momencie, gdy miłosierna pani pospieszyła do placzącego dziecka, jął się rabunku w spiżarni, przyległej do kuchni. Zbyt głośne zachowanie się „pielgrzyma” zwróciło uwagę pani domu, która też szybko wróciwszy do kuchni, spotkała opryszkę przy najlepszym plądrowaniu za nieswoją zgubą!... Nie namyślając się długo niezwykle energ. kobieta przywołała do pomocy sąsiada, użyla władze swego pantofla, co tak poskutkowało, że rafin. opryszek na kolanach począł odmawiać spowiedzi powszechną, prosić o przebaczenie. Dostawszy w dodatku „żelazną kujawską porcję”, wyprysł za drzwi z takim pospiechem, że zadowoleniem, że pewnie się biedak nie zatrzymał aż w Łodzi.

Konkurencja zdaje się być dobrym środkiem na ulżenie drożyzny. Jeden z pp. piekarzy przy ul. Dworcowej postąpił wspierająco, ogłosiłszy w gazecie, że nabywszy tanią mąkę, sprzedawać będzie odtąd chleb po 40 gr. a bułeczki po 3 gr. I dobrze zrobił, bo z całego miasta spieszą ludziska do niego po chleb o 10 gr. tańszy, lecz cóż, kiedy go nie starczy dla wszystkich. Co to może konkurencja i kryzys: nieraz się zamienia w materialistyczny idealizm celem zbierania licznej gotówki.



Wiadomości z Torunia.

Z powodu naszej notatki, elektrycznia zbudawszy frekwencje pasażerów na linii autobusowej Toruń Dw. miejski — Dw. główny, przysłała do przekonania, że z powodu niskiej frekwencji na tej linii, nie opłaci się komunikacja autobusowa na tej przestrzeni. To też ruch z dniem dzisiejszym na tej linii wstrzymuje się. Wzajemnie za to wprowadza się równocześnie komunikację autobusową między Dw. Miejskim a Cegielnią, Mieszkańcy Przedmieścia Bydgoskiego, niewątpliwie z wielkim zadowoleniem przyjmą tę wiadomość.

Ile sprzedano i kupiono domów. Jak notuje Komisja przewłaszczeniowa w Toruniu, zalegalizowano w ostatnim czasie 12 umów sprzedaży i kupna najrozmaitszych nieruchomości. W tej liczbie 10 domów i 2 parcele.

Z ruchu budowlanego. W przeciągu października, wydział budowlany Magistratu udzielił 8 konsensów na budowę wzdł. przebudowę domów i to na 1 budowę garaży, 1 przebudowę partur w firmie Busa, 1 budowę dod. biur, 1 budowę warsztatu i magazynów, 1 przebudowę sklepu p. Araczewskiego, 1 budowę domu mieszkalnego i gospodarczego, 1 przebudowę szopy i dobudowę remizy.

O czym się w Toruniu głośno nie mówi.

O tam, że Niema Torunia bez pierników, choć władze skarbowe uniemożliwiają fabrykom egzystencję przez okropną presję podatkową.

Ze zawiązał się rzekomo komitet gwiazdkowy, zbierający datki i ofiary dla zasłużonych działaczy i organizacje toruńskie. Tak uchwalono obdarować:

p. prez. Bolla adwokaturą i wolnym mieszkaniem w Gdańsku;

p. posła Sachę fotelem ministerjalnym namalowanym na papierze glancowanym;

adwokatów Toruńskich urzędową taryfą na zredukowane opłaty adwokackie;

szewców Toruńskich białą skórę, zakupioną u firmy Szweczyński i pleita;

Krawców Toruńskich wiankami pieśni pochwalnych na cześć Mianowskiego, kompozycji Ludwika Makowskiego.

Komitet Rodzicielski odpisem uchwały Sejmiku Krajowego, z własnoręcznym podpisem „obrońcy” Tempkiego, przekazanego nareszcie o słuszności skarg rodzicielskich.

p. Wasika serją skandalików (czekoladowych) na tle podatkowym.

p. prokuratora Janickiego okularami, przez które będzie mógł poznać swych „przyjaciół” i odrozu rozpoznać afery „szepcane” tylko po miesiącu.

p. Tempkiego pięknie oprawną broszurką p. 1. (Wie werde ich energisch) za 50 gr. — dalszej listy na razie nie ustalono.

dalej, nie mówi się głośno o tem, że Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu wystosują adres dziękczynny do władz miejskich za ignorowanie (przepraszam) „wysłuchanie” ich życzeń, ogłoszonych na łamach tego pisma.

Ze p. Szymański zaciągnął nowy fundusz na popieranie Kurjera Pomorskiego w akcji przeciw konkurentowi Dittmanowi.

Ze p. Szweczyński ubezpieczył się w polskim towarzystwie „Pias” na życie, by nie wdepał w ślady red. odp. Pjoddy.

Ze na wzór Bydgoszczy, restauratorzy tworzą komitet dla wyławiania pospolitych naciągaczy.

Ze dwóch znanych rajców magistrackich zamierzają się w najbliższej przyszłości zapisać do Stow. umysłowo bezrobotnych (przepraszam) bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ze Kom. Okr. Policji spotkała się rzekomo za lojalne wypłacanie odpraw urzędniczką kontraktowym z niewdzięcznością władz nadzorczych.

Ze Teatr Miejski przygotowuje „Genowefę” dla zaspokojenia moralnych protektorów z N.-Dacji.

Ze mieszkańcy przedmieść zamierzają złożyć protest przeciw zamiarom wprowadzenia oświetlenia miejskiego, gdyż nazbyt już przywykli do ciemności egiptkich. — a lokatorzy z fortów i barak wystali delegację do władz wojskowych, by na wypadek puczu Piłsudskiego zaprzestali z „ewentualną” budową zdrowych domów robotniczych.

Kursy dla ochotniczej rezerwy siostr „Czerwonego Krzyża”.

Kobiety nasze, Polki, nie uchylały się nigdy od swych obowiązków, w czasie wojny z zaparciem się narażeniem życia pielęgnowały rannych, chorych — usiłowały one nawet rozszerzyć zakres swej działalności, tworząc ochotnicze legie i walczące w obronie ojczyzny. Był to nie raz wysiłek bezcelowy, gdyż nie w ślepej naśladowaniu leży ich zadanie, ale tak dziś w czasach pokoju, jak i dawniej podczas wojny, szczytny ich obowiązek polega na niesieniu ulgi cierpiącej ludzkości. Amerykanie działalność swą w „Czerwonym Krzyżu” nazywali „a happy work” pracą szczęśliwą, albowiem dawała ona radosne poczucie spełnionego obowiązku względem społeczeństwa. — Kilka miesięcy lub tygodni spędzonych ułoża chorego, zętkniecie się bezpośrednio z niedolą i nędzą przyniesie młodym naszym sanitariuszkom niespożyte korzyści moralne i duchowe, rozszerzy i pogłębi ich światopogląd, podczas gdy praktyka w szpitalach da im cały zasób wiadomości i doświadczenia nieodzownie potrzebnych każdej kobiecie.

P. C. K. Oddz. bydgoski w przeświadczeniu, że spotka się z poparciem i zrozumieniem całego społeczeństwa organizuje sześciotygodniowe kursy dla ochotniczej rezerwy siostr. — Początek w pierwszych dniach grudnia.

Blizszych informacji udziela biuro P. C. K. Bydgoszcz, ulica Krasińskiego nr. 13, od 10—13.

Maciej Wierzbicki.

Nieznana oaza polska nad Wisłą.

Wisła to kość pacierzowa państwa Polskiego. Z nią jest wycieczka związana kwestja: być albo nie być. Każda przeto pięćdziesiątka, chociażby piasków latających nad Wisłą posiada dla państwa stokroć większą wartość od wielu dziesięciu najurodzajniejszych czarnoziem podolskiego.

Jest to bodaj pewnik, który, tylokrotnie uzasadniony, winien utrwalić się w zbiorowym umyśle narodu i kierować jego instynktem. Tymczasem w zupełnym zapoznaniu się prawdy, o ile Warszawa interesuje się kresami wschodnimi, o tyle z obojętnością odnosi się do kresów zachodnich, aczkolwiek, jeśli nic innego, to wysunięta przez Berlin na forum międzynarodowe sprawa korytarza gdańskiego powinaby zwrócić oczy ogółu na Górną Wisłę i Pomorze.

Czemu przypisać tę obojętność? Przewszystkiem temu, że żyjąc ze wschodem Polski pod jednym berłem, Warszawa zbratała się z niem wszystkimi niemal wżami socjalnymi, a pod jednym dachem nawiązała z nim stosunki rodzinne. Wilno, Kowno, Nowogródek, Pińsk, Lublin, Chełm, Lwów były to miasta bliskie duszy Warszawy, a tymczasem Poznań, Bydgoszcz, Toruń zdały się leżeć gdzieś za siedmiu rzekami i górami. Były to dźwięki prawie nie mówiące Warszawie, a jeśli niekiedy serce jej zabiło żywiej dla zaboru pruskiego, sympatja miała swe źródło wyłącznie w dziedzinie ideologicznej, patriotycznej. Pruska racja stanu postarała się o to, by odseparować chińskim murem Poznańskie,

Pomorze i Śląsk od reszty ciała Polski, przeciąć wszelkie arterje łączące Warszawę z tem, co zagrabili królowie pruscy, i tem łatwiej zgermanizować te „prawie niemieckie” okolice.

Wiele jeszcze upłynie wody w Wiśle, zanim wszystkie ziemie nasze w ramach państwa równorzędne zajmować będą stanowisko w umyśle Polaka, zanim Pomorze tak dobrze znanem i drogiem stanie się Warszawie jak Podole. Dlatego to nikt nie zwrócił w Warszawie i nietylko w Warszawie szczególniej uwagi na owe pięć wiosek nadwiślańskich, które po skandalicznym plebiscycie pruskim przyznano Polsce jakby dla otarcia jej łez. A gdyby to Niemcom był został w plebiscycie taki wierny Vaterlandowi skrawek ziemi, obłany morzem plemienną nienawiścią, niezawodnie wystano by tam z całych Niemczech „Liebesgaben” dla działawy i starszych faworyzowano tę ludność, co zdała tak świetnie próbę ognia swych uczuć narodowych. Wszystkie czynniki starałyby nagrodzić tę ludność za jej poczucie narodowe i odwagę cywilną w momencie przełomowym. Stworzonoby z tej oazy istne eldorado.

I tak istotnie nakazuje zarówno sentyment narodowy jak rozum polityczny. Bo należałoby przecież takie w tych pięciu wioskach wytworzyć stosunki, by sąsiadujący z nimi Polacy, którzy pozostali nadal pod Prusakiem w Kwidzińskiem i Sztumskiem, zazdrościłi mieszkańcom tej polskiej oazy i wyciągali ramiona do Polski.

Tymczasem naogół biorąc, chłodno przyjęto do wiadomości fakt, że żydowsko-włoski senator p. Pavia obdarzył nas tym skrawkiem ziemi na prawym brzegu Wisły, naprzeciwko Gniewu, i nikt się tę oazą nie zainteresował.

Natchnęło mnie to w ciągu ubiegłego lata do wycieczki w te strony rzemien-

nym dyszlem i w piękny ranek wylądowałem w Smetowie, gdzie wieś wzięła mnie w zielone swe ramiona. Miałem przed sobą typowe Pomorze: drzewa i drzewa, zielen soczysta, pagórki i wzgórza, stawy i lasy, widnokrąg oparkany błękitnawym murem.

Droga, jak stół gładki, wila się wśród ładnie położonych domen, wznosiła się na wzgórze tego Uralsko-Bałtyckiego łańcucha górzystego, kończącego się aż za Wejherowem, mijala domki, okazałe gumna, niekiedy wille, aż utonąła w wielkim lesie, gdzie przyglądały się nam sarenki niby panienki na majówce, trwożliwe a ciekawe.

A skoro wynurzyliśmy się z powicia drzew, otworzył się widok niespodziewanie wspaniały na Opalenie, Wisłę, Kwidziń. Po prawej ręce biegnie tam wysoki, złoty wał kolejowy oskrzydający rozłożystą, piękną osadę, upstrzoną mnóstwem czerwonych dachów. Wieże dwu kościołów strzelają wysoko ponad to obzowisko gospodarstw i domków. Przed oknami ich sterza malwy i pucołowate księżycy słoneczników a za oknami mieszkała czystość i dobrobyt. Wyróżnia się wśród tego tartak i bogata willa jego właściciela, jakby z przedmieścia dużego miasta przeniesiona, oraz cegielnia i dalej mury szkoły i plebanji.

Z góry, z wylotu drogi leśnej, Opalenie przedstawia się niezmiernie malowniczo, bo uszło się na błoniach i łakach a za nim widnieje szeroka taśma Wisły, przecięta wspaniałym mostem, na którego krańcach sterza bramy w stylu budowli krzyżackich. Uderza w nich brak herbów pruskich albo raczej brak w ich miejsce emblematów Polskiej. Jakbyśmy nie byli jeszcze pewni posiadania tego mostu na pomorskiej Wiśle...

Panorama Opalenia zyskuje ogrom-

nie przez to, że na niskim prawym brzegu rzeki spoczywa w pewnej od niego odległości — Kwidziń. Na kolach z Opalenia 10 kilometrów, lotem ptaka zaledwie pięć. W przeczystej atmosferze Kwidziń wydaje się tuż blisko. Widać niemal jak na dłoni imponujący rozmiarami starożytny „Muenster”, będący jednym z najwspanialszych pomników architektury Zakonu. Widać zamczysko i potężny zespół odwiecznych murów, świadczących o gotowości orężnej rycerzy czarnego krzyża.

Usiał się ów Kwidziń opodal Wisły wysuniętą redutą, wlepił w lewy brzeg jej ślepie siepie, wznosił Goliatowe pięści baszt i wieżyc i tak się zachmurzył jowiszowo, jakby miał za chwilę wyrzucić z siebie tysiące gromów armatnich i rykiem wyzwolonej nienawiści rozedrzać ciszę. Wyczuwamy, że za tą placówką staro i nowokrzyżacką ciągnie się kraj, kulturą nam obcy, przesączony całkiem duszy słowiańskiej nieznaną, posępną zadumą, srogością i wojowniczością, na jaką niema co szukać ziola leczniczego.

Zda się, że cechy te oraz również obca nam zdolność do piekielnej nienawiści wyrodziły się z oceanu długowiecznego pognebnienia, najstraszniejszej niewoli i upodlenia owych nieszczęsnych Słowian zachodnich, co stali się podłożem germanizmu, że ten jad nienawiści wycieczcie w duszy pruskiej fermentujący jest pozagrobowym protestem brutalnie i nikczemnie strąconych, wyniszczonych do cna Wendów. Obotrzytów. Pomorzan Szczyńskich przeciwko zbójceckiej idoi niemieckiej, że jest to trucizna, jaką konający w okolicach Kwidziń szczep litewski czy słowiański Prusaków wsaczył w zwycięzców. Dzielny, iście bohaterki ten szczep okradli ci zwycięzcy nawet z nazwiska...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wspomóżcie harcerzy!

Koło Przyjaciół IV druż. harcerskiej

urządza

w sobotę, dnia 21. bm. w hotelu pod Orłem

DANCING

na który serdecznie wszystkich obywateli zaprasza
Początek o godz. 8-ej. Wstęp na salę 2 zł

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 21. listopada 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Ofiarowanie N.M.P.
Jutro w niedzielę Cecylji
W poniedziałek Klemensa,
Wschód słońca o godzinie 7. 34.
Zachód słońca o godzinie 3. 58.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 16. bm., do poniedziałku 23. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Teatr Miejski.

W sobotę 21. bm. premiera patriotycznego utworu Gabrieli Zapolskiej „Sybir”. Przedstawienia Sybiru będą holdem dla ofiarnej krwi naszych męczenników narodowych, dzięki którym dziś żyjemy, w wolnej i niepodległej Polsce. W wykonaniu bierze udział cały niemal zespół artystyczny teatru miejskiego a więc pp.: Bohdańska, Lorenz, Nadworna, Niwińska, Rawicz, Trojanowska, Zahorska, Zasławska, Kosiński, Krokowski Lenk (reżyser sztuki), Morozowicz, Orlicz, Rdzawicz, Roman, Rudnicki Skarżyński, Kitka-Sokołowski, Strzelecki. Dekoracje przygotowuje Roman Czapliski.

W niedzielę 22. bm. o g. 3½ „Irydion” Z. Krasieńskiego z imponującej inscenizacji dyr. Karola Bendy. Wieczór o godz. 7½ „Sybir”.

W poniedziałek 23. bm. o godz. 3½ popoł. po raz ostatni „Balladyna” J. Słowackiego dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych do minimum. Wieczorem ostatnie przedstawienie dramatu w obecnej kadencji: „Sybir” Zapolskiej.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę po raz drugi „Dzieci Powiśla” znakomity wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Fr. Dominika Udział przyjmują cały zespół. Reżyser J. Cornobis. W akcie 1. „Marsz Andrusów”, w 3. „Hiszpański”, „Kadryl”, „Shimmy excentric”, i „Galop”. W wykonaniu całego baletu na czele Z. Faliszewska i T. Morozowicz.

W niedzielę popoł. o godz. 3.30 po cenach zniżonych „Małka Szwarcenkopfi”, G. Zapolskiej w 5. aktach w akcie 3. „Majufes”, narodowy taniec żydowski, układu T. Morozowicza.

W niedzielę wieczorem o godz. 8. po raz 3. „Dzieci Powiśla”. Do wodewilu oraz w przerwach przygrywa orkiestra 61. pp.

Feljeton tygodnowy.

Sowa pana Teofila. — Tydzień gabinetowy. — Ważność konstelacji ministerjalnej. — Do czego służą plecy? — Los poczciewca żerującego u państwowego żłobu. — Jeszcze czas na rozpacz.

Pan Teofil — wielu słyszało o jego chorobie nerkowej; więc postać znana w mieście — śmieje się z astrologicznych wróżb p. Sekowskiego i z głośnej Madame de Thebes, a przecież sam wierzy w prorocze głosy sowy. Niezwykła ta prorokini ma postać człowieczą, płeć oczywiście żeńską, narodowość niepolską. Sowa nazwał ją, bo z oblicza wielce do pułacza podobna, a nadtó, kiedy śpiewa — o ile to śpiewem nazwać można — zawsze wywroży nieszczęście.

We wigilję chaosu gabinetowego śpiewała sowa nadmiernie długo, tak, że p. Teofil, zląklszy się, by zaś nie wywrożyła mu recedywy nerkowej, uciszył złowieszczą Kasandrę, a zarazem swoją sąsiadkę rzuciwszy w jej drzwi starym trzewikiem.

Takim sposobem zapewne uratował swoje nerki, ale gabinetu uratować nie zdołał. Prawdopodobnie zapóźno łomotnął chodakiem w bramę Sybilli i stało się, co się stać miało.

Zbierzchowski pisze, że mimo to desperować nie trzeba. Słaba pociecha, gdyż — wiadomo — w jednym słowie

Wiadomości kościelne.

Rekolekcje dla 3. Zakonu św. Franciszka rozpoczyna się w sobotę, dnia 21 b. m., o godz. w 7/8 wieczorem w Zakładzie św. Florjana Wszyscy Bracia i Siostry winni wzięść gorliwy udział w rekolekcjach.

Ks. Dyrektor.

Rekolekcje w kościele Św. Trójcy.

Podaję do wiadomości, że w kościele Św. Trójcy odbędzie się szereg rekolekcji stanowych, a mianowicie w środę dnia 25 bm. o godz. 7 rano rozpoczyna się rekolekcje dla panien za staraniem Stowarzyszenia Młodych Polek i Panien Żywego Różańca. W poniedziałek dnia 30 b. m. rekolekcje dla mężczyzn. Nauki wygłaszać będzie kapucyn O. Konstanty.

Ks. Proboszcz.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzi w dniu dzisiejszym p. Nikodem Suplicki, ze swą małżonką p. Katarzyną z domu Wolańska, za mieszkalnych od lat 6. w Bydgoszczy, przy ul. Ślaskiej nr. 15.

Pan Suplicki, jako współzałożyciel i obecny prezes kartelu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, okręgu bydgoskiego, jest znany w szerszych kołach naszego miasta. Przy ostatnich wyborach do rady Kasy Chorych, m. Bydgoszczy wszedł z listy Ch. Z. Z. do Rady, gdzie zastępuje interesy ubezpieczonych.

Przez przeszło 15 lat przebywał na obczyźnie, w Niemczech (we Westfalji i Berlinie), należąc do różnych towarzystw polskich, posiadając w zarządach, prowadząc dom szczerze polsko-katolicki, wychowując dzieci w duchu polskim. Po powrocie z obczyzny osiadł w Bydgoszczy, gdzie jako rzemieślnik w zawodzie stolarskim, cieszy się wśród swych kolegów i pracodawców wielką sympatią, to też niezawodnie w dniu dzisiejszym wszyscy złożyli Jubilatów swa życzenia, do których i redakcja się przyłącza, życząc swemu wiernemu sympatykowi wszelkiej pomyślności.

Zaznaczamy, że dziś rano o godz. 9. odbyło się na intencję Jubilatów w kościele św. Trójcy nabożeństwo.

— P. Józefa Bronikowska, zamieszkała w Bydgoszczy, ul. Nad Portem 1 (Inspekcja Dróg Wodnych) prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że ona nie jest autorką zamieszczanych w naszym piśmie „Listów bydgoskich”. Życzenie to wyraziła p. Bronikowska dlatego, ponieważ cały dzień nie zamykają się drzwi, do jej mieszkania, tyle różnych pań zgłasza się do niej z radami i z uwagami, o czym i jak pisać powinna.

— Popis uczniów. Przypominamy o niedzielnym (22 bm.) popisie uczniów prof. Lisickiego i prof. Zaleskiego. Prawdziwy ten turniej młodych pianistów i pianistek (wyższe klasy fortepjanowe i klasa wirtuozów Konserwatorium Poznańskiego) w swoim programie zawiera nieszysane w naszym mieście utwory Bacha, Schumanna i Liszta, na dwa fortepiany, oraz szereg utworów solowych Beethovena i Chopina. Ceny wyjątkowo po 1 zł. i 50 gr. Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Fortepjan koncertowy Béchsteina, z firmy B. Sommerfelda.

— Słow. Młodych Polek „Fromyk”. W poniedziałek, 23. bm. urządza Stowarzyszenie „Fromyk” w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska wieczornicę, z okazji rocznicy poświęcenia sztandaru połączonej z przedstawieniem, urozmaiceńiami i tańcami, na którą się serdecznie zaprasza także i rodziców druhen. Początek o godz. 6. Koniec o 1. w nocy. Bilety wstępu tylko do okazaniem legitymacji w niedzielę po wszystkich nabożeństwach na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy po 50 gr. dla druhen i ich rodziców.

W niedzielę, 22 bm. o godz. 4. zebranie oddziału młodszego na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Na porządku dziennym ważne sprawy i wykład p. mecenasa p. Dr. Potockiego. Kandydatki i goście mile widziani.

— Święto młodzieży polskiej. W niedzielę, dnia 22. bm. młodzież męska parafji św. Trójcy zrzeszona w towarzystwie terminatorów i Żywym Różańcu Młodzieńców, urządza dla młodzieży męskiej całej parafji uroczysty obchód święta patrona młodzieży polskiej św. Stanisława. W obecnym roku uroczystość ta nabiera wielkiego znaczenia dla parafji, ponieważ nastąpi wręczenie chorągwi Żywemu Różańcowi Młodzieńców. Chorągiew tę ofiarowało Towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej w Dortmundzie. Program uroczystości jest następujący: O godz. 8.30 zbiórka przed salą parafjalną; o godz. 9. poświęcenie chorągwi w kościele, kazanie i msza św. za zmarłych członków Towarzystwa Młodzieży w Dortmundzie. W 10.00 Różańca Młodzieńców, podczas której śpiewać będzie chór parafjalny Tow. śpiewu „Moniuszko”. O godz. 5. popoł. wieczornica u czci św. Stanisława w Domu Katolickim na Wilczaku, z wykładem p. Ogryczki, przedstawieniem i urozmaiceńiami. Na uroczystość tę zaprasza się serdecznie oprócz młodzieży i towarzystw parafjalnych, wszystkich parafjan, szczególnie zaś rodziców i wszystkich szczerych przyjaciół młodzieży.

— „Maska”, Warszawski Teatr Szciców Artystycznych pod dyrekcją zdolnego artysty Jerzego Lubicz-Łozińskiego, w dalszym ciągu daje swoje przedstawienia na scenie w Maximie. Program jest bardzo urozmaicony, oraz wykonanie ról scenicznych bez najmniejszego zarzutu — dają widzowi moc miłych wrażeń i okazję do serdecznego śmiechu. Idźcie i przekonajcie się że za niewielką opłatą wstępu, zabawicie się wyśmienicie.

— Bydgoskie Tow. Cyklistów urządza dziś w sobotę na sali Patzera wielką zabawę. W programie dużo niespodzianek, m. i. reje kolarskie na sali. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” uprasza wszelkie korespondencje nadsyłać pod adresem sekretarza Bernarda Żmudzińskiego, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 9.

Ustnych informacji udziela się również pod tym samym adresem w godzinach od 10. do 1.

— Przedłużenie terminu ciągnięcia loteryjnego. Ciągnięcie loterii fantowej Związku Obrony Kresów zachodnich zostało za zgodą Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej przełożone na dzień 12. lutego 1926. roku.

Rozsprzedaż losów odbywać się będzie nadal w dotychczasowych miejscach sprzedaży.

Baczność! Bielawy!

Z polecenia prezesa Głównego Komitetu T. C. L. X. prob. Skoniecznego, odbędzie się w niedzielę dnia 22-go bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Ferencza przy ul. Senatorskiej 76 zebranie oddziału T. C. L. Bielawki.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, między innymi wykład członka grona profesorskiego.

W imieniu Głównego Komitetu, upraszam o liczny udział członków i sympatyków oświaty pozaszkolnej.

(—) Julian Muchowski.

Program w kinach.

— Afera szpiegowska znana, niezatarta jeszcze zębem czasu, sprawa pułkownika wojsk austriackich Redla zajmującego w sztabie defenzywy jedno z najważniejszych stanowisk, a przytem działającego na rzecz Rosji, znalazła zastosowanie w filmie pt. „Szpieg”. Aferę tą z wszystkimi szczegółami, przyczynami i skutkami, przeistoczono na film w Wiedniu — ośrodku rozgrywania się głównej akcji zbrodni. Wiedeńczycy zachowawszy świeżo jeszcze w pamięci ster wydarzeń sprawy Redla, wypożyczyli „Szpiega” w niezrównane prawdopodobieństwo autentyczności wypadków, otoczenia oraz portretową podobizną odwróty roli zbrodni. Obraz ten wystawiony z obfitym nakładem przy współudziale i pod kierownictwem wojskowych, biorących udział w wielkiej wojnie światowej — ukaże nam szereg znanych osobistości ze sfer politycznych i militarnych. Role artystki rosjanki Sonji — kusicielki i wyroczni Redla, odtwarza czarująca i pełna kobiecego wdzięku Dagny Serveas. Miejsca akcji przenoszą się kolejno do Lwowa, Przemysła, Petersburga, Wiednia etc. Afera ta przyczyniła się w dużym stopniu do wybuchu wojny światowej i upadku cesarstwa tak Habsburgów jak i Romanowów. „Szpieg” dzisiaj wchodzi na ekran kina „Marysińska”.

— „Fatalna pomyłka”. Szkic sceniczny i „Dziękuję dzungli” na ekranie ściągają do kina Corso liczną publiczność.

— „Kobieta o nieczystym sumieniu” w kinie Nowości dziś i jutro idzie po raz ostatni.

— „Demon morza”, jako wczorajsza premiera w kinie Krystal zdobył sobie zaraz po pierwszem przedstawieniu powodzenie. Ponizsza rycina przedstawia bohatera dramatu, w chwili uwolnienia się z kajdan, którymi był skuty jako galernik. Podobnych i silniejszych scen widzimy w obrazie bardzo wiele.



„Demon morza” na galerze.

poety siedzi cztery djabły kłamstwa. I delficy kapłani znali się już na figlach wierszowych; przeto swe wróżby heksamentrami ogłaszali, iżby zamydlić oczy śmiertelnym głupekostem.

A nam tak koniecznie wróżba rzetelna jest potrzebna. Sikorski, Skrzyński, Witos, Piłsudski obiegają z ust do ust, ale jaki Rataj zwycięży, dociec niepodobna.

Zali nam tak dalece chodzi o skład najmłodszego gabinetu.

Jużci że chodzi nam o to bardzo, ponieważ lepiej zawczasu wiedzieć, czyich pleców najkorzystniej się trzymać. A nuż ministrem — bodaj tygodniowym — zostanie twój wujek lub były narzeczony twojej żony! W takim razie spiesz się, bracie, po koncesję monopolową lub po posadę sekretarza w ministerstwie lapownictwa, póki protektor przy tece, a ona przy nim. Dobre czasy trwają krótko i trafiają się rzadko. Wszak mieliśmy dotychczas zaledwie 13 przesilen gabinetowych, duże wojny i dwie dewaluacje pieniężne. Zbyt to niewiele okresów mętnej wody, na którą tyłu czeka, aby bodaj jakąś intratną rybkę ulowić.

Bo iść zwykłą drogą dzisiejszego „zarobkowania”, przez defraudację, okradanie grosza państwowego i oszustwa, nie radzę. Proceder ten już przestarzały tak dalece, że lada policjant z jakim takim nosem wywacha brudną sprawkę i może capnąć Kubę do wójta; a nadtó do podobnych eksperymentów potrzeba

mieć przynajmniej trzy cnoty: wyszkolenie w kleptomancji, wrodzony spryt długorekiego bohatera i bezczelność, na której czyste krwi Polakowi zbywa.

Co tu dużo gadać?! Najlepszą drabiną na wyżyny powodzenia stanowią plecy. Toć i tak liche stworzenia, jak pchły, wiedzą, że na plecach dobrze, bo zanim człek ręką sięgnie do swędzącego miejsca, kaśliwa pchełka ma czas umknąć. Osobnik, szukający potęgających go pleców, nie potrzebuje również długo na nich paszytytować. Osiągnąwszy swój cel, powinien się usamodzielnić i zamknąć uszy, by ogłuchnąć na zawistne gadania. Chociaż i tak wiele nie posłyszysz, albowiem, gdy się wybijesz na stanowisko głosu pochlebców nie pozwolą ci słyszeć, co mówią twoje wrogi, a docinków możesz nie rozumieć.

Przypuścimy, że zdobyłeś order, a złośliwiec jakiś twierdzi, że woli lotra na krzyżu, niż krzyż na lotrze. Czyż to może obrazić ciebie, któremu miłość własna nie pozwoli poczuwać się do popełnionych czynów lotrowskich? Powiedz sobie, że nie do ciebie pito i basta. Niech sobie cały świat nogi połamie, niech łeb skreci — ty śpij spokojnie, dopóki ci się noga nie powinie; wówczas dość będzie sposobności rozmyślać nad starymi grzechami i nad wydośtaniem się na wolność, by się poprawić nietyłe moralnie, ile fachowo t. j. by się drugi raz nie dać złapać na... niezgrabnym uczynku.

Nieprzyjemna to historia wpaść po jakimś grubszym szwindelku w ręce

sprawiedliwości, jeszcze mniej przyjemnie narazić się na języki. Przywłaszcz sobie poczciewca z grosza publicznego marnych parę sto tysięcy złotych i nawet nie dolarów!, a tu wszyscy paplą o ogromnem złodziejstwie, pomstują, rozpisują się w pismach codziennych, aż się żal robi takiego niewiniątka, które niczem innym nie zgrzeszyło, jak tylko nieostrożnością i niewydoskonalonym sprytem.

A wiele też takowych poczciewców, co się chcą prędko dorobić fortuny, posiadamy?

Choćby ich było tylko tyłu, ilu kandyduje na wybitniejsze posady rządowe, wystarczyłoby na zjedzenie majątku państwowego. Jest ich atoli — na Patachona! — znacznie więcej; że zaś jakie takie grosze walają się w kasie państwowej, poczynać to należy za cud. Wiara w ten cud żyją ci, co głębiej zastanawiają się nad naszą megospodarką i mimo wszystko wołają: „Nil desperandum!”

Piękne to hasło dla złośliwych dusz, tylko, na Boga! — mówmy je sobie cichuteczko we własnych duszach, by przy padkiem nie posłyszeli tych słów panowie żerujący z dobra publicznego, bo go towi pojąć je opacznie, że mianowicie jeszcze mogą grabić co się da. Rozpaczaj też nie potrzebujemy, chyba żeby misję tworzenia gabinetu poruczono Okoniowi, Perłowi, Diamandowi...

Bydgoszcz, 21. XI. 25.

Kr. Stasicki.

Wiele bezrobotnych. Wczoraj w piątek odbył się po południu na Dolinie przy barożo licznym udziale wiele bezrobotnych pracowników fizycznych. Przedstawiciele związków zawodowych referowali o zabiegach u władz kompetentnych w kierunku ulżenia trudnego położenia bezrobotnym. Referenci stwierdzili zgodnie, iż nie osiągnięto wszystkiego, jednakże starać się będą wysunąć swego czasu postulaty przez bezrobotnych do przeprowadzenia.

Referowali pp.: Matuszewski (W. Z. Kl.), Dereziński (Z.Z.P.), i Gołabek (Ch. Z. Z.)

Dyskusja była bardzo ożywiona, wszyscy mówcy domagali się stanowczo natychmiastowej pomocy dla wszystkich bez wyjątku bezrobotnych. Dotychczasowe zarządzenia uważano za niewystarczające, a nawet częstokroć nie przynoszące bezrobotnym żadnej pomocy. Żądano natychmiastowego podziału węgla i drzewa, kontroli przy wydzielaniu obiadów z Kuchni Ludowej, przez komitet bezrobotnych. Podniesiono skargi na nieracjonalne udzielanie ciepłej strawy w szkołach, przede wszystkim w szkole na Rupienicy nie uwzględnia się dzieci bezrobotnych, lecz urzędników i właścicieli domów.

Podczas dyskusji przyszło do ogólnego wzburzenia, dzięki tylko umiejętnemu przewodniczeniu nie przyszło do poważniejszych starć.

Referenci starali się w końcu uspokoić wzburzone masy, i przedłożyli odpowiednie wnioski zapobiegające dalszemu wysłaniu do Magistratu.

Wielka zabawa Towarzystwa Scenicznego „Zgoda” odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. o godz. 7. wiecz. w sali Ogniska na którą składają się następujące atrakcje: 1. radio-koncert z osem i harmonią w pudle. 2. poczta japońska. 3. przedstawienie amatorskie. 4. deklamacje. 5. tańce, jak kto może od rana i wiele innych ciekawych niespodzianek. Wstęp 1 złoty. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz bezrobotnej inteligencji i umysłowo pracujących.

Mamy nadzieję, iż Szan. publiczność wejdzie w położenie wszystkich dotkniętych niedolą i pospieszy tłumnie, aby jednocześnie zabawić się i uratować wielu od głodowej śmierci.

Prawosławne nabożeństwo. W niedzielę, 22. listopada o godz. 9.30 rano w Cerkwi wojkowskiej — baraku za Szkołą Oficerską, przy ul. Gdańskiej odbędzie się Msza św.

Bar angielski. Oprócz smacznego i obfitego menu za 80 gr daje jeszcze w sobotę i w niedzielę gratisowy kabalet, w którym występuje znakomity humorysta, doskonała śpiewaczka i wyborny duet komiczny.

B. K. S. Trening sekcji piłki nożnej odbędzie się w niedzielę, 22 b. m. o godz. 10 na boisku Szkoły Oficerskiej.

Biuro „Czerwonego Krzyża”, Krasieńskiego 13 (godz. biurowe 10—1) wskazuje siostry pielęgniarki Czerw. Krzyża do pielęgnowania osób prywatnych.

Na gwiazdkę. Znana powszechnie z dobrej i rzetelnej obsługi taniej i eleganckiej garderoby, męskiej i damskiej, jak i wszelkich blawatów, specjalnego działu miarowego firma Ed. Schöen i S-ka przy Starym Rynku 7 poleca towary po przystępnych cenach, kierując się zasadą zadowolenia swojej klienteli doborem materiałów i taniością.

„Musica”. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy „Musica”. Jak wiadomo Br. Sokolowscy mają skład gramofonów przy ul. Jagiellońskiej 75. gramofonów własnego wyrobu, zaś płyty sprowadzają z najlepszych fabryk warszawskich.

Kronika policyjna.

Aresztowano dnia wczorajszego 3 złodziei, 2 pijaków, 1 włóczęgę i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

Ujęcie osobnika za grę hazardową. Policja śledcza aresztowała przed niedawnym czasem całą szajkę opryszków, uprawiających grę hazardową w karty, i blaski. Wczoraj znów na terenie miasta Bydgoszczy pojawiła się podobna szajka z Poznania, złożona z 4 osób. Zwabiają oni ludzi do restauracji i tam ich okradają.

Policji udało się wczoraj schwytać jednego oszusta nazwiskiem Józef Łatosi. Trzech jego współników, zdołało uciec. Zachodzi podejrzenie, że nazwisko aresztowanego jest fałszywe, gdyż niema on przy sobie żadnych dokumentów.

Kradzieże w kościołach bywają obecnie coraz częściej. Dnia wczorajszego w kościele farnym skradziono Anastazji Borkowskiej torebkę z zawartością 10 zł., i Teodorze Szyperskiej w kościele św. Trójcy również torebkę z zawartością 20 zł. Kradzieży tych dokonano w momencie, kiedy poszkodowana przystępowała do Komunii św.

Kto to?



Plenarne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się we wtorek, dnia 24-go bm. o godz. 7-mej wieczorem w Ognisku (Jagiellońska 71). Z powodu bardzo ważnych spraw konieczny jest liczny udział członków (z legitymacjami). Członkowie O. K. Z. proszeni są o przeprowadzenie swoich znajomych w charakterze gości.

K. Trepto, sekretarz. Dr. Jan Szymański, prez.

Z teatru Popularnego.

Dzieci Powiśla.

Wodewil w 4 aktach F. Dominika.

Wodewil (dramat ze śpiewami i tańcami) F. Dominika bywa zawsze mile witany na polskich scenach ludowych. Popularność i wartość tej sztuki stanowią stosowna dla mas szerokich, ludowych treść i prosta, bezpretensjonalna literacka forma. Autor nie pnie się w tej miłej sztuce na żadne wyżyny artystyczne, ale prosto, jasno, potocznie i przystępnie przedstawia nam moralne oblicze dwóch odrębnych sobie zupełnie kategorii ludzi. Z jednej strony mamy tu przedstawione w ten sposób bardzo wierny i wyrazisty życie i poziom moralny każdemu większemu miastu znanych dobrze mełtów i wyrzutek społecznych, z drugiej — pochodzących z tej samej sfery, a przecież tak charakterem pięknych ludzi. Dwa odrębne, niepodobne do siebie światy, dwie obce sobie a nawet wrogie kategorie dusz. Fr. Dominik sięgnął w tym wodewilu swoim do życia warszawskiej, uboższej ludności nadwiślańskiej i na kanwie opowieści, z dolin i niżin szarego życia ludności Powiśla zacerpniętej snuje w tym dramacie swoją myśl zasadniczą o dwóch braciach, z których jeden, zblakany na manowce i wykołajony pijanstwem i próżniactwem moralnie ginie od tego, czem wojował, a więc na pijackiej uczcie pada od noża swego kompana, a drugi, oddany pracy uczciwej i prawą idący drogą, zbiera pod koniec zasłużone owoce swego szlachetnego życia.

Sztuka ta jest w konkluzji swojej budująca i zasługuje na spopularyzowanie jej wśród mas najszerszych. Czasem jednak w ten sposób przedstawiony na scenie obraz ludzi i życia sprowadza w duszach większe przewroty dodatnie, aniżeli najbardziej głośnie a mało nieraz zrozumiałe urzędowe prawienie moralów, moralów.

Teatr Popularny wystawił w graniach środków swoich i odegrał „Dzieci Powiśla” bardzo pięknie. Biorący udział w tej sztuce artyści zbierali często oklaski przy otwartej scenie, również dobrze wypadły sceny zespołowe.

Z pośród artystów wyróżnili się swoją piękną grą pp.: Zofja Faliszewska, pełna temperamentu, doskonała wykonawczyni pomysłowych i urozmaiconych tańców, O. Weissowa w roli poczciwej, dobrej matki Koligowej, H. Sokolowska

w roli nieszczęśliwie moralnie upadłym Wicku kochającej się Marysi, G. Rapacka w roli miłej, skrycie w bracie Wiewka Józefie rozkochanej Wici, T. Morozowicz w roli dziurawemi buciskami paradującego „hrabiego” Zdzisia i p. Stefan Bystrzyński w roli szlachetnego, w końcu zasłużonym a tak upragnionem szczęściem nagrodzonego Jeżefa Krynickiego. Bardzo poprawnie odegrali swoje role pp.: Juraszek (piekarz Franciszek Maczkowski), Stefan Zborowski (w roli Stanisława Grzedy — apasza nadwiślańskiego) i p. Larewicz (w roli Nietutejszego).

Zarówno wystawa, jak gra zasługuje na to, by „Dzieci Powiśla”, sztuka dla mas szerszych bardzo odpowiednia, ściana do Teatru Popularnego jak najliczniejsze tłumy mieszkańców naszych przedmieść.

J. K.



U gollbrody.

— Pan sze pita o mojego poglądu na sytuacji? Ja mam bardzo marnego poglądu. Gabinet jest, ale co to za gabinet? Taki hotelowy. Te goszcze prędko sze rozjadą. Może już na święta. Jaby żadnemu z nich nie dał długoterminowej pożyczki! Co pan redaktor mówi, że pan Skrzyński ma wielkiego autorytetu u zagranicy? Ja panu co powiem: ja wolę porcyi flaków albo wołowego sztuki mięsa od autorytetu. Pan kiedy sobie najad z autorytetu? To nie jest żaden złoty kawalek, aby go można pod pożyczki zastawić albo innego geszteftu z nim zrobić! Ja rozumiem angielskiego albo amerykańskiego autorytetu. Ale jak on ma nalepku „Made in Poland” to z takim towarem szkoda handlować. Z takim gabinetem można najwyżej ułożyć dobrego kryptogramu. Jakiego? Patrz pan, ja taki układał:

G R A B S K I
K I E R N I K
M A J E W S K I
C H A D Z Y Ń S K I
R A C Z K I E W I C Z
P I E C H O C K I

R A D W A N
Z I E M I E C K I
Z D Z I E C H O W S K I
S K R Z Y Ń S K I
M O R A C Z E W S K I

Jak sze to panu spodobi, co? Ja miał jeszcze innego konceptu, ale ja sze boje krawatu. Najbardzi bedzi mi żal za panem Grabski. On jak haman ciążył nad wszystkie podatniki. Gdzie jego nogi postalo, tam już trawy nie rosło. Jego każde rozporządzenie, to był jak wielki kłutwy od rabina. Na kogo ono spadniło, ten był zaraz tojd i kaput.

Wus ist pan Zdziechowski? To jest mały następcy po wielkiego człowieka. Chyba on robi tak, jak teraz zrobił pan Mussolini. On wydał edyktu, że każdy obywatel musi dać na ratowanie skarbu jednego dolar. Takiego wynalazek to jeszcze szwiat i Korona Polska nie wymiszyła i nie wymiszi. Od jednego zamachu z piórem można mieć trzydzieści miliony dolary. Niepoczeba weale, aby pan Skrzyński jechał do Ameryki z pożyczkowym propagandem Kto niema dolara na uzdrowienie skarbu, to mu sze buty szcążnie z nóg i za mieszając wszyscy będą robili kneipowski kuracyi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 20 listopada 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Belgja	31.00	31.08	30.92
Nowy Jork	6.80	6.82	6.78
Paryż	27.23	27.30	27.16
Praga	20.24	20.29	20.19
Szwajcarja	131.65	131.98	131.32
Wiedeń	96.30	96.54	96.06
Włochy	27.46	27.53	27.39

Bank Polski płaci jak wczoraj za dolary 6,78 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 20. 11. 1925 r.

loco Poznań za 10) kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Zyto	17,00—18,00
Jęczmień br w rny	21,00—22,00
Jęczmień zwłkły	17,50—19,50
Mąka żytnia 65% wł. work.	28,00—29,00
Mąka żytnia 70% z workami	27,00—28,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	40,00—43,00
Ospa żytnia	—
Ospa pszenna	—
Pszennica	25,50—26,50
Owies	17,00—18,00
Ziem. jad.	—
Łubin ni-bieski	—
Groch Victoria	28—32
Ziemiaki fabryczne	—

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 20. 11. 25 spędzono na targowisko 146 szt. bydła, 1295 świń 223 szt. cieląt 230 owiec, — wółw buhaji — krów — kóz —

Razem 3468 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	140—142
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	132—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	124—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	112—114
maciory i późne kastraty	110—112

Owce:

jagnięta tuczne i młodsze skony tuczne	46—48
starsze skony tuczne i łiche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	—
niernie odżywione skopy i owce	—

Przebieg targu spokojny.

Bydło:

Wółw: pełnomięsiste wytuczone, wółw najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgan	—
pełnomięsiste wytuczone wółw od lat 4 do 7	—
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	64—68
niernie odzyw. mł. dobrze odzyw. — st	54—

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	—
niernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—

Jalówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone, krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	88—90
starsze wytu. zone krowy i mniej dobrze	—
młodsze krowy i jalówki	70
niernie odżywione krowy jalówki	40—

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	68—90
średnio tuczne cielęta i najprzedn. ssaki	76—80
młode tuczne cielęta i dobre ssaki	70—
łiche ssaki	60—

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza	Temp. powietrza	Wiatr	Kierunek i szybkość w m/s
20. 11. 4. poł.	60,7	2,3	10	S. W. 0,5
20. 11. 9 wiecz.	59,4	4,	10	S. W. 5,3
21. 11. 7 rano	59,7	4,9	10	S. W. 5,3

Temperatura doby ubiegłej: średnia + 2,48 najwyższa + 3,8 najniższa — 0,2 Wysokość opadu —

Na północy i południu-wschodzie przeważnie pochmurno z opadami, w pozostałych dzielnicach kraju chmurno nieco ciepło, umiarkowane miejscami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Marysienka SZPIEG
Pocz. 645 i 845 - W niedz. 330, 515, 700 i 845
Bilety wolnego wstępu i karty honorowe dziś i jutro nieważne. 29606

Grabarza cesarstwa austriackiego za ruble rosyjskie i względy szatańsko ponętnej Sonji.
W roli Sonji — **DAGNY SERVAES**
W roli Redla — **R. VALBERG.**
Rzecz dzieje się w latach tuż przedwojennych.
Autentyczne zdjęcia Wiednia, Przemysła, Petersburga i Lwowa „SZPIEG” to jedna z tajemnych przyczyn ostatniej wojny!

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O powiększeniu obiegu banknotów.

„Sądzę, że najpowszechniejszym środkiem zapłaty nie jest ani złoto, ani srebro, ani banknoty, tylko nasze towary i dopóki eksportujemy, dopóki mamy wystarczająco czynny bilans handlowy i dopóki naszymi głównymi odbiorcami są kraje o walucie złotej, dopóty każdy wywieziony towar jest złotem”.

Stanisław Szczepanowski „Myśli”.

Kwestja powiększenia i to znacznej ilości obiegowych środków płatniczych w Polsce stała się kwestją palącą, niecierpiącą zwłoki. Zrozumieliśmy wreszcie — niestety dość późno — że organizm gospodarczy państwa potrzebuje do prawidłowego życia i funkcjonowania pewnego minimum tych środków, które w każdym nowoczesnym organizmie państwowym spełniają taką samą rolę jak krew w żyjącym organizmie. Kwestja ta stała się przedmiotem nie tylko już licznych artykułów w prasie ale i uchwał wiecowych, jak to było na niedawno odbytym wiecu w Nakle, gdzie zebrani uchwalili domagać się znacznego, odpowiadającego potrzebom życia powiększenia środków płatniczych obiegowych.

Obecnie zajmuje się tą kwestją w nrze 304 „Warszawianki” A. Plutyński, a uznając konieczność rychłego powiększenia znaków płatniczych przez „rozszerzenie podstaw emisyjnych Banku Polskiego” proponuje nowy sposób.

Wychodząc z myśli St. Szczepanowskiego podanej na wstępie, że „każdy wywieziony towar jest złotem”, a uważając, że budowanie tylko na nadziei pożyczki zagranicznej jest ryzykiem, proponuje on, aby brak złota potrzebnego dla powiększenia emisji banknotów naszego Banku emisyjnego zastąpić towarem eksportowym nieznacznie, tylko zmieniającą swą wartość, takim jak np. jęczmień, cukier, spirytus, mączka kartoflana, ropa i niektóre produkty naftowe, cynk i jego przetwory. Bank miałby zakupić od producenta potrzebną ilość towaru eksportowego po cenie niższej wynoszącej kilkadziesiąt procent ceny światowej dając mu prawo odkupu towaru za zwrotem ceny kupna z odsetkami. Magazynowanie zakupionych towarów przez Bank byłoby zbędne, Bank otrzymywał by tylko kwity depozytowe z odpowiednią sankcją karną i gwarancjami zrzeszeń gospodarczych. Na tych towarach Bank miałby oprzeć nową emisję banknotów.

Sam autor tego projektu przyznaje, że pokrycie tego rodzaju dla banknotów mających się emitować nie jest idealne, lecz pyta czy mamy wybór? Czy lepiej mieć pieniądź z częściowym pokryciem w towarze, czy też drukować wogóle bez pokrycia?

„Jeżeli statut Banku Polskiego na takie rozszerzenie podstaw emisyjnych nie pozwala, to musi być zmieniony, pisze autor artykułu. W powietrzu musi być 24 procent tlenu — nie mniej nie więcej — inaczej musielibyśmy chorzeć i wyprzeć. W organizmie gospodarczym musi kursować określona ilość pieniądza. Bank Polski biorąc monopol emisyjny wziął na siebie obowiązek dostarczenia nam dostatecznej ilości pieniądza. Niech więc jej dostarczy. Uczynić to może albo powiększając kapitał drogą emisji akcji za granicą, lub drogą pożyczki państwowej albo też rozszerzając podstawy emisyjne banknotów w sposób tu proponowany lub podobny. Jeżeli zaś Bank Polski nie zechce się dostosować do konieczności państwowych, to społeczeństwu pozostanie tylko zażądać ograniczenia monopolu banknotowego Banku Polskiego. Tertium non datur”.

Myśl autora przytoczonego artykułu jest niewątpliwie oryginalną, ale w naszym społeczeństwie nierealną. Pouważając już trudność jej wykonania, projekt oparcia nowej emisji banknotów na towarach ma dwie słabe strony:

1-mo: że towary wymienione przez autora bynajmniej nie mają ceny sta-

lej, lecz cena ich ulega zmianie stosownie do większego lub mniejszego urodzaju, konjunktury handlowej i t. d.

2-o że trzeba się liczyć przy tworzeniu fundacji dla Banku emisyjnego z psychologią szerokich mas ludności. Jeżeli już dziś ludność nasza nie ma wielkiego zaufania do złotego jako nie mającego dostatecznego pokrycia we fundacji Banku Polskiego, to cóż będzie dopiero, gdy dalsza ewentualna emisja banknotów tego Banku będzie miała pokrycie na rewersach składowych magazynowych towarów pewnego gatunku, zboża czy cukru? Siła nabywcza złotego naogół ciągle spada. Wzrosłaby ona zaś niewątpliwie, gdyby nasze banknoty były rzeczywiście wymieniające na złoto a nie były tylko papierami z walutą przymusową, jak to jest obecnie.

Bądźco bądź projekt A. Plutyńskiego jest jednym z tych, które szukają oparcia nowej emisji banknotów naszego Banku emisyjnego, nie na samym złocie, ale na innej fundacji. Projektów takich jest coraz więcej. Przypomina się ta chwila, kiedy w jesieni 1923 Niemcy znaleźli się w stanie krytycznym, bo ich marka spadła niemal do zera, a życie gospodarcze znalazło się bez znaków płatniczych, nadających się do obiegu. W Niemczech walczyły ze sobą wówczas także dwie koncepcje. Jedni głosili, iż pokryciem dla waluty może być tylko kruszec lub waluty wysokiej cenności, drudzy stanęli na stanowisku, że wyjątkowa sytuacja ówczesna wymaga również wyjątkowych środków, a zatem i rewizji poglądów, które dotąd uchodziły za nienaruszalną. Wykazali oni, że „oparcie nowej waluty jedynie na kruszcu i wysokocennych walutach musiałoby obniżyć jej obieg poniżej normy potrzebnej niezbędnie dla niemieckiego życia gospodarczego, zwłaszcza, że pokrycie w 1/3 już by nie wystarczało dla obudzenia zaufania ludność w wartość nowej waluty. Ekonomisci niemieccy w sytuacji ówczesnej kładli przedewszystkiem wagę na dostateczną ilość środków obiegowych, podczas gdy nasi kierownicy finansów min. Kucharski i Grabski, uważali za obojętną ilość tych środków dla życia gospodarczego. Kucharski chciał nawet tworzyć bank emisyjny z kapitałem akcyjnym 60 milionów zł.

Ostatecznie jak wiadomo stworzono w Niemczech nowy Bank emisyjny, t. zw. rentowy, który swoją emisję banknotów w ilości 2 400 000 000 mk. oparł na niemieckim majątku narodowym, tj. na hipotekach całej prywatnej własności nieruchomości w Niemczech. Z emisji tej udzielił Bank rentowy Państwu pożyczki w kwocie 1200 milionów marek a resztę użył na utrzymanie życia gospodarczego, tj. rolnictwa, przemysłu i handlu. W ten sposób zostało uratowane życie gospodarcze Niemiec od zastoju.

U nas, w dzisiejszym groźnym położeniu, kiedy całe życie gospodarcze uległo paraliżowi, dotychczas zwycięża ten kierunek, który tylko w pożyczkach zagranicznych chociażby za zastawem monopolii państwowych szuka ratunku, tj. obrotowych środków pieniężnych. Obiecują nam jakoby 100 milionów dolarów, która to suma, acz poważna, nie wystarczy jednak dla naszego życia gospodarczego.

Inne sposoby dzisiejsi kierownicy naszej skarbowości odrzucają... A jednak należałoby, na wypadek, gdyby pożyczka zagraniczna zawiodła, wziąć pod rozwagę także inne projekty. Wszak w Niemczech, zanim się zdecydowano założyć Bank rentowy, wezwano fachowców do opracowania projektu sanacji i każdy z nich przedłożył własny projekt. Wybrano projekt banków niemieckich stworzenia banku rentowego i jak wiemy marka rentowa acz bez pokrycia kruszcowego, utrzymała swą wartość i spełniła dobrze swoje zadanie.

Adw. Dr. Bronisław Potocki.

(Artykuł ten podajemy, jako podstawę do dyskusji. — Red.)

Podatek obrotowy i od wyszynku w Bydgoszczy.

Podatek obrotowy i wojewódzki podatek od wyszynku za I. półrocze 1925 r. w wszystkich trzech okręgach Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Bydgoszczy (Bydgoszcz miasto i powiat), jest płatny w trzech równych ratach a mianowicie, pierwsza rata do dnia 16 grudnia 1925 roku druga do 5 stycznia i trzecia do 31 stycznia 1926 roku.

Z tej ulgi nie korzystają płatnicy, którzy nie uiszczą się do dnia 16 grudnia z I-ej raty. Przeciw tym płatnikom Urząd będzie zmuszony wdrożyć egzekucję i ściągnąć cały wymierzony podatek za I-sze półrocze 1925 r.

Żydowska robota.

Pod wpływem długotrwałego kryzysu gospodarczego zachwiały się najważniejsze nawet przedsiębiorstwa przemysłowe. Nie zabrakło w tej chwili i zbawców, ofiarujących pomoc i pieniądze. Nie ma bodaj firmy, którejby zbawiennej nie czyniono propozycji, liczba zaś tych, którzy cel swój osiągli, równa się zeru. Gdy się bowiem uważniej przyglądać owym ofertom, nie trudno spostrzec, że pod płaszczem pomocy finansowej, kryje się akcja, zagrażająca polskiemu stanowi posiadania. Ukrytem celem akcji tej jest wykupienie portfela akcyjnego w takiej wysokości, by zapewnić sobie wpływ na bieg spraw przedsiębiorstwa, a tymi, którzy o wpływy te się ubiegają, są żydzi. Trzeba przyznać, że wybrali oni po temu i chwilę i drogę najwłaściwszą, by za grosze podporządkować sobie niespostrzeżenie przemysł polski, a sukcesy swego są tem pewniejszy, występując nie pod własnym nazwiskiem, lecz przeważnie przy pomocy osób podstawionych, oraz że ich zakusom sprzyja ustrój towarzystwa akcyjnego nie ujawniający jaskrawo właścicieli portfela.

Mamy dowody na to, że nęcące obietnicami nie wahały się wyczuć ostatnio pertraktacji tego rodzaju nawet firmy, za które odpowiedzialne są osobistości skądinąd znane i zasłużone, które ze skutków postępowania swego chyba jasno sobie muszą zdawać sprawę. Działalność taka, niedająca się usprawiedliwić najkrzyżniejszą nawet sytuacją finansową firmy, na ostro zasługuje potępienie. Zły przykład zarzą, więc baczna na praktyki te zwróćmy uwagę, jeśli tego naprawdę zajdzie potrzeba. Nie po to wykupowano przemysł polski z rąk obcych, by dziś za grosze oddać go w ręce żydowskie.

Na ożywienie przemysłu naszego innych trzeba szukać dróg.

Nowa taryfa celna w Polsce.

W najbliższych dniach zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nowa taryfa celna z uwzględnieniem wszystkich zmian narzuconych ostatnio przez konieczności życia gospodarczego. Taryfa ta obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1926. Pogłoski, jakoby wejście w życie nowej ustawy miało się datować już od 1 listopada rb. jak stwierdza Ministerstwo Przemysłu i Handlu, są bezpodstawne.

O ulgowe paszporty gospodarcze.

Związek przemysłowo-handlowy, którego siedzibą jest obecnie Poznań, poparł wniosek krakowskiej izby handlowej o zaprowadzenie ulgowych paszportów gospodarczych, uprawniających do kilkakrotnego wyjazdu zagranicą z terminem ważności jednego roku i opłatą nie więcej jak 150 złotych. Ulgi tego rodzaju uzasadnione są potrzebą gospodarczą, a przedewszystkiem koniecznością ułatwienia wyjazdu zagranicę eksporterom polskim.

Niema już co protestować.

W ostatnim czasie zmniejszył się znacznie napływ do Łodzi protestów; tłumaczy się to wyczerpaniem się terminów płatności wekslowych z powodu zaprzestania przez włókiennicze firmy łódzkie udzielania kredytów.

Ceny w Polsce i zagranicą.

Wymownie charakteryzuje ogólny poziom cen w Polsce w porównaniu z ważniejszymi krajami Europy następujące zestawienie ogóln. wskaźników wypracowanych na podstawie ważniejszych grup towarów. Poziom cen w r. 1913 przyjęty jest za 100. W Polsce wskaźnik ogólny cen hurtowych w sierpniu wynosił 111,2, we wrześniu 110,2, w Niemczech odpowiednio w tych 2 miesiącach — 137,9 i 135,6. We Francji 136 i 136,4. W Anglii 157,7 i 155,5. Jak widać z powyższych cyfr wskaźnik złoty cen hurtowych posiadał w przytoczonych krajach za wyjątkiem Francji tendencję spadkową, co tłumaczyć należy, jako objaw sezonowy. Widzimy z tego jednak, że poziom cen w Polsce w porównaniu z innymi krajami stosunkowo wykazuje najmniejsze odchylenie od poziomu cen przed wojną. Obliczenia powyższe oparte są na danych urzędowych, przyczem wzięte pod uwagę następujące artykuły: żywność pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, towary kolonialne, materiały włókniste, węgiel i metale.

Z przemysłu papierniczego.

Przemysł papierniczy w Polsce w okresie najwyższego zastoju w życiu gospodarczym Polski, jakiego świadkami byliśmy w r. b. i jesteśmy dotychczas, rozwija swą produkcję bez przerwy. W ciągu 9 pierwszych miesięcy rb. wszystkie papiernie wyprodukowały 58.270 ton papieru, wartości 37.875.500 zł. wobec 30.890 ton, wartości 16.896.830 zł. w analogicznym okresie r. 1924. Również produkcja wysokich gatunków papieru uległa zwiększeniu, czego częściowo dowodzi zwykła przeciętna ceny kilograma papieru. W okresie sprawozdawczym cena 1 kg. papieru wynosiła 65 groszy, wobec 54,7 groszy za pierwsze trzy kwartały 1924. Wzrost produkcji papieru oraz ceny jednostki wskazuje na wzrost ogólnej wartości wyprodukowanego papieru, o 88 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Teraz jednakże kwitnąca ta gałąź przemysłu zaczyna również silnie odczuwać kryzys, czego dowodem są liczne redukcje pracowników w fabrykach papierniczych.

Kapitał amerykański na polskim Górnym Śląsku.

Spółka akcyjna Spadkobiercy Giesche go, będąca jednym z ważniejszych koncernów w górnośląskim przemyśle cynkowym, prowadzi rokowania z amerykańską grupą Harrimana w sprawie pozyskania kredytu amerykańskiego. Amerykanie mieli dostarczyć rzeczonemu koncernowi do dyspozycji sumę 20 milj. dolarów, za co Harriman otrzymałby przeszło połowę udziałów Spółki Gieschego na polskim Górnym Śląsku. Jako warunek udzielenia tych kredytów koncern Harrimana wysunął zaniechanie budowy przez górnośląską firmę nowotworzących się zakładów „Kopalnia ołowiu Szarlej”. Chodzi tu przedewszystkiem o wyzyskanie przez Harrimana znaczenia, jakie posiadają fabryki Gieschego dla przemysłu cynkowego w Polsce, i podanie tego przemysłu wpływom amerykańskim. Dojście tej umowy do skutku byłoby dla przemysłu górnośląskiego stratą niepowetowaną, gdyż polski przemysł cynkowy na Górnym Śląsku liczy przedewszystkiem w przyszłości na rozbudowę kopalń cynku i przemysłu cynkowego.

Miasta śląskie otrzymają pożyczki zagraniczne.

Zarząd Związku rad i gmin śląskich rozpatrywał ofertę pożyczki zagranicznej uzyskaną od grupy banków zagranicznych. Oferta jest korzystna tak, że już w styczniu przyszłego roku miasta śląskie rozporządzałyby sumami odpowiedniami z uzyskanej pożyczki. Zarząd postanowił zasięgnąć jeszcze opinii rzeczoznawców finansowych i prawnych, poczem natychmiast przystąpił do zrealizowania oferty.

Wywóz drewna z Polski za pierwsze trzy kwartały r. b.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. wywóz drewna i wyrobów drzewnych wykazał znaczny wzrost w porównaniu z analogicznym okresem r. 1924. Wywieziono w okresie sprawozdawczym 2,272 tys. ton wartości 177 mil. zł. wobec 1,336 tys. ton wartości 78 mil. zł. za przeciąg trzech kwartałów r. 1924. Najznaczniejszy wzrost przypada na wywóz papierówki, kłoców i kłód, podkładów kolejowych i wyrobów bednarskich. Wywóz bal, desek i łat uległ spadkowi, co należy uważać za wynik korzystny gospodarki drzewnej nie dopuszczającej do wywozu drewna na pół obrobionego. Obecnie w czwartym kwartale r. b. konjunktury na światowym rynku drzewnym nie roją utrzymywania się przy pomyslnym stanie wywozu jaki mieliśmy dotychczas.

Wywóz produktów gospodarstwa wiejskiego za pierwsze trzy kwartały r. b.

Wywóz produktów gospodarstwa wiejskiego za pierwsze trzy kwartały r. b. wykazał b. pomyslny wzrost w porównaniu z wywozem tych produktów w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wywieziono w okresie sprawozdawczym 690 tys. sztuk ptaactwa domowego wartości 4,808 tys. zł. wobec 203 tys. sztuk wartości 2,846 tys. zł. w ciągu pierwszych trzech kwartałów roku 1924. Mięsa świeżego solonego i mrożonego wywieziono 30 tys. ton wartości 43,8 tys. zł. około 312 tys. ton. wartości 562 tys. zł. jaj wywieziono około 21 tys. ton wobec 9 tys. ton. przy czym wartość wywozu w rb. wyniosła 34 mil. zł. wobec 14 mil. w analogicznym okresie r. 1924.

Ruch rafineryjny ropy naftowej w Polsce.

Według danych związku polskich producentów i rafinerów olejów mineral. za pierwsze półrocze 1925 r. przedstawia się następująco: z przerobionej w tym czasie ropy w ilości 349 tys. ton, rafinerie polskie otrzymały 46 tys. ton benzyny, 97 tys. ton nafty i 58 tys. ton oleju gazowego, 63 tys. smarów i 16 tys. ton parafiny, 561 ton świec, 208 ton wazeliny, 5 tys. ton asfaltu, 6 tys. ton koksu, 23 tys. półproduktów i 702 ton smarów stałych. Razem 316 tys. ton produktów naftowych. Zapasy ropy z końcem czerwca wyniosły 60 tys. ton, zapasy gotowych 181 tys. ton. Skonsumowano w kraju w ciągu pierwszego półrocza rb. łącznie 116 tys. ton gotowych produktów, wywieziono zagranicę w tymże czasie 171 tys. ton. Najważniejszą odbiorcą naszych produktów naftowych w okresie sprawozdawczym były Niemcy — 60 tys. ton, Czecho-słowacja — 46 tys. ton, dalej Gdańsk, Austria i Szwajcaria.

Rozwój portu w Gdyni.

Gdańskie firmy otwierają swoje oddziały w Gdyni.

Wskutek wzmożenia się eksportu węgla polskiego przez port gdański do krajów skandynawskich i na Bliski Wschód, port gdański znalazł się obecnie w takiej sytuacji, że pojemność jego nie może już przyjmować dalej nadchodzących transportów i odczuwa kompletne zapchanie. Sytuacja ta trwać będzie co najmniej do ukończenia zamówionych przez Radę Portu 11 nowych kranów zdolnych do przeładowania mniej więcej 100 tys. tonn węgla miesięcznie.

Z tych to właśnie powodów niektóre firmy gdańskie, między innymi: Firma „Elibor“, która dzięki Dr. Hilchenowi, eksport węgla polskiego doprowadziła do najwyższej skali, w listopadzie r. b. otworzyła oddział w Gdyni, aby sytuację obecnie wykorzystać do najdalej sięgających możliwości. Kierownikiem oddziału firmy „Elibor“ w Gdyni mianowany został dyr. Wirprza, dotychczasowy właściciel firmy handlowej w Gdyni, prowadzonej pod własnym nazwiskiem.

Od początku i do dnia 18 bm. firma „Elibor“ wysłała 7 okrętów węgla.

Węgiel ten zabrały następujące statki: „Juenge“, „Kuesturan“, „Kurland“, „Fenia“, „Koelso“, „Stafania“, „Kon“ „Ko“.

Oprócz nagromadzonych już zgłoszeń dla 10 statków już do połowy grudnia, napływają dalsze zgłoszenia, co oczywiście przyczynia się do dalszego odciążania portu gdańskiego od nadmiernych transportów węgla.

Po Nowym Roku ogłosi konkurs kilkanaście przedsiębiorstw Gdańskich.

W „Echu Gdańskim“ czytamy: Z gdańskich dobrze poinformowanych kół handlowo-kupieckich dowiadujemy się, że wiele firm tutejszych, znajdujących się w jaknajwiększych opałach pragnie przetrwać przynajmniej do Bożego Narodzenia, licząc na jakieś większe dochody. Ostatnia nadzieja wielu kupców Gdańskich — to Boże Narodzenie. Jeżeli ostatnie dni przed Bożem Narodzeniem zawiądy, jeżeli publiczność będzie wstrzymywała się od zakupów — to wielu kupców stanie w obliczu

nieuniknionej ruiny. Ciekawe że nawet firmy, uchodzące za bardzo poważne i solidne zaczęły się chwiać. Przy samej Langgasse możnaby naliczyć przynajmniej 9 większych firm, które będą zniwolonone ogłosić po Nowym Roku konkurs. Sytuacja zmieniłaby się na lepsze jedynie w tym wypadku, gdyby do Gdańska przybywała, klientela polska — firmy niemieckie jednakże najwidoczniej o klientelę polską nie dbają, skoro pomijają najszerzej rozchodzące się pismo polskie przy ogłaszaniu inseratów.

Delegacja przemysłowców niemieckich na Ukrainie.

Do Charkowa przybyła delegacja przemysłowców niemieckich z plenipotentem firmy „Sawack & Grünfeld“, Steinitz'em na czele. Steinitz oświadczył przedstawicielowi „Izwiestij“, że głównym celem delegacji jest zapoznanie się z kopalniami rudy żelaznej w Nikopolu, Kryworozie, oraz z urządzeniami portowymi w Nikolajewie, na morzu Czarnem Ogólnie utrzymują, że Niemcom chodzi o eksploatację kopalni rudy w tych miejscowościach i eksport do Niemiec.

100 milionów dolarów pożyczki dla Włoch.

Nowy Jork 19. 11. (PAT) Za pośrednictwem grupy bankierów amerykańskich pod przewodnictwem Morgana do szła do skutku pożyczka w wysokości 100 milionów dolarów dla rządu włoskiego, która ma umożliwić wprowadzenie waluty złotej we Włoszech. Udzielenie tej pożyczki przewidziane jest na wiosnę, w formie bonów, które będą płatne w terminie od 20 do 30 lat.

Ważna wiadomość dla rolników.

Dyrekcja Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, aby ułatwić rolnikom wczesne i terminowe zaopatrzenie w nawozy potasowe, przyznaje tym rolnikom, którzy w miesiącu listopadzie zamówią kaluskie sole potasowe, lub stebnicki kainit — długoterminowy, bo roczny, tani, częściowo nawet bezprocentowy kredyt i zapewnia terminową dostawę. Zamawiać można we wszystkich kooperatywach i spółkach rolniczych.

List do redakcji.

Na marginesie bezrobocia.

Dyrekcja. — Protekcja. — Redukcja. — Czynności Rad Nadzorczych.

Liczba bezrobotnych i zredukowanych pracowników wzrasta codziennie, niestety niezawisze dlatego, aby konieczność interesów danego przedsiębiorstwa wymagała tej redukcji, lecz głównie dlatego, że Dyrektorzy, pobierający specjalne tantiemy od zysków, starają się nie o zatrudnienie dla pracowników, jeno o obniżenie kosztów administracji. I zupełnie tak samo jak p. Grabski zaprowadził oszczędności na urzędnikach, pobierających zł. 150 do 300 miesięcznie, zamiast oszczędności te zacząć od góry od panów dyrektorów itp. wielkości, które pobierają tysiące za to, że tedy owedy coś podpiszą, lub gdzieś się przejadą na koszt rządu. Takim panom wolno przez cały rok nic dla przedsiębiorstwa nie zrobić, nikt też nie widzi tej nieproduktywnej ich pracy, bo mają protekcje — tę wszechwładną siłę, która nie wymaga kwalifikacji ani pilności! Bodaj to w tej biednej Polsce mieć takie protekcyjne stanowisko.

Dobrzeby było, gdyby członkowie Rad Nadzorczych zechcieli się bliżej zainteresować sprawą redukcji personelu i wydatkami dyrektorów, bo jak dojdzie do tego, że ten inteligent bezrobotny połączy się z robotnikiem, wówczas wszelkie próby uspokojenia mogą być spóźnione.

Są podobno dyrektorzy i szefowie oddziałów różnych przedsiębiorstw, pobierający jednocześnie z 2-ch, lub 3-ch kas pensje, niebacząc na to, że inni chodzą głodni, zziębnięci i daremnie pracy szukają. Tymczasem prosimy u-

przejmie o zniesienie tych podwójnych i potrójnych stanowisk, a jeśli prośba nasza nie odniesie pożądanego skutku, wówczas będziemy tych dygnitarzy wymieniać po nazwisku.

Również nie oszczędzimy członków Rad Nadzorczych, którzy przeważnie tworzą tak zwane Towarzystwa Wzajemnej Adoracji, lub „Radę Kiwającą“, miast myśleć i dbać o to, aby ci maluczy nie wychowywali się i nie żyli w niechęci do pracodawców.

A więc Panowie Dyrektorzy, Prezesi, itd., zbudźcie w swoim sercu tą odrobinę miłości bliźniego i zastanówcie się nad tem, że ci maluczy, choć biedni, jednak nie ślepi.

W imieniu licznych kolegów proszą WPana Redaktora o zamieszczenie tych kilku zdań

Głodniewicz i Zmarzliński.

Humor... podatkowy.

List I. N. Polusztannikowa.

Kiedy ja jeszcze za dawnych, dobrych czasów w kraju Przywiślańskim służył, publika żalowała¹⁾ się niejednokrotnie na różne trudności, napotymane w urzędach, na biurokratyzm, na nachalstwo urzędników i pr. Koniecznie, wtedy na takie gadanie, które prócz tego było zupełnie ciche, zwracało się nul uwagi. No, między tem, otwarcie mówiąc, było między naszymi urzędnikami wiele swoloczny.

Teraz, w Polsce, ja myślę, jest ze wszyskiem inaczej, jest wszystko w porządku. Kudy?! Ot, rozmawiał ja z tymi, którzy nałogi, podatki znaczny, opłacaia. Jak raz teraz płacić należy podatki majątkowe, kwaterowe i czort wie, jakie tam jeszcze Podatki ogromne. Narodowi płacić nie po kieszeni, no raz takie prawo — nic nie możesz. Jeżeliby choć porządek był. Nie podobnego! Podatki obliczają w urzędach dziewice, panienki znaczny, urzędniczki. Dziewice w urzędach wiele z sobą o różnych ciekawych rzeczach rozmawiają i ciągle się mylą. Dostał ktoś powiestkę²⁾ na zapłacenie podatku 300 złotych, a między tem, on wie, że u niego należy się 50 złotych. Idzie do urzędu i mówi o tem dziewczycy. Dziewica przyznaje, że się omyliła, no, mówi, teraz już pisz — przepadło. Zapłacić trzeba, a potem reklamować. Zareklamował i czeka rok. Z innym płatnikiem było jeszcze lepiej. Podatek zapłacił, a tu do niego na kwatere sekwestrator zjawia się i mebel jemu opisuje. On pokazuje kwit, a sekwestrator: „nie moje dzieło, mówi, mnie kazali opisać, tak ja i opisuję“. Poszedł płatnik do urzędu i mówi: „— Jakże tak? ja zapłacił, ot kwit, a wy mnie mebel opisujecie“. A dziewczica na to: „Tak wy żalobę³⁾ podajcie“. „Na jakiz czort żaloba? Ot wam kwit!“ „Niczego, mówi dziewczica, tam gdzieś pomyłkę zrobili. Jak napiszecie żalobę, to sprawdzą“. Napisał żalobę i podał, a między tem przez tydzień przyjechał sekwestrator z samochodem i szafę i komodę zabrał. Jeszcze inny wyznadek. Dziewica policzyła podatek 5 złotych 20 gr., no kropki w środku nie postawiła, a kasjer wziął i pobrał 520 złotych. Płatnik wpłacił i tu zaraz wraca do dziewczycy i pyta: — „Nie zawiele li?“ Dziewica pokraśniała i mówi: — „Kropki zabyłam!“ postawić!“ „Tak zwróćcie mnie różnicę“. — Poszła dziewczica do swego naczelstwa, wraca i mówi: — „Zwróćcie nie można. No my wam różnicę na przysz e podatki policzymy“. Takim obrazem⁴⁾, obywatel za 100 lat zgóry podatek zapłacił! Czort wie, co takiego! Uszom się nie wierzy! No, jeśli to wszystko tak, to pozwólcie wam pow adzić, że jaki ni swolocz u nas była do wojny, no takiego bezobrazia nie bywało. A jeśliby zdarzyło się, tak nie tylko dziewczycę,⁵⁾ no cały urząd w 24 godziny do czortowej matki won!

„Mucha“.

¹⁾ żaliła się ²⁾ nakaz ³⁾ reklamację ⁴⁾ zapomniałam ⁵⁾ sposobem ⁶⁾ bezrzadu.

Urządowa Cedula Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 19 listopada 1925 r.

Towar	Trans- akcje	Kub- no	Sprze- daż	Ter- min	Warunki
Cena za metr kb.					
Dębowe kłocce odziomkowe, miękkie, lekko żółte, ca. 150 m ³ Ø w czubie 40-50 cm. ca. 100 m ³ Ø w czubie od 51-60 cm. ca. 50 m ³ Ø w czubie od 61 cm. zwyż. dł. 3-8 m. w całej partii.	—	—	165	—	franko wagon o-kolica Lida
Kłocce do wyboru z tej partii	—	—	231	—	jak wyżej
Dębowe drugie i trzecie kłocce z tej samej partii, zależnie od specyfikacji	—	—	47,25 do 67,50	—	jak wyżej
Swierkowe i jodowe de-alsy i bat-tensy	—	821,76 za std	—	—	franco wagon Gdańsk
Sosnowe bloki, la Ø w czubie od 30 cm. zwyż. dł. od 5 m. zwyż.	—	—	57,75	do połowy marca 1926	franco wagon na linii Białystok-Siedlca
Sosnowe bloki, 4% Ø w czubie od 25 cm. 6% Ø od 30 cm. zwyż.	—	—	57,75	—	franko wagon na linii Lida-Wolkowy
Maszy sosnowe, dł. 11. m. 12,20 m. Ø w czubie od 19 cm. zwyż. Ø na wysokość piersi od 30 cm. zwyż., proste, nieskręcone, smukłe, nienasiniate, la zupełnie zdrowe, okorowane jak kopalniaki.	—	35,50	—	—	franco wagon na Pomorzu
Sosnowe deski bez sęka, krótkie, 18/19 i 23/24 cm. grub. bez pęknięć nienasiniate, suche.	—	100	—	—	franco Warszawa
Sosnowe bloki, I kl. suche, nienasiniate, 26, 30, 35, 42, 52 mm grub. prec. szerok 24, 27, 29, 31, 36, prec. dług. 6,45, 7,16, 6,92, 6,90, 7,47, i przypadające boczne deski gr. 20 i 26 mm.	—	—	132	—	franco wagon granica pol-niemiecka wzgl. Gdańsk.
Maszy sosnowe 9, 10, 11, 12 m., Ø w czubie 13-17 cm., okorowane jak kopalniaki, proste zdrowe.	—	—	35,50	—	franco wagon granica pol-niem albo foł-Gdańsk.
Wiklina bielona	—	54-67 50 za 100 kg	—	—	zależnie od sortowania franco wagon granica pol-niem.
Wiklina zielona	—	9, 75-11, 35 za 100 kg.	—	—	zależnie od sortowania franco wagon granica pol-niem.

W poszukiwaniu:

1. Bale sosnowe równoległe obrzynane gr. 50 i 80 mm. szer. 30 cm. dł. od 2-4 1/2 m. według listy kupującego.
2. Słupy telegraficzne, zupełnie zdrowe, proste dł. 8,9 i 10 m. Ø w czubie 1 1/2 — 1 3/2 cm.
3. Sosnowe słupy 9, 10, 11, 12, 13, 14 m. dł. obwód w czubie 40-50 cm.
4. Sosnowe, swierkowe i jodowe bloki tartaczne.
5. Okręglaki liściaste na eksport.
6. Podkłady kolejowe sosnowe, bukowe i dębowe.
7. Dykty klejone, olszowe i brzożowe.
8. Sosnowa stolarka blokowa bez sęka 40, 42, 45 mm
9. Bale bukowe, 2" suche bez sęka.

Nie zapominaj, że kupując towar zagraniczny, pomagasz wywozić do obcych nasze złoto, którego kopalnia Polska nie posiada.



Klasy reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Różne już blamaże przechodziłem w moim życiu, ale takiego jak w tym tygodniu, jeszcze nigdy.

Po mej odezwie do dyrektora Banku parcelacyjnego pana Samolińskiego, aby złożył w moje graby pięć haków na pomnik Sienkiewicza, przez 24 godzin nie opuszczałem mojego gabinetu na torze kolejowym, ino wzyrałem jak sokół, czy pan dyrektor idzie z pieniędzmi a nawet wytknąłem przez okno czerwona chustkę na kij, aby mnie długo nie szukał.

Tymczasem pana Samolińskiego przez dwa dni ani widu ani dudu. Porwała mnie szwaska pasja na taki patryotyzm ze strony spasionego burżuja, i na trzeci dzień rzęną ja prosto do niego na Jagiellońską ulicę, aby mu jeszcze raz do obywatelskiego sumienia przemówić i wyrwać węża z kieszeni. I tu dopiero dowiaduję się, że pan dyrektor siedzi w kwaczu za moje-twoje, i radby był, gdybym ja jemu choć przez kratę ofiarował jakiego komety do zakurzenia, a nie coby on mnie miał dać aż pięć grabszczynek.

Taki to stał mi się zawód, a krzywdą sprawię narodowej. Człowiek cały dzień w piętę goni, a gdy nareszcie trafi się jakaś filantropja, to mu ludzka nieuczciwość w drodze staje. Sienkiewiczowi idzie ten interes jak po maśle. To tylko mnie taka paskuda mogła się przytrafić, że szukałem banku a zapukałem do kryminału.

Pisało niedawno, jak to Głabiński tyła pieniądze dostał na fabrykę, której wcale nie było. Może Szanowna Redakcja ma na strychu starą rurę do pieca, to ją nasadzę na mój wagon i udam fabrykę armat. Jak potem do mnie przyjdzie wojskowa komisja, to przynajmniej coś zobaczy, a nie jak u Głabińskiego figę na patyku. Jakby dali zaliczkę z dziesięć haków, to jaby im obiecał tyle kanonów narobić, że każdy żołnierz miałby osobną armatę, naturalnie grubokalibrową, i wtedy już byśmy się nie bali żadnego Hindenburga, ani Trockiego, ani nawet samego Piłsudskiego. Zamówienie na armaty pewnikiem hym dostał, bo mam pismo polecające od piosła Bigońskiego. Wprawdzie w liście tym Bigoński prosi dyrektora Dziekan-ki, aby mnie przyjął na parę tygodni na obserwację, ale taki list to i w ministerstwie spraw wojskowych będzie geltował i do otrzymania jakiej morowej zaliczki wystarczy.

Walka ze zwyrodnieniem, prostytutką i żebractwem.

Prostytucja w Moskwie, oraz wszelkiego rodzaju zwyrodnienia i żebractwo szerzą się tak gwałtownie, że ogarniają tysiączne mieszkańców tamtejszych, którzy pod wpływem głodu, wskutek braku pracy, chwytają się wszelkich środków, byle tylko żyć. Sowiet moskiewski, chcąc zaradzić temu, postanowił urządzić kilkanaście przytułków, w których mają być umieszczani żebracy, kobiety, oddający się nierządowi i inni ludzie wykołajeni. W domach tych znajdują oni bezpłatnie utrzymanie, wzamian za różne prace, które wykonywać będą przymusowo.

Styl dowolny w pływaniu.

Ciekawy wykład z punktu widzenia sportu, miał w tych dniach lektor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. E. Mehl. Dowiódł on zapomocą obrazów i pism, że w starożytności pływacy doskonale świadomości byli rozmaitych stylów w pływaniu. Znany był im nietylko sposób pływania na piersiach, ale i styl dowolny (crawl). Na jednym obrazie wyobrażono dokładnie, że Leander płynący do swej Hero w „stylu dowolnym”, a Owidjusz wspomina, że usiłował on i pięknym pływaniem przypodobać się. W dalszym ciągu wykładu profesor dowiódł, że i inne style były doskonale znane, jak również skoki.

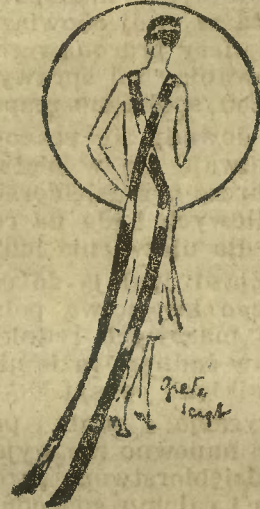
Krótka rewja mód kobiecych.

Dziś już nie krawiec dyktuje mody na podstawie najkorzystniejszej dla siebie kalkulacji. Czynia to panie same. Dowodem tego krótkie i skromne toalety, dające krawcom mało roboty,

a także fryzury chłopięce, przy których włosomistrz prawie nie niema do czynienia. Teraz atoli modna toaleta domaga się dużo roboty i finezji od krawca.

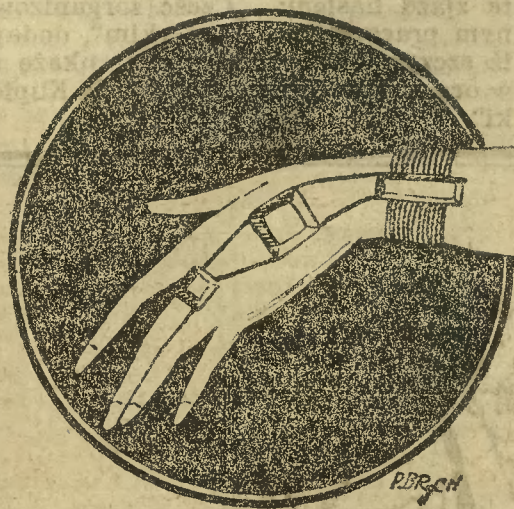


Płaszcz np., jak je widzimy na ilustracji, muszą być niemal artystycznie wykonane, a mianowicie obsada ich futrem wymaga dużo dobrego smaku.



Najnowsza suknia wieczorowa z wyścięciem w wstążki pieciami, nadaje się tylko dla figur smukłych. Boa z kretów wywołuje nadzwyczajny efekt, ale krety musza być na zupełnie czarny kolor ufarbowane, bo w barwie naturalnej rażą swym nieokreślonym odcieniem.

Wykonane, a mianowicie obsada ich futrem wymaga dużo dobrego smaku.



Któryś z paryskich jubilerów wymyślał kombinację branzoletki i pierścienia, połączonych ogniwem na grzbiecie ręki. Może to jest ładne, ale zato niewygodne, i trzeba się do tego nowego „kawałka” dopiero przyzwyczaić!

Zupełnie jak książka ma wygląd nowa torebka ręczna. W rzeczy samej wyrobiona jest z czarnej skóry, tak jak dawniejsze torebki, lecz głęboki złoto-druk na jej grzbiecie i ornamentacja powierzchni dają jej wygląd książki.



Nowomodne rękawiczki w paski karosowe stosują się do kostjumów także kratkowanych.

Zagadki i szarady.

143.

Pierwsze — część roku — ciepło wtedy bywa,
Drugie kierunek łodzi zdobywa —
Razem podobno pracownik doskonaly,
Byś takim został, ucz się, gdyś mały.

144.

Mam na głowie małej
Kapeluśk mały;
Gdy mi on raz spadnie,
Wyglądam też ładnie:
Stonko mnie ogrzeje,
Główka napęcznieje,
W niej małeńka dziatwa;
Zliczyć rzecz nielata!

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli nr. 141: kolej; nr. 142: Rumunja.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: M. Bienkowska, W. i B. Bienkowsy, C. Lewandowski, L. B. i M. Kaźmierczak, B. Rozmarynowski, Z. Duszyński, M. Tierling, M. Tierlingówna, W. Z. Pokłękowski, A. Lissowna, C. Rychwałska, J. Orkiszewska, Z. Szumiński, J. Seppertówna, M. Jeszke, M. i T. Frydrychówna, W. Bielawski, Z. Biłicka, St. i W. Kaulok, T. Tarkowski, Z. Kowaliński, J. Kluczyńska, E. i W. Lubaszewska, St. Mierzejewski, K. Bienkowski, M. Kępiński, L. Manz, H. Kulokówna, St. i M. Kwiatkowski, M. Kretowicz, J. Naerówna, W. Biłicka, W. Gawlik, H. Grządka, J. Mirowski, A. Światłowski, B. Wojciński, A. Banaszak, Z. Maciejewska, St. Ratajczak, S. Janicka, L. Łukomska, K. Redlaraki, W. Lisowska, H. Gołabkówna, J. Porzych, F. Gackowski, F. i Z. Kaszubowski, Z. Kwicieniówna, M. Tobolewska, E. Burzyńska, J. Zamojska, M. Opyrczałówna, H. Zaremska, J. i F. Kostuch, J. Brocka, B. Kozłowiecówna, E. Błaszakówna, H. Derucka, A. Brocka, L. Kostuchówna, F. Walkowiakówna, A. Rekowski, S. Jakubowski, A. Gertich, E. Wezińska, F. Kurczewski, B. Pancherówna, Z. i M. Drzewiecka, A. i M. Maciejewski, E. Raicher, A. Widacka, L. Kaźmierczakówna, J. i T. Czerniakowie, K. Rygiel, W. Sapeta, A. Czerniak, M. Drapikowska, W. Stachowiak, J. Flisiak, F. Guziolok, J. Czarnecki, Fl. Koszubowski, R. Ossowski, W. Zjawieńska, R. Miłomirska, W. Andrzejewska, Cz. Sutorski, F. Świnecki, Bialecki, W. Białkowski, Zdz. Pokorski, M. Borczyńska, H. Chojnacka, C. Grabowska, T. Świnecka, F. Andrysówna, S. Chojnacki, S. Wilczewska, L. Dolił, A. Nowak, J. Czerniak, B. Kluczyński, F. Chojnacki, M. Lucius, B. Pietrowicz, Z. Madajówna, W. Zbychorski, S. Madajówna, F. i B. Porzychowie, B. i T. Madajowie, A. Timlar, J. Drabikówna, J. Drabik, J. Czerniakówna, Fr. Reinke, M. Podalakówna, B. Langer, B. Nowakówna, Fr. Zamiar, Zb. Gummer, F. Malchrowicz, W. Zakrzewski, H. Piestrzyńska, W. Dziewulska, L. Gołabkówna, A. Zieliński, M. Guziolok, B. Frankówna, R. Lewicki, H. Mistepek, M. Wojnicka, W. i St. Jurkówna, A. Jurek, A. Pawłowski, M. Orłowski.

Z prowincji: H. Drybulska — Wągrówiec, P. Drybulska, G. Komorowska — Wągrówiec, B. Kościelecka, M. Krośnicka, L. Baś, P. Woźniakówna, H. Joachimowska, J. Sporna, L. Herbetówna, A. Nowak, A. Kasycki, S. Przybyła, E. Bukowski, J. Bukowska — Żnin, J. Niespodzianówna — Debgórk, J. Wawrzyniak, Gniezno, L. Stobicki — Świecie, E. Dawid, S. Słodki, M. Pudulewicz, H. Nowak — Nakło, J. Struszek — Keynia, I. Siebertówna — Szczepica, M. Bogacka — Orla, I. Rawicka — Kościerzyna, A. Batliński — Gonawy, J. Bodyca — Krampka St. Prosiński, Z. Salaciński, F. Groszek, F. Klonowska — Inowrocław, M. Cogliarkówna — Barcin, M. Cichowski — Kaczory, H. Perlikówna — Świecie, J. Biłicka — Skórcz, A. Ziółcka — Gasawa, E. Bederska — Poznań, S. Cichochocka — Klonowo, E. Szafranska — Gasawa, W. Jarmuzówna — Góra, B. Nalewajka — Graborzewo, B. Ziemińska — Bysław, K. Mizgalski — Leszno, K. Mentkowska, K. Kamiński — Rożanna, A. Milbradt — Lochowo, H. Sienkiewicz — Lisiogon, B. Malicki — Przyłęki, K. Pawłowska — Keynia, J. Cieślewiczowa — Niezychowo, Wiejski — Świecie, J. Brauer — Kruszewica, G. Karpińska — Słup, J. Porzychówna — Nivy, L. Weimann — W. Osada, St. Brzeziński — Rudy, H. Gross — Grodzyn, P. Lewandowski, J. Rybiakówna — Chełmno, M. Leśnik — Sądki, J. Ladyżyńska — Brzoza, C. Kujawski — Leg. O. Ziębawska — Szubin, L. Dojs — Koćcieszki, M. Bulewska — N. Cerkiew, E. Kaczmarkowa — Gardyja, B. Ciechowski — Zawada, L. Baranowski — Czarnotul, E. Matuszewska — Morzewo, P. Balsa, E. Kubiakówna, K. Krotoszyńska, B. Maciejewski, E. Klimacki, W. Iwaszek, W. Janiński, B. Przybylski — Trzemeszno, M. Skalska — Rajgród, J. Pawlak — Władysławowo, H. Makowska, W. Chojcecka, U. Krymska, I. Standarówna — Solec Kujawski, Z. Dyakowski, A. G. Streckerówna — Witkowo, F. Matuszewska — Miłobław, A. Dobiesz — Kaspary, M. Kucharzewska — Mogilno, P. Nowacka — Mieścisko, P. Rosiński, Młot, Schreberówna, Brossówna — Fordon, W. Magiera, J. Jurkiewiczówna, L. Kaźmierczakówna — Toruń, Lech Kowalski — Skulsk.

Nagrody bardzo cenne w drodze losowania otrzymali:

- 1) Celina Karpińska, Słup, poczta Lidzbark, (St. Wasylewski — „Księżnej Pani”).
- 2) Helena Kulokówna, Bydgoszcz, ul. Ścieżka 5 (Ludwik Rzepecki — „Pamiętna noc listopadowa”).
- 3) Felicja Matuszewska, Miłobław, pow. Września (H. Sienkiewicz — „W pustyni i w puszczy”).

Kto to?



Z Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Dnia 7 listopada odbyło się w sali Magistratu zwyczajne posiedzenie pełnego zarządu w obecności delegata Komitetu Wojewódzkiego z Poznania inż. Świątkowskiego.

Obok spraw bieżących głównym tematem obrad było utworzenie przy Państw. Szkole Przemysłowej kursu dla mechaników lotniczych. Wojsko nasze potrzebuje obecnie kilkuset mechaników lotniczych, bez których lotnictwo nasze nie może się prawidłowo rozwijać. Pilot nie może istnieć bez mechanika, na każdego pilota potrzeba przynajmniej pięciu mechaników.

Kursy wieczorne dla mechaników odbywały się już w roku ubiegłym i wykształciły 50 pracowników egzaminowanych. W roku bieżącym zapisało się na kursy wieczorne dla mechaników 89 uczniów, z tego 36 z poza uczni szkoły przemysłowej. Kurs ten prowadzi Komitet Miejski L. O. P. P. własnym kosztem. Był to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce, a inicjatywa nasza znalazła uznanie w Ministerstwie Spraw Wojskowych i w Ministerstwie Oświaty. Wszystkie Szkoły Przemysłowe w kraju dostały polecenie, aby za wzorem Bydgoszczy otworzyły podobne kursy.

Kurs taki zorganizowała dotychczas Szkoła bud. maszyn w Grudziądzu, Szkoła Bud. w Poznaniu, a organizuje Szkoła Techn. w Wilnie i Szkoła Miernicza w Kowlu.

Obecnie Zarząd Komitetu Miejskiego L. O. P. P. powziął myśl szerszą: utworzenie przy Szkole Przemysłowej całodziennego kursu półtorarocznego dla wykształcenia mechaników lotniczych na samodzielnych pracowników i kierowników warsztatów, którzy zaraz po ukończeniu kursu znajdą zajęcie w warsztatach wojskowych lub cywilnych.

Kurs ten wymagałby już znacznie szerszych wydatków, które musiałby ponieść Komitet Wojewódzki L. O. P. P. względnie Zarząd Główny.

Uczniowie tego kursu otrzymywaliby całe utrzymanie, kwatery, umundurowanie i naukę na koszt L. O. P. P. Nauka obejmowałaby tygodniowo 17 godzin teorii i 25 godzin zajęć praktycznych w warsztatach Szkoły Przemysłowej i Centralnej Szkoły Mechaników Lotniczych. Kurs jest obliczony jest na 70 uczniów i wedle projektu Komitetu Miejskiego w Bydgoszczy ma być otwarty z początkiem stycznia 1926.

Za Zarząd:

Prezes w. z. Dr. Potocki
Sekretarz inż. Stabrowski.

RUCH ZAWODOWY.

Nadzwyczajny zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu.

Dnia 8 listopada br. odbył się w Poznaniu w lokalach Oddziału Związku, z udziałem delegatów z Bydgoszczy, Nadzwyczajny Zjazd Przedstawicieli Oddziałów, na którym obradowano o bardzo ważnych sprawach.

Po omówieniu wewnętrznych spraw organizacji przystąpiono do obrad nad aktualnymi sprawami, jak to: o ubezpieczeniu i bezrobociu pracowników umysłowych, oraz o reorganizacji Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Zabiegi Związku oraz innych organizacji zawodowych prac umysłowych o uchwalenie przez Sejm noweli do ustawy o bezrobociu pracowników umysłowych, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Sejm ostatecznie uchwalił nowelę do ustawy z dnia 10-go lipca 1924 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Dowiadujemy się, że rząd w ostatnim czasie wyasygnował na miesiąc listopad półtora miliona złotych dla bezrobotnych, z której to sumy mają być wypłacane ustawowe zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Należy wszystkim pracownikom kupieckim, pozostającym bez pracy, zarejestrować się w odnośnym urzędzie Pośrednictwa Pracy, a Oddziałom Związku dopilnować, by przy rozdzielaniu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przez odnośne Urzędy Pośrednictwa Pracy, brali udział przedstawiciele naszej organizacji, którzy według osobnej instrukcji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, mają za zadanie przeprowadzić kontrolę.

Związek poczynił pewne poprawki do projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które na konferencji zgłoszone zostały w osobnych rezolucjach.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, wysładowawszy opinię sfer pracodawczych i pracobiorczych w tej sprawie, winno teraz dolożyć wszelkich starań, by paląca kwestja była jak najspieszniej załatwioną w Sejmowej Komisji Ochrony Pracy, a następnie wniesiona na plenum Sejmu.

W sprawie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu zaznaczył, że do p. Ministra Pr. i O. Spół. złożono obszerny memoriał, podpisany przez nasz Związek i inne organizacje zaw. prac. umysł. Ziemi Zachodnich, domagający się zmiany organizacji tej instytucji, a mianowicie: wyłączenie ubezpieczenia urzędników prywatnych i naznaczenia w jak najkrótszym czasie wyborów

mężów zaufania do tego Zakładu, tak ze strony pracowników umysłowych, jak ze strony pracodawców.

W tej kwestji odbyła się w dniu 13 października br. specjalna konferencja w Min. Pr. i O. Sp.

Na konferencji tej przewodniczył nacelnik wydziału M. P. i O. S., p. dr. Adamczak, który po wysłuchaniu stron oświadczył, że o wynikach konferencji zreferuje p. Ministrowi. Należy oczekiwać, że sprawa ta w niedługim czasie weźmie pomyślny obrót.

Po obszernej dyskusji w tych sprawach, powzięto następującą rezolucję: „Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu stwierdza, że sfery handlowo-przemysłowe, powodując się obecnym trudnym położeniem gospodarzem naszego Państwa, upatrują jako jedyny sposób zaradzenia złemu: obniżenie wydatków na pracowników i redukują do nadmiernych rozmiarów personel kupiecki, oraz pobory tegoż.

Obserwujemy zniemienny fakt, że z jednej strony redukują się pracownicy kupieckich, a z drugiej strony zniewala się pozostałych do ugody na niesłychanie ciężkie warunki, obniżając im pensję do minimum, mimo, iż życie z dnia na dzień drożeje.

Dalsze stosowanie systemu rugów pracownika, łącznie z istniejącym kolosalnym bezrobociem, doprowadzić może do katastrofalnych następstw; to też Zjazd uważa za swój obowiązek społeczny wezwać sfery pracodawcze do umiaru i traktowania tej sprawy ze szerszych założeń społeczno-gospodarczych.

Mamy dowody, że pracownicy kupieccy wczuwają się w ciężkie położenie gospodarcze przedsiębiorstw przemysłu słowo-handlowych i idą na rękę przedsiębiorcom dla ułatwienia ich położeniu — przeto Zjazd apeluje do poczucia obywatelskiego kupiectwa polskiego, by poprzestało masowych redukcji personelu, a już w żadnym razie nie obniżało tych i tak nikłych pensyj.

Proletaryzacja i zanik pracownika kupieckiego napewno nie wyjdzie na korzyść przedsiębiorstwom przemysłowo-handlowym i całemu gospodarstwu narodowemu!

Z wezwaniem do pracy organizacyjnej i uświadamiania szerokich mas pracowników kupieckich o celach i zadaniach organizacji, zamknął prezes Cofa zjazd hasłem: „Cześć zorganizowanemu pracownikom kupieckim“, dodając iż szczegółowe sprawozdanie ukaże się w organie Związku „Pracownik Kupiecki“.

Z sali sądowej.

Zyd fałszerzem weksli.

Zydzi nie tylko opanowują handel w Wielkopolsce. Handlując, mają na celu naciąganie ludzi łatwowiernych. Tak samo było i z Aronem Moszkim Goldsteinem, kupcem z Włocławka.

Goldstein jako kupiec drzewny kupował materiały budowlane u właściciela tartaku Sonnenberga w Nowej Wsi Wielkiej. Za zakupione drzewo płacił gotówką lub też własnymi weksłami. Gdy w styczniu br. weksel Goldsteina będący w posiadaniu Sonnenberga, wobec niewykupienia w terminie, ten ostatni musiał oddać do protestu, nadal weksli Goldsteina przyjmować nie chciał, żądając weksli obcych Goldsteina wówczas wystawił dwa sola weksle po 1000 zł. z datą Włocławek 3 lutego 1925 płatne 15 marca na zlecenie swoje, podpisując jako wystawcę nazwisko Leon Hanuszkiewicz i wreczył je p. Sonnenbergowi na pokrycie swoich pretensji.

Sprawa się wykryła i Goldstein zasiadł na ławie oskarżonych, oskarżony o fałszerstwo prywatnego dokumentu. Że do winy przyznał się, Trybunał uznał go winnym zbrodni fałszerstwa i skazał go na karę więzienia przez 2 miesiące. Prokurator wnosil o 1 rok więzienia.

O naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym.

Przy rewizji przeprowadzonej w fabryce cygar Wiktora Konkolewskiego w Bydgoszczy organa kontroli skarbowej stwierdzili, że p. Konkolewski nie zamiescił, w zgłoszeniu z r. 1922 maszyny do krajania łydy tytoniowych, maszyny do rozdzerania liści, 1725 sztuk form do cygar oraz 3 form. Skutkiem niezgłoszenia wyżej wymienionych maszyn p. Konkolewski stał się winnym nieprawdziwego zgłoszenia i na zasadzie art. 54 ustawy o monopolu tytoniowym skazany został na grzywnę w wysokości 400 zł. i konfiskatę obłożonych arestem maszyn. Tak opiewa orzeczenie karne Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Od tego orzeczenia p. Konkolewski wniósł sprzeciw i sprawa ta rozpatrywana była przez Izbę Karną Sądu Okręgowego, która po przeprowadzeniu rozprawy i wywodach obrońcy dr. Łazińskiego orzeczenie karne Wielkopolskiej Izby Skarbowej uchyliła, uwalniając p. Konkolewskiego od winy i kary.

Rozprawom przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego Celewicz, oskarżał prokurator Janiszewski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Nasremu kochanemu przesyłowi Nikodemowi Suplickiemu i Jego Małżonce z okazji srebrnych godów małżeńskich ślemy na tej drodze serdeczne życzenia i trzykrotne „Niech żyją!“
Członkowie filii stołarzy Chrz. Zjeżd. Zaw. 29505a) **Baczność Jachceci!** W niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu p. Waleńcaka przy ul. Saperów nr. 10 zebranie obywateli, na które przybędą członkowie Rady Miejskiej. Ponięważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, uprasza się wszystkich obywateli o łaskawe przybycie. **Komitet.**

29511a) **Baczność Kolarze!** Kolarzy z biegu Maratońskiego (lotni sędziowie) upraszam o stawienie się w lokalu p. Kozłowskiego ul. Chełmińska róg Grunwaldzkiej na krótką pogadankę o godz. 7.30 punktualnie.

Zwołujący.

29588a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27 listopada br. o godz. 8. wiecz. w sali Hotelu Leninga przy ul. Długiej. Na porządku obrad interesujący wykład. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

29592a) **Baczność, Tow. Kupców det. br. społ.** Na nowy transport cukru zbiera się do poniedziałku wieczora. **Zarząd.**

29559a) **Koło Towarzystwa.** Walne zebranie Koła Towarzystwa odbędzie się w czwartek dnia 26. bm. o godz. 21. w lokalu „Hotel Lening“. Na porządku obrad zmiana statutu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. Pomocników malarskich Lakierników i Strycharzy. Zebranie odbędzie się dnia 21. 11. br. o godz. 7. wiecz. na sali p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo Kupców. Członkowie, reflektujący na niżki teatralne do Teatru Miejskiego, zechcą porozumieć się z sekretarjatem. **Zarząd.**

Stow. Kobiet „Jutrzenka“. Przysięże zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 29. bm. o 4. popoł. na salce przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu, starszych oraz rewizorów kasy w poniedziałek dnia 23. bm. o godz. 6-ej.

Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy. W niedzielę 22 bm. przypada święto młodzieży. Zbiórka o godz. 8,30 pod sztandarem przed salką parafialną. O godz. 9 Msza św. w kościele św. Trójcy. Po południu o godz. 5 wieczornicą w Domu Katolickim na Wilczaku.

29417a) **Tow. Hodowli Drobiu.** Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. w lokalu p. Wicherta. o godz. 8. wiecz. Omówienie wystawy.

29479a) **K. S. „Korona“ przy Związku Fedofcerów Rezerwy.** Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. o godz. 19.30 w Ognisku. Stawienie się obydwóch drużyn w komplecie konieczne. **Zarząd.**

29433a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** Plenarne zebranie w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 3 po poł. w szkole Mała Bartodziejce, połączone z odczytem. Goście mile widziani

Pomysłowa reklama.



Biedzi się wszelki cziek w mieście
Nad butlą w wystawie Kreskiego,
Aby odgadnąć nareszcie —
Ile w niej grochu wszystkiego.

Pamięć leć sobie wilczyško,
Gołębie groch liczą łakomie,
Mysiak wokół mrowisko
I kura — w zadumie wciąż tonie.

Sam Kreski też nie zna ilości
Ziarenek w tajemnej butelce,
Lecz zwiędza skład jego sznur gosci
I z tego objawu rad wielce.

Koncesjonowane
Kursy Handlowe
G. Vorreau (29504)
rewizor ksiąg.
Telefon 1259. Bydgoszcz, Jagiellońska 14.

Chleb biały 45 groszy
Chleb wiejski 43 groszy
Chleb żytni 41 groszy.
Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp.
(28518)

Każda z Szan. pp. Gospodyń - Polek używa wyłącznie krajowe wyroby! Do takich należą wyśmien. artykuły znakom. przy przyrządzaniu różnych zup owocow., sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychm. wypróbuje, a niezw. zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagran. Żądajcie waszędle. Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnot. powierzyliśmy firmie: **W Krzemianowski, Inowrocław, Kaszelańska 7**
Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. SINNER Tow. Akc. Luboń-Poznań.

„LUBA”

jak to: **Proszek na budyni**, różnych smaków (28219)
Proszek na sos waniliowy i czekoladowy
Proszek do pieczywa (drożdżowy) najwyższ. gatunku
Cukier wanil. i cytrynowy do ciast
Zaprawa do konserw (czysty kwas benzoesowy)
„Lubomil” najdelikatniejsza mączka kukurydzowa.

Brak pieniędzy

jak i trudne położenie gospodarze nakazują nam oszczędność.
Nie wydawajmy więc pieniędzy na bezwartościowe fatalaszki, lecz kupujmy

na Gwiazdkę
przedmioty trwałe i codziennie potrzebne. Idealnym podarkiem gwiazdko wym są moje
binokle i okulary stosowne do każdego składu twarzy, **lornetki, lorniony, mikroskopy, przybory rysunkowe i geometryczne, barometry, termometry, hygrometry, deszczomierze** etc., a także **scyzoryki, brzytwy, przybory do golenia** i wszelkie wyroby stalowo-galanteryjne, Solingenkie i Angielskie, począwszy od 75 gr. do 75 złotych polskich (28968)
Od 20. XI. do 24. XII. ceny niższe.

St. ZAKASZEWSKI
Centrala Optyczna BYDGOSZCZ ul. Gdańska 7.

Płaszcz

futrzone
kurtki futrzone, kołnierze futrzone, skóry na futro
wszelkie gatunki poleca pod gwarancją rzetelności (26907)

Dom futer
Max Zweiniger
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 1. założ. 1834.

Polskie Tow. Węglowe
Telefon nr. 321. **PETOW”** Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz Paderewskiego 331.

poleca się do dostaw
węgla i koksu górnośląskiego z Polskich Kopalń Skarbow.
Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz”. Detaliczne składy Bydgoszcz, bocznicza 27, plac 28, tel. 378, Gniezno: Mieczysława 14, tel. 382.

„PRACA”

Zjednoczone przedsiębiorstwo instalacyjne
Sp. z ogr. odp.
pod kierownictwem Inż. St. Małyszczycy i J. Scheuera
Bydgoszcz, Chodkiewicza 41
Telefon 357. Adres telegr.: Praca Bydgoszcz.

Specjalności: Młyn samoczynny, spichlerze samoprzewietrzające się z pneumatycznym przenoszeniem z arnia oraz samoreguujące się turbiny wodne i wietrzne.

Zakres działalności: Badania sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.

Dostawy na dogodnych warunkach urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. (12197)

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:
Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecuch — do pieczenia mięsa i ciast.
Zelazka — do prasowania.
Piece — kąpielowe.
Piece — do ogrzewania pokoi.
Aparaty — dla lekarzy, laboratoriów, przemysłu, tryzjerów.
Palniki — do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:
Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Jagiellońska 14 Tel. 784.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygodę!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe

jest bezwarunkowo najtańsze!
Gazownia miejska: dostarcza wszelkich przyborów gazowych, wykonuje instalacje, sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.
Prosimy żądać ofert i informacji.

Surowej tektury
ca. 70.000 kg.

od nr. 80-200 z Fabryki Tektury i Papieru Fordon sprzedam wagonowo najwięcej dającym.
Oferty przyjmuję do 28 bm. (29404)
M. Lewandowski, zarządca upadł Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95 a.



ŁÓŻKA DZIECIĘCE
ŁÓŻKA ŻELAZNE
poleca w wielkim wyborze
F. KRESKI
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 7.

Baczność

właściciele dóbr i rolnicy!
Kupuje każdą ilość **zajęcy, saren, jeleni i barzantów.**
Przy większych połowaniach odbiór dziczyzny osobiście i za natychmiastową gotówką.
J. Löwenstein i Kalschke
Leszno, Komeniusza 20.
Telefon 58 i 282.
28600

Klinika lalek
P. Glatz,
ulica Gdańska 13.
7542

Jasne zabawki

jak na dłoni, że (28549)
wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w znanej firmie
Kazimierz Dux, Maszyn i fabrykacja ulica Gdańska nr. 149
Ilustr. cennik franco Odrzędającym rabat.

Miód

czysto pszczylny pod gwarancją wprost od pasieczników w blaszankach: 1) 5 kg. 15,50 zł., 2) 10 kg. 28,50 zł. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem wysyła za zaliczką polska firma „PATORA”. Kupczyńce p. Danysów wojew. Tarnogol. (28111)

Węgle Koks Drzewo

dostarczą po korzystnej cenie w dom (28336)
Bracia Schleper, Gdańska nr. 99. Tel. 396. Tel. 361.

Wydzierżawę

wilę
z ogrodem i stajnią na przedmieściu w Bydgoszczy. Zgłosz. pod „Wila przedmieście” do Dzien. Bydg. (28967)

Tańców

Kursy początkuj i dokształcaj. rozpoczyna w poniedziałek, dnia 23 b m 28918
Szkoła tańców W. Kochańskiego. Zgłoszenia ul. Lipowa nr. 5a. Lekcje prywatne każdego czasu.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy Nauczyciele(ki) którym cenzus nauk. potrzebny do stabilizacji lub awansu — weszcie się zaraz na korespon. kursy gimnazjalne kl. 4, 6, 8, według progr. Minist. Matura gimn i semin. naucz. Nauka z wykładów drukowanych pod kierown. Docentów Uniwers. i Prof. Sz. Sredn. bez osobnego nauczyciela. Żądajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki. Instytut „Matura”, Kraków, Karłowicka 35 p r. (28446)

Opel

10-30 5 os., luks. wyk., lim., ostatni model, prawie nowy, okazynie do nabycia. Cena bardzo przystępna. (Obejrzeć można w Starogardzie, Pomorze T-wo Balorient. (29159)

Twaróg

stołowy słodki, codziennie świeży hurtownie i detalicznie sprzedaje (27434)
Szwajcarski dwór Sp. z ogr. odp.

Garaze

automobilowe do wynajęcia. (29374)
Toruńska 168. Telefon 363.

Skład

kolonialny z towarami, urządzeniem i mieszkanem do oddania (28835)
w Chojnicach. Paula Stiller, ulica Mickiewicza 17.



Przenosne piece kachelowe oraz (29499)
żelazne kuchenki
w znanym najlepszym i najtańszym wykonaniu mam znowu na składzie.
Oskar Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5.
Przyjmuje i wykonuje wszelkie prace garncarskie.

maszynę do pisania

Używana, lecz w dobrym stanie utrzymana
kupie. Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny uprasza się pod „Maszyna 2” do Dzienn. Bydgosk.

Oszczędzaj pieniądze!

Nie kupuj, a zobacz ceny przy ul. Jezulckiej nr. 1, róg ul. Długiej u **Leona Dorożyńskiego**
Płaszcz damskie sukienne od .. 40 zł.
" " " flauszowe ... 30 "
" " " zamuszone ... 45 "
Płaszcz pluszowe w najlepszym gatunku
Płaszcz męskie zimowe pocz. od 10 zł.
" " " flauszowe. dobre 40 "
Ubrania męskie i chłopięciane
Kapelusze filcowe damskie modne 4 zł
aksamitne od ... 12 "
Czapki, jopy, spodnie tanio, bo z własnej pracowni. (27485)

Jako generalny zastępca

firmy **R. Wolf T. A. Magdeburg-Buckau** na Pomorzu dostarczam po cenach fabrycznych.

lokomobile Wolf'a młocarnie Wolf'a

parowe i motorowe. — Oprócz tego wszelkie inne maszyny i narzędzia roln.

Fabryka Maszyn Adolf Krauze & Co.

Toruń-Mokre, Telefon 646. (18541)

Gąsiorzy i dachówki

Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
plyty ściennie
kamienie z otworem — dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (15678)
Fordon n/Wisłą Telefon 5.

Żelazo sztabowe

gwoździe, podkowy, odkładnie lemieszce, piece, rury i kolana oraz wszelkie narzędzia gospodarcze poleca po przystępnych cenach (21914)

Fa. JULIUSZ MUSOLFF

T. z o. p.
Skład żelaza. Gdańska nr. 5. Telefon 25.



Artykuły
Schichta
gwarantują oszczędność prania
Namoczyć bieliznę w proszku „POCHWAŁA GOSPODYŃ”
Wyprać mydłem „JELEŃ-SCHICHT”

Gdzie jada się najsmaczniej i najtaniej w Bydgoszczy?

w Restauracji Hotelu Boston

Dworcowa 7a. Tel. 340.

Dziś i jutro:

flaki, nogi wieprzowe :: kiszki z kofla. ::

Muzyka salonowa. (29602) Lokal dobrze ogrzany.

Restauracja „Eremitage“ Winiarnia

telefon 180 A Twardowski nast. ul. Długa 12 poleca codziennie smaczne z 4ch dań po zł. 1.20 **Obiady** po zł. 1.20

Obiad na niedzielę, dnia 22 bm.:

I. Rosół z lanemi kluskami
Zupa pomidorowa z ryżem.

II. Sztuka mięsa z ogórkiem
Szczupak z wody — sos chrzanowy.

III. Zając w śmietanie z buraczkami
Ozór peklowany, groch purre
Rumszyk z cebulką.

IV. Szarlotka z jabłek.

Uwaga! POLECAM Uwaga!
piwo jasne i ciemne z beczki browaru **Kunterszyn**, Grudziądz (29585)

Kawiarnia „Tivoli“ Cukiernia

Telefon Nr. 1070. Bydgoszcz-Okole Sw. Trójcy 12

Urządzam w sobotę, 21. listopada 1925 r.

Wieczorek rodzinny

na który oprócz muzyki podawać będą **świeże kiszki, nogi wieprzowe i flaki.**

na który uprzejmie zapraszam (29588)

R. Braun.

Urząd. sklepowe f-my „Express“

przy ul. Zygmunta Augusta 6 (czwarty budynek przy dworcu) cz. z 3 konie ze szoram, 3 wozy i różne materiały piśmienne sprzedam w drodze publicznego przetargu najwyższej dajacemu w **środe, dnia 25 listopada 1925 r.** o godzinie 11 przed południem we wyżej wspomnianej filii. (29593)

M. Sass, zarządca upadłości firmy „Express“

WENECJA Sniadeckich 29.

Obiady, kolacje i wódka, **20 gr** pivo lub kawa

Kuchnia czynna do 1/2 12 godz. w nocy 29575

Towarz. Czeladzi Ratoł.

urządza w niedzielę, d. 22 b m w sali Stara Bydgoszcz (29590)

Samodzielnego laboranta

poszukuje (29321)

K. Mazgaj, Zduń 13.

Wielka zabawa

na którą członków i Szan. Obywatelsko uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Zysk przeznaczony na utrzymanie bursy terminatorskiej

Kupie natychmiast dobrze utrzy- 29607) mane

FUTRO

męskie i damskie

Oferty z podaniem cen i gatunku upraszam do Dziennika Bydgosk pod lit. „I. N. 250“.

Czytacie „Dziennik Bydgoski“.

Napisow wiersz tusty 20 groszy, kazde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % znaki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Dr. Linsker

lekarz praktyczny i akuszer przyjmuje teraz przy (29547) ul. Dworcowej 31 i róg Król. Jadwigi od 9-11 i 3-5

Telefon 1058.

Sprzedaj

przymusowa. W poniedziałek, dnia 23-go o godzinie 4 po poł. sprzedam w mej kancelarii 2 par damskich i 1 parę męskich nowych bucików (lakierki) najwięcej dajacemu za gotówkę. Kozłowski, kom. sądowy ul. Sniadeckich 41, II. (29597)

Każda pani

już wiedzieć powinna że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęcka i Ska Stary Rynek 5/6. (29583)

Czy wiecie?

Gdzie kupić najtaniej kołnierze futrzane, skórki od 5 złotych, tylko u A. Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5/6. (29584)

Krawcowa

z dobrym krojem poleca się poza domem i na wieś. Jackowskiego 20, I pr. pr. (29543)

Plaszcz

kostjumy i suknie podług najnowszego kroju wykonuje krawiec paryski, Hetmańska 15. (29589)

Samochody

dorożki, landolety Forda jesień już ziębi, ziarna się zbliża. Zaoopatrzcie się z awaryjnym w nowe samochody-dorożki landolety Forda, gdyż mimo przedłużenia koncesji i prawie wszyscy przy obecnych chłodach omijają otwarte samochody. Tam są również do nabycia nasadki landoletowe do odejmwania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag „HA-ZOT“ Sp. z ogr. odp. Warszawa, Alje Jerolimskie 23, tel. 269-96 Adres telegraficzny: Jarot, Warszawa. (28154)

SPRZEDAŻE

Dom

z ogrodem i zabudowaniem fabrycznym na sprzedaż. Adres wskazuje Dzienn. Bydg. (29556)

Ogrodnictwo

w Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (29509)

Wile

z ogrodem, wolnym mieszkaniem, bez dźwru wyjeżdżając tanio na sprzedaż. Kościuszki 7. (29548)

Dom

nowy, 4-pokojowe mieszkanie, łazienki, elektryczne światło, ogród w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej za 25 tys. zł. przy wpłacie 15 tys. zł na sprzedaż. Of. pod „T. 26“ do Dzienn. Bydg. (29622)

Sprzedam

dwa domy, jeden 4 tys drugi 3 tys. Ugory 43 (29585)

Wile

i domy handlowe w najlepszym położeniu Bydgoszczy przy wpłacie 15.000 — 25.000 zł. na sprzedaż bliższe: Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (29604)

Dobrze

prosperujące przedsiębiorstwo wyrobów kokosowych nadające się też dla koszykarzy zaraz na sprzedaż. Klientela zaprowadzona. Of. pod „Waldo“ do Dzienn. Bydg. (29623)

Wila

z ogrodem 9 500 zł., nieruchomości handlowa z ogrodem i wolnym mieszkaniem 5000 zł. na sprzedaż. Kujawska 60 (29623)

Baczność!

Młynarze. Młyn w Tucholi z powodu przebudowy młyna ma na sprzedaż najnowszego typu „Kaplera“ dwa komplety odsiewaczy (richtmaschine) centralnych za przystępną cenę, gotowe zaraz do użytku. (29586)

Na raty

kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace patentowe i poduszki, debowe krzesła i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (29578)

Sypialnie

jadalnie dębowe i różne meble solidnego wyrobu na raty poleca Zieliński, Sniadeckich 43. (29572)

Używane

ubranie w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Gdzie wskazuje Dz. Bydg. (29559)

Jadalnię

oraz gabinet rzeźbione, solidnej roboty, mało używane wyjeżdżając sprzedam. Kościuszki 7. (29549)

Wetnę

surówką 30 ctr. sprzeda Parowa Garbarnia Pa. kość. (29200)

Zbieraczom

znaczków pocztowych zamieniam kolekcje i tanio sprzedaję. Grodzkiego 30, III p., II wejście. (29553)

Ręczne robotki

tanio na sprzedaż, także wykonanie tychże Pracownia, Dworcowa nr. 74, II. (29533)

Sprzedam

modne damskie palto Sobieskiego 11, Bobrowska. (28576)

Szafy

olszowe, rozbierane korzystnie do nabycia. Stolarnia Sw. Trójcy nr. 32. (29624)

Sprzedam

dojną krowę i centryfugę. Wilczak. Na Wzgórzu 30. (29529)

Wilk

8-miesięczny na sprzedaż. Kaszubska 13, I. p. (29531)

1 para dobrych koni roboczych na sprzedaż (29601)

M. Sentkowski, Sw. Trójcy 28.

KUPNA

Butelki

wszelkiego gatunku, także na sztuki kupuję. Fr. Topoliński, handel butelek Chwytowo 14. (29534)

Kupię

nieskonwertowaną pożyczkę z 1920 r. Ilość i cenę do Dz. Bydg. pod „Nieskonwertowana“. (29541)

Piano

w dobrym stanie kupię. Of. pod „N. G. 100“ do Dzienn. Bydg. (29594)

Kto chce

znaleźć korzystny zbyt dla swych towarów, urządzić lub rozszerzyć swe przedsiębiorstwo,

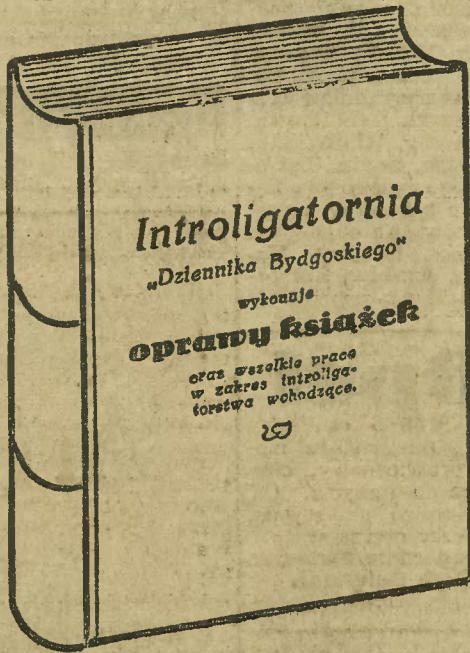
szybko znaleźć zajęcie

lub, aby wiadano o jego przedsiębiorstwie, i tam kupowano

niech zatelefonuje pod nr. 315

a natychmiast przybędzie nasz przedstawiciel i poda najkorzystniejsze warunki ogłoszeniowe

„Dziennik Bydgoski“.



Pamiętajcie o tem, że UNAMEL, wyborny miód sztuczny

w każdej rodzinie jest do pieczenia pierników niezbędnym i — — —

niezapominajcie również, iż UNAMEL - Cukierki

przy niskich cenach odznaczają się tak znakomitym smakiem jak i wyglądem.

Dr. W. A. Henatsch - Unisław.

Srosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

300 - 500

centnarów owoców stołowego poszukuję celem kupna. Of. z podaniem ceny i próby przyjmuje Nalazek, Chrobrego 13. (29620)

POSADY

Poszukuję zarazsamodzielnego piekarnia. M. Markiewicz Fordon. (29603)

Potrzebny

dzielny podróżujący na cukierni i czekoladę. Kaucja 500 zł. Oferty pod „Kar“ do Dziennika Bydg. (29614)

Kucharka

dobrze gotująca potrzebna zaraz lub od 1 grudnia. Zł. między 1-6 popołudniu w składzie delikatesów St. Strachowski, Gdańska 19 przy kasie. (29528)

Ucznia

z dobrego domu, z odpowiednim wykształceniem szkolnym przyjmie od 1. XII. r. b. B. Kiedrowski, drogeria Długa 64 (29599)

Biuralistka

władająca biegle językiem polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką w biurze prawniczym przyjmie posadę, najchętniej u adwokata. Miejscowość obojętna. Posiadam dobre polecenia. Łask. zgł. pod „Dzienna“ do Dzienn. Bydg. (29535)

Poszukuję

posady jako biurowy lub na placu ewentualnie pierwszy miesiąc bezinteresownie. Posiadam dobre polecenia. Łask. of. do Dzienn. Bydg. pod „Szukam posady“. (29611)

Pomocnik

dzielny ekspedjent, z branży delikatesów który tylko w pierwszorzędnym firmach pracował. poszukuje posady. Łask. of. do Dzienn. Bydg. pod „Elbe“. (29567)

Szukam

posady jako początkujący najchętniej u adwokata, z średnim wykształceniem i dobrym świadectwem. Zgł. do Dzienn. Bydg. pod „Adwokat Let.“ (29619)

Młody

człowiek, uczciwy i pracowity poszukuje portjersztwa. Zgł. do „Drogerji Teatralnej“, tel. 1344. (19618)

Bona

z dobrymi świadectwami poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Sw. Jańska 18, Wilczyńska. (29317)

Młodszy

pomocnik fryzjerski może się zgłosić, najchętniej z prowincji Jagiellońska 50. (29559)

DZIERŻAWY

Skład

z ubikacją korzystnie do nabycia. Wiad. w Dzienn. Bydg. (29626)

Lokal

w śródmieściu, nadający się do odpowiedniego przerobu na 4-5 pokojowe mieszkanie z wygodami wzrost od gospodarza do wynajęcia. Zgł. pod nr. „29553“ do Dzienn. Bydg. (29554)

MIESZKANIA

Mieszkanie

1 pokój z kuchnią poszukuję zaraz. Czynnosc za rok z góry. Zgłoszenia Drogerja Teatralna, tel. nr. 1344. (29616)

POKOJE

Pokój

dla lepszego pana do wynajęcia. Hermana Frankiego 4, III p. lewo. (29582)

2 pokoje

na biuro, gabinet lekarski lub podobne cele w centrum miasta natychmiast wzrost od gospodarza do wynajęcia. Zgł. pod nr. „29554“ do Dzienn. Bydg. (29555)

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia Bernardyńska 10 II p. prawo. (29450)

Pokój

z utożymianiem lub bez. Krasieńskiego 14 pr. (29581)

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Jackowskiego 20, I prawo. (29610)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Jackowskiego 38 II pr. 2 wejście. (29627)

Przyjmę

2 dziewczynki szkolne na stancję. Sw. Jańska 16 II pr. lewo. (29612)

ROZMAITOŚCI

Zyczenie

gwiazdkowe, kupiec, lat 25. Bieży leczy solidny bez rodziców i majątku na posadzie, dla usamodzielnienia szuka sobie panny lub wdówki od lat 18-25 z majątkiem rzecz traktuje się honorowo, z nadesłaniem fotografii. Zgł. do Dz. Bydg. pod „104“. (29592)

Wyższy

urzędnik Państw., Wielkopolek, kawaler, szan. tyn, wysokiego wzrostu, lat 28, kilka tys. oszczęd., syn rolnika, ożen się chętnie z panną lub wd. Panie posiadające własne gospodarstwo mile widziane. Fotograf., pożądana, za zwrotem słowa honoru rzecz traktuje się poważnie. Zgł. piśmienne do Dzienn. Bydg. pod „Gwiazdka“. (29454)

Starsza

panna, biegle w interesach, przyjmie posadę z kaucją, lub przystąpi jako czynna wśólniczka z kapit. do 2000 zł. Of. pod „B. Z. 600“ do Dz. Bydg. (29576)

Wypożyczę

1500 zł. temu, kto mi da posadę w interesie, lub obejmę skład jako kierowniczką. Of. pod „Giel“ do Dz. Bydg. (29629)

Wspólnika

ewentualnie wśólniczki z kapitałem, do powiększenia przedsiębiorstwa poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wspólnik 15“. (29579)

3.000-4.000 zł.

w przeliczeniu dolarowym, pragnę pożyczyc na hipotekę. Of. do Dzienn. Bydg. pod „Orand“. (29531)

Gęś

która się przybłąkała, jest do odebrania Ul. Lubelska 1. (29587)

„Wielkopolek“

proszę odebrać odpowiedź. (29577)

Dziecko

4-miesięczne (dziewcze) oddam na własne. Zgł. pod nr. „1253“ do Dzienn. Bydg. (29518)

Czarny pies owczarski

suka) zbiegł. Za wysokim wynagrodzeniem up. rsie o odprawienie. G. Habermann, ul. Unji lubelskiej nr 9-11. (29401)

Obrony prawnej

udziela i zaleca wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

obronca prywatny ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka (27310)

Z powodu

powiększenia mej pracowni damskiej krawieczki jestem w stanie wykonać wszelkie zlecenia na garderobę damską bardzo szybko podług najmodniejszych fasonów i po cenach bardzo przystępnych. I. Świątek, modystka, Bydgoszcz, Długa 20, II. (28221)

W darze

otrzymasz dobrą książkę przy wpisaniu się na abonenta w odczytaniu książek „LEKTORA”. Gdańska 141. (28238)

Miód

pod gw. czysty kwiatowy najlepszej jakości ma kilka centr. do oddania Wysyłam także w puszkach po 4/2 kg. (poście). F. Mosiński, Mrocza pow. Wyrzyski. (28501)

Najmodniejsze

fasony sukien klasycznych wykonuje Pracownia M. Bojarskiej, Sw. Józefa 10, II p. (28211)

12 fotografii

5 zł. „Wioł”, Sienkiewicza 44. (28210)

MEBLE?

Najtańsze źródło zakupu kompletnej jadalni, pokoju męskiego, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (28490)

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9-12 i 15-18 godz. (21621)

Fotograficzne

aparaturę naprawia, rekonstruuje i wyrabia nowe. Liczne uznania. Planer, Sienkiewicza 44, I. (28466)

Butra

damskie, etole, fisy, kolmerze i wszelkie skóry nabyte można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej nr. 23, I p., wejście w podwórzu na prawo. (28398)

Akuszeryja

zamówienia, porady, Ossolińskich 12. (29231)

Kożuchy

kalesony kożuchowe, kurki skórzane wielki wybór poleca Parowa Garbarnia Pekosć, przyjmując także zamówienia podług miary. (28291)

Malowanie

na jedwabiu Gotowe szale balowe, poduszki kołdry. Gdańska 18, II. (29142)

Zamiana

kamienica piętrowa o 6 pokojach, z wolnym mieszkaniem, ogrodem owocowym i 2 morgi ziemi ubijacą podwórzo w zjazdem, położone w Bydgoszczy, załatwienie na kuznie lub gościniec na wsi okoliczna obojętna. Biuro „Pogon”, Dworcowa 80, I lewo. (29473)

Wielki

wybor, kamienie, wilmłynów, interesów najrozmaitszych na dogodnych warunkach ma zawsze Biuro „Pogon”, Dworcowa 80, I lewo. (29398)

Gospodarstwo

110 morg. młyna, 2 wale, 1 francuski, 15 tys. Wybór gospodarstw. Kamieniec poleca Biuro Merkur, Dworcowa 53. (29566)

Dom

z kuznią i składem, do każdego interesu stosowny na sprzedaż. J. Myk, Chelmno, Wodna 25. (29532)

Becski

do kapusty we wszystkich wielkościach jak i wszelkie prace bednarskie wykonuje i dostarcza Maks Fomercpke, Fabryka beczek, Dworcowa 14. (28938)

Warszawska

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia czystości i farby w przeciagu tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka Bydgoszcz, ul. Długa 62 (28947)

Ramny

owalne własnej fabryki i oprawy obrazów po niskich cenach poleca Fabryka ram, Iz. Sereot, Pomorska nr. 8 wchod doskładnicy przez stół. (29490)

Prusowanska

połącza się w dom i poza domem. Januszewska, Grodzka 2. (29492)

Wykwil fikowane

krawiecznie przyjechały z Warszawy! Przyjmują wszelkie zamówienia na suknie i okrycia damskie. Robota elegancka, według ostatnich zurnali, ceny dostępną. Potrzebna dziewczynka do nauki. Z. Jost K. Sroczynska, Pl. Piastowski 12 parter. (29519)

PRZEDWIAZ

Na raty!

- Ubrania męskie, Płaszcz damskie, Płaszcz męskie, Ubranka dziecięce, Płaszczki dziecięce, Jopy sportowe poleca (27100)

Lucjan Szulc,

Długa 65.

Na raty!

Dobre

lokalny kapitał. Domy w najlepszym położeniu Bydgoszcz przy wpłacie 5-10 tys. zł na sprzedaż. Blizsze Grundke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II p. (28391)

Majatek

prywatny, 150 mroz, w tym 19 łaki, 4 ogrody budynki dobra ogrodzone żywoplotem, piękne otoczenie bez inwentarza 10 000 zł, 95 mrg anulacyjne, 10 łaki, budynki maszynowe z wodociągami, 6 koni, 12 bydła, 10 świń i drób, ziemia przynosi 15 000 zł wpłata do mowy. Zgi Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogon”. (29435)

Interes

zestawienie w mieszkaniu w Chojnicach (Pom.) natychmiast na sprzedaż z powodu wyjazdu. Of. pod nr. 122 do Dz. Bydg. (29495)

Swietnia

egzwalencja! W mieście 10 000 ludności, nie daleko od Bydg. syczy, pierwszorzędna kawiarnia na sprzedaż. Latem ogród do dyspozycji. Swietna czystosc dla ludzi pracy z niewielkim kapitałem. Of. do Dz. Bydg. pod „Kawiarnia W. Z.”. (29357)

Na sprzedaż

2 domy z interesami i jeden z ogrodem na dogodnych warunkach, Kordana, Zbozowy Rynek 3. (29369)

Restauracja

z kompletnym urządzeniem i mieszkaniem w centrum miasta przy tramwaju za 3 tysiące zł. natychmiast do odstąpienia. Biuro „Pogon”, Dworcowa 80, I p. I. (29495)

Okazja

2 interesy w centrum miasta za czynsz miesięczny do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogon”, Dworcowa 80, I p. I. (29495)

Handel skór

od 20 lat dobrze prosperujący z powodu choroby zraz lub od Nowego Roku na sprzedaż W. Szelmeczka, Inowrocław. (29370)

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustro i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573)

Tanio

można kupić garderobę, obuwie, mebla wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzających o wskazane miejsce. Domu Komisowego, Pomorska 6. (13466)

Kino

kompl. urządzenie, 1 lampa łukowa, kompl. urządzenie Aski sprzedam zaraz korzystnie na dogodnych warunkach. Lask, zgłosz pod „Kino” do Dzien Bydg. (29446)

Karawan

4 dery do nakrycia koni, 1 nakrycie do katalafalu na sprzedaż. P. Szolla, Bukowice, now Swiecie. (29398)

Pianino

pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Pomorska 10. dom fabryczny. (29320)

Meble

Solidnej roboty sypialni, jadalni, pokój męski, sosen, łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło - krzyżstaj zakup - dogodne warunki. Dobrzyński, ul. Długa 4. (29223)

Udzielam

lekcji początkujących gimnazjum przyjmie lekcje matematyka, fizyka, łacina, języki. Wilczak, Na Wzgórzu 20. (29191)

Udzielam

lekcji gry na skrzypcach. Jasna 1b I p. lewo. (29527)

Restauracja i cukiernia (2821) Hotelu pod Orłem urządziła w każdą niedzielę od 5-tej popoł. „Five o' Clock”.

Motocykl

2 cylindrowy o sile 3 P. S w dobrym stanie korzystnie do nabycia. Zgłosz. ul. Gdańska 31-32 w firmie J. Świątek. (29493)

3 samoczoły

„Ford” i „Harsaloyd” w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oglądać w Solca Kuj., Rynek 12, Schneider. (29434)

Korzystnie

na sprzedaż futro damskie trzywiciowe szary baranek, z używaną łóżka z materacem w dobrym stanie a 50 zł, regał do książek i stół do nakrywania, ul. Hetmańska 80 p. prawo. (29540)

Kierat

(manesz) szerokokobiecą maszynę do młócenia i wialnie sprzedamy. Wszystko w dobrym stanie. E. Pitak, Bydgoszcz, ul. Zduny 18. (29619)

Jabłku

zimowe Schöner v. Boscoop, Goldparade i inne do oddania, ul. Toruńska 165. (29573)

Wilka

ładnego sorze am. Straszca 5 II p. (29525)

Kupie

dom z ogrodem lub małe gospodarstwo. Misko miasta do 10 000 zł. gotówka. Zgł. pod „Kupie 10 000” do Dzien. Bydg. (29358)

Maszynę do szycia

z okrągłym czołkiem marki „Singer” lub innej dobrej fabrykacji, używana lecz dobrze utrzymana, kupię. Oferty z podaniem ceny pod „Wu-Ka” do Dzien. Bydg. (27314)

Dom

z interesem w dobrym położeniu, nadający się na rzemieślniczo poszukuje zaraz. Of. pod „Dobry punkt” do Dz. Bydg. (29530)

Kupie

garnitur mebli gabine łowych, mało używanych lub nowych oraz dywan i lampę elektryczną. Zgł. z podaniem ceny: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 21, pokój nr. 106. (29507)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Kupie

dom z ogrodem lub małe gospodarstwo. Misko miasta do 10 000 zł. gotówka. Zgł. pod „Kupie 10 000” do Dzien. Bydg. (29358)

Maszynę do szycia

z okrągłym czołkiem marki „Singer” lub innej dobrej fabrykacji, używana lecz dobrze utrzymana, kupię. Oferty z podaniem ceny pod „Wu-Ka” do Dzien. Bydg. (27314)

Dom

z interesem w dobrym położeniu, nadający się na rzemieślniczo poszukuje zaraz. Of. pod „Dobry punkt” do Dz. Bydg. (29530)

Kupie

garnitur mebli gabine łowych, mało używanych lub nowych oraz dywan i lampę elektryczną. Zgł. z podaniem ceny: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 21, pokój nr. 106. (29507)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Osoba

w średnim wieku zaszczytne, gotowanie i prasowanie, może zastąpić panią domu, szuka odpowiedniego zajęcia. Karolina Serafińska u p. Bojko, Starzyńska p. Puck. (29544)

Oddam

chłopca w praktykę do składu kolonialnego lub do fryzjera. Szechacka, Czyżkowska, Flisacka 7. (29491)

Pomocnik

złotniczy poszukuje zaraz posady Of. pod „Złotnik” do Dzien. Bydg. (29503)

Gospodyni

potrzebna na majątek, pod dyszycję, która umie dobrze gotować i zna się na wlejskim gospodarstwie. Wymaga się nadesłania odpisów świadectw i ządania co do pensji, albo osobiste przybycie. W. Czarnowska, Królowlas, p. Morzeszczyn (Pom.) (29369)

DZIERZAWY

Warsztat

ogrzewalny do wynajęcia. Zygmunta Augusta 19. (29478)

Lokalu

większego na pomieszczenie na razie 200 ludzi i kapitalistów z udziałami od 5,000 zł. poszukuje Planer, Sienkiewicza 44, I p. (29494)

Skład

w centrum miasta, z urządzeniem lub bez do wydzierżawienia. Wiadomość w Dzien. Bydg. (29539)

MIESZKANIA

Młode

bezdzietne małżeństwo, dobrze usytuowane, poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

Zamienie

mieszkanie 5 pokojowe na 7-8 pokojowe w centrum miasta. Lask. zgłosz. Petersona nr. 15 parter, J. N. (29517)

Matka z córką

poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29150)

POKOJE

Pokój

umebl. od 1. 12. do wynajęcia. Chodkiewicza nr. 43. (29263)

Pokaju

próbnego lub umeblowanego z urządzeniem kuchni poszukuje mł. małżeństwo. Lask. oferty pod W. 100 do Dzien. Bydgoska (29518)

2 pokoje

frontowe na Gdańskiej, stosownie też na biura, ewtl. z urządzeniem kuchni oddam zaraz za pożyteczne 600 zł. Lask. oferty upraszam do Dz. Bydg. pod „E. S.” (29321)

Pokój

umebl. z urządzeniem kuchni zaraz do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego 5 II p. (29524)

Pokój

umebl. od 1. 12. 25. do wynajęcia. Podwaite 5, II p. (29586)

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia Dobrata, Gdańska 53, II p. na prawo (29203)

Pokój

z urządzeniem, kuchnia wyborowa, dla 2 leoszych panów do wynajęcia Wład. Kozanowska, Sienkiewicza nr. 30 (29512)

Biuro prawnicze

Karola Schrödera, Nowy Rynek 6 II. zaleca wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty, spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, zaleca wszelkie korespondencje i przeprowadza ciche akordy (2804)

Solidny

urzędnik poszukuje pokoju dobre umebl. Zgł. sub „Urzędnik” do Dz. Bydg. (29563)

2 pokój

z urządzeniem lub bez do wynajęcia. Artura Grotgera 4. Kowalik. (29558)

Pokój

frontowy umebl. z pianinem, urządzeniem do wynajęcia. Kuchnia warszawska. Błonia 2 II p. lewo. (29561)

Dnia 20. XI. 1925 r. podołało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków naszego jedynaka synka (29513)

Henryka - Jana

w 10-tym miesiącu i 7-mem dniu życia o czem donoszą krewym i znajomym w smutku pograżeni rodzice

Jan Matczak i żona
z Michalskich.

Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek, 23. XI. 25 r. o godz. 15-tej z domu żałoby przy ul. Nowodworskiej 52 na stary cmentarz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę **S. p. Ignacemu Hilscherowi** z Załachowa, szczególnie JW Pani Hrabinie Skórzewskiej z Lubostronia, za okazaną troskliwość, Księdzu Prob. z Chomentowa za serdeczne słowa pociechy, oraz PP. dyrektorom i rządcom Dóbr Hr. Skórzewskich składa w imieniu stroskanej matki, żony i rodziny serdeczne

Bóg zapłać!

brat Józef Hilscher
Poznań, Górna Wilda 54.
(29488)

Podziękowanie.

Z wdzięczności za wyleczenie mnie zupełnie z poważnej choroby, na którą cierpiałam około lat 10, gdy leczenie mnie przez 6-ciu różnych lekarzy było prawie bezskutecznie, poczuwam się do wyrażenia publicznie **p. Dr. Moniowskiemu** mego najszczerzego podziękowania. (29603)

Ludwika Reichowa

Sodzieńkowanie.

W imieniu Tow. Młod. Drogerzystów Bydgoszcz składamy serdeczne podziękowanie Sz. Firmie

„Polon“

przy ul. Dr. Emila Warmińskiego za łaskawe zezwolenie oględzin fabrykacji ozdób gwiazdkowych. (29564)

Tow. Młodszych Drogerzystów
M. Lewandowski, sekretarz.

12 Państw. Loteria Klasowa

Losy do III-ej klasy nadeszły. (29570)

Rejewska, ulica Dworcowa 17.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz.

Dnia 25 listopada 1925 r. o godz. 9 min. 30 w restauracji p. Redłaka, przy ul. Toruńskiej (Bydgoszcz) sprzedawane będą publicznie najwięcej dającym:

- około 1000 mp. szczapów sosnowych
- 500 " wałków
- 400 m³ budulcu I-IV klasy
- 1009 mp. gałęzi

z leśnictw: Bielice, Trzecień i Łochowo. Przetarg odbędzie się głównie dla ludności miejscowej, z dopuszczeniem kupców drzewnych. Warunki ogłosz. przed hoteacją. Płać należy rentantowi, ob. przy sprzedaży. (29563)

Państwowy Nadleśniczy.

1 km. szyn polnej kolejki

na żelaznych podkładach i 16 wywrotek ewentl. już używanych wypożyczyć lub zakupi (29557)

Wydział Powiatowy w Mogilnie (Województwo Poznańskie).
Sierosia.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Mostowej 4 w firmie Jan Habich najwięcej dającym i za gotówkę: (29598)

1 zel. szafę do pieniędzy, 1 maszynę do pisania marki Kappel i 3 dębowe biurka.

Preuschoff,

komornik sądowy w Bydgoszczy.

!!! bekarstwo na kłopoty!!!

Rozrywka przy nowoczesnej muzyce gramofonowej. Najnowsze melodie do tańca — kuplety — monologi

poleca

Gramofony „MUSICA” Reperacje

BYDGOSZCZ, ulica Jagiellońska nr. 75. (29545)



UWAGA!

Swieczidła choinkowe i lichtarzyki świeczkowe

produkuje **Spółka Akc. „POLON“**

fabryka żarówek elektrycznych

Bydgoszcz, ulica Dr. E. Warmińskiego nr. 9.

(Wyrób artystyczny, wzory polskie). (29571)

Tańców.

Lekcje najmłodniejszych tańców dla początkujących rozpoczynają w początkach grudnia. Zgłoszenia także dla kółek prywatnych przyjmuje

Szkoła tańca
H. Plaesterer,
ul. Dworcowa nr. 3.
29580

Groch Sadelny Groch „Wiktoria” Jęczmień

do palenia kupuje każdą ilość (29305)

M. Senkowski,
Hurt. Tow. Kolonj.



29497

Prosimy przy każdym zakupie zażądać bonu kasowego, gdyż każdy bon kasowy i na najmniejszy zakup upoważnia do brania udziału w rozwiązaniu zagadki premijowej.

F. Kreski, Gdańska 7.

Niebywała okazja!

Za darmo ubranie męskie wełniane

lub

suknię damską wełnianą

dodajemy przy zakupie za zł. 150.— w działach **konfekcji męskiej i damskiej.**

We wszystkich innych zaś działach od naszych znanych niskich cen przy najdrobniejszym zakupie udzielamy

10% ustępstwa.

Okazję powyższą przedłużamy do 28 bm. włącznie.

Chudziński & Maciejewski

Bydgoszcz

Gdańska (róg Dworcowej)

Telefony: 3-30, 3-54.

BENZOL

motorowy, pierwszorzędnej jakości

sprzedaje stale w mniejszych i większych ilościach **Gazownia Miejska w Bydgos. czy.**

— Telefon nr. 630 lub 631. —

Przybory tapicerskie

Sprężyny, trawa indyjska, pakuły, gurty, szpagaty, płótna jutowe, ściěrki, skurzakki, szczotki, ceraty, wycieraczki, chodniki kokos

poleca po cenach przystępnych

Władysław Drzewiecki

Bydgoszcz, Długa 13. (29595) Telefon nr. 11-02.

20 propagandystów i propagandystek

dla rozpowszechniania dzieła higieniczno-przyrodniczego. Wysoki zarobek zapewniony. Dla sędziomonych stanowisko kierujące. Dobra garderoba i 15 zł. kaucji wymagano. Zgłoszenia z dokumentami od godziny 10-12 i 4-6 codziennie (29600)

Bydgoszcz, Dworcowa 59.

Laboratorium techn. dent.

Bernard Raczkowski

Bydgoszcz, ulica Poznańska 11, Telefon 749

poleca się do wykon. wszelkich prac techn. po cenach konkurenc. Zamiejscowe pocztą. Proszę zażądać cenników. (29615)

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

FUTRA

wszelkiego rodzaju damskie i męskie oraz galanterię futrzaną pierwszorzędnie i fachowo wykonuje firma (28357)

J. DRZYCIMSKI

Plac Wolności 2 I. Telefon nr. 166.

Ogród Patzera

właśc. E. Błöcker

W niedzielę, dnia 22. listopada 1925

ostatnia wielka zabawa jesienna

i to ostatni raz przed Bożym Narodzeniem

na którą uprzejmie zaprasza gości (29591)

Gospodarz.

Bydgoskie Tow. Cyklistów

urządza

dnis w sobotę wieczorem w lokalu Patzera

sabawę jesienną

połączoną z ranem niespodziankami jak:

reje kolarskie na sali i t. d.

Początek o godz. 7. Sportowcy mają zniżkę.

Szan. Obywatelstwo najuprzejmiej zaprasza (29574)

Zarząd.

RESTAURACJA HOTELUDWORCOWEGO

Zygmunta Augusta 9 — 2 min. od dworca

poleca codziennie

flaki, nogi wieprz, kiszki z kapustą

i wydaje obiady po 75 gr. (29418)

KINO NOWOŚCI

Mostowa 5 Telefon 386

Początek o godz. 6:45 i 8:45

W niedzielę o g. 3:30 popoł.

Ostatnie dni głośnie arcydzieło pełnej rozgłosu powieści „**POKORNY I ŚPIEWACZKA**”

p. l. **KOBIETA O NIECZYSTYM SUMIENIU**

LIL DAGOVER

HANS MIERENDORF

Aleksander KORFF

Margari KUPFER